

Zeszyt 32.

Przewodnik ilustrowany

po
ces. król.

austr. kolejach państwowych

na Szakucy.

Lwów — Podwożczycka, Kraane — Brody.
Lwów — Czerniowiec, Kołomyja — Słoboda rung.
Kołomyja — Kniaźdwór, Stanisławów — Husiatyn,
Stanisławów — Woronienka, Koleje Podolskie.

Z 27 obrazkami i 2 kartami geograficznymi.

Wedle wskazówek

c. k. generalnej dyrekcji austr. kolei państwowych

napisał i zredagował

Adolf Intender.

Cena zeszytu 60 halerczów = 30 et.

WIEDEN.

Drukarnia i nakładem drukarni i zakładu artystycznego
„STEYRERBUCH”

(Towarzystwo dla wysiada papieru i dla nakładów)

Przewodnik ilustrowany

po

c. k. austr. kolejach państwowych

na szlakach:

Lwów—Krasne—Podwołoczyska, Krasne—Brody,
Lwów—Stanisławów—Kołomyja—Śniatyn—Czerniowce,
Kołomyja—Słoboda rungurska, Kołomyja—Kniaźdwór,
Stanisławów—Buczacz—Husiatyn, Stanisławów—
Woronienka, Koleje Podolskie.



Wedle wskazówek c. k. Generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych

zredagował i napisał

Adolf Inlender.

Cena zeszytu: 60 halerczów = 30 ct.

WIEDEN.

Drukiem i nakładem drukarni i zakładu artystycznego

„STEYRERMÜHL”

(Towarzystwa dla wyrobu papieru i dla nakładów).



MD.261

Wszystkie prawa zastrzeżone!

B207PK/019-14

I. Lwów — Krasne — Podwoleczyska.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów:

Pociąg pospieszny: Lwów—Podzamcze 7 km, 10 min. — Zudwórze 30 km, 32 min. — Krasne 14 km, 15 min. — Skwarzawa 11 km, 13 min. — Złoczów 14 km, 17 min. — Zarwanica 9 km, 11 min. — Zborów 13 km, 19 min. — Tarnopol 42 km, 42 min. — Borki wielkie 14 km, 17 min. — Podwoleczyska 38 km, 43 min. **Razem 3 godz. 59 min.**

W odwrotnym kierunku: Podwoleczyska—Borki wielkie 44 min. — Tarnopol 18 min. — Zborów 45 min. — Zarwanica 16 min. — Złoczów 9 min. — Skwarzawa 16 min. — Krasne 11 min. — Zudwórze 15 min. — Podzamcze 35 min. — Lwów 12 min. **Razem 4 godz. 2 min.**

Z głównego dworca we Lwowie wychodząc, kolej przecina miasto na ulicy Żółkiewskiej, następnie

7 km Lwów-Podzamcze.

Dla podróżnych wyjeżdżających z centrum miasta, dogodniej jest rozpocząć podróż od stacji Podzamcze, skąd około 1½ km do miasta.

Powóz parokonnny w dzień 2 kor., w nocy 2 kor. 40 hal., jednokonnny w dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 20 hal. Za pakunek umieszczony na koźle 30 hal.

15 km Podborce,

24 km Barszczowice,

37 km Zudwórze.

Ze Zudwórze około 8 km do zwiedzenia godnego kościoła w Milatynie. Wózek do Milatyna 2 kor.

45 km Kutkorz,

51 km Krasne.

Z Krasnego odgałęzienie kolei do *Brodów* i najlepsza droga do *Rudziechawa*. Około 5 km dobrym gościńcem oddalone miasteczko Busk nad Bugiem, własność i rezydencja hr. Baudouin, fabryka parkietów, młyn parowy i t. d.

62 km Skwarzawa,

67 km Kniaże,

76 km **Złoczów**.

Oddalenie z dworca do miasta 3 km. Parokonna dorożka 1 kor.

Hotele istnieją tylko drugorzędne, z pomiędzy których hotele Grosskopfa i Bartha zaspokoić mogą skromne wymagania.

W hotelu Grosskopfa niezła restauracja, tożsamo restauracja na dworcu kolejowym.

Cukiernia Bukowskiego niewiele pozostawia do życzenia.

Polecaenia godne lokale do śniadań przy sklepach korzennych Kordeckiego i Golda.

Złoczów, miasto powiatowe, 10,200 mieszkańców. Urząd pocztowy i telegraficzny, Sąd obwodowy, Wyższe gimnazjum.

Na wzgórzu zamek obronny z XVI. wieku, wzniesiony przez Marka Sobieskiego, dziada króla Jana. Zamek przeszedł następnie w posiadanie rodziny książąt Radziwiłłów, z początkiem bieżącego stulecia nabyli go Komarniecy, którzy w r. 1840 odstąpili go rządowi. Dziś mieści się tam sąd karny i więzienia.

Ze Złoczowa najdogodniejsza droga do Brzeżan (około 40 km). Wygodny parokonna powóz 12 kor. Na dworcu wystrzegać się należy narzucających się fiaków złoczowskich, gdyż powozy brzeżańskie o wiele lepiej przysposobione są do drogi i tańsze.

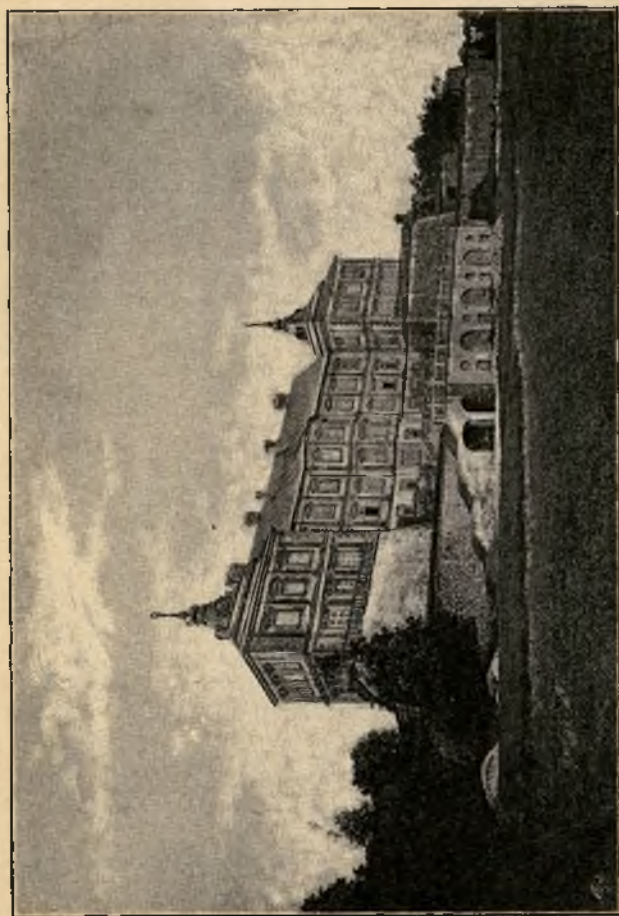
Wycieczki:

a) 15 km od Złoczowa **Podhorce**.

Parokonna powóz 6 kor., wóz włóściański 4 kor. Zaleca się zapatrzeć w żywność na drogę w handlach złoczowskich.

Podhorce, zamek jeden z najpiękniejszych w Polsce, zbudowany przez hetmana Koniecpolskiego w pierwszej połowie XVII. wieku, dotychczas w całości zachowany. Gmach dwupiętrowy na płaskowzgórzu, wzniesiony w późniejszym stylu odrodzenia przez nieznanego architekta dla Stanisława Koniecpolskiego, hetmana w. kor. Po znacznem uszkodzeniu zanku przez zbuntowane chłopstwo w czasie wojen kozackich, syn hetmana, Aleksander Koniecpolski, zrestaurował go zupełnie na nowo. Wnuk hetmana, Stanisław Koniecpolski, darował Podhorce królewiczowi Jakóbowi Sobieskiemu. Po śmierci króla Jana III., przy dziale majątku, przeszły Podhorce na własność Konstantego Sobieskiego, który w r. 1725 odsprzedał je Stanisławowi Rzewnskiemu, hetmanowi w. kor. Syn hetmana Wacław, stale w zamku mieszkając, uczynił go sławnym na całą Polskę przybytkiem sztuk pięknych, zgromadził cenne książki i obrazy, urządził zbrojownię i zebrał rozprószone po całej Polsce pamiątki po rodzinie Sobieskich.

Po śmierci Wacława Rzewuskiego zamek uległ zaniedbaniu przez długi czas, dopiero ostatni potomek tego rodu, Leon hr. Rzewuski, ocalił zamek od ostatecznego zniszczenia, od-



Podhorce: Zamek od północy.
Wedle fotografii E. Trzemeskiego we Lwowie.

restaurował go, i umierając bezdzietnie, pozostawił wraz z dobrami ks. Eustachemu Sangusze, z obowiązkiem, żeby z dochodów zamek odrestaurował, uporządkował zbiory, powiększał je i utrzymywał.

Przed zamkiem, idąc przez wspaniały ogród, spotykamy długie aleje drzew lipowych, które według ocenienia rzeczoznawców mają zwyż lat 300. Z ogrodu wchodzi się przez bramę na dziedziniec i do zamku.

Zamek tworzy prostokąt o dwóch bocznych pawilonach. Część architektoniczna przeprowadzona w późniejszym stylu odrodzenia. Dach dawniej pokryty cegłą, dziś blaszany, na czerwono lakierowany. Na stromych dachach bocznych pawilonów korony, z których występują figury, trzymające globy. Obramienia okien na przemian o lukowych i trójkątnych obdasznicach, między oknami pilastry. Część środkowa użyta na kąpielę zamkową, ozdobiona zegarem słonecznym i starym obrazem. Cały zamek otacza obwarowanie z ciosowego muru. W murze znajduje się główna brama, przy której był ongi most; po zasypaniu fosy, dzielącej dziedziniec od ogrodu, z mostu pozostała tylko balustrada.

Główna brama wjazdowa wykonana z kamienia w stylu odrodzenia i przesklepiona płaskim łukiem. Boki ozdobione bogato w tarcze i herby. Z bramy głównej wchodzi się w dziedziniec czworoboczny wyłożony płytami. Z dziedzińca szerokie otwarte schody prowadzą do logji zamku. Balustrada schodów pochodzi z najnowszych czasów, wykonano ją z piaskowca w stylu odpowiednim do całości. Schodami po lewej stronie dostać się można do logji piętra, a stąd do wnętrza zamku.

W przedpokoju, zwanym dawniej pokojem *martym*, ściany pozawieszane licznymi obrazami, przeważnie portretami familijnymi i portretami wybitnych osobistości. Widzimy tu portrety Koniecpolskich, Rzewuskich, Sanguszków, króla Augusta III. i jego żony, Sapiechów, Czartoryskich i innych, dalej obrazy religijne, a na suficie olejne malowidło, przedstawiające w środku Arnolda i Rynalda, po bokach zaś Herkulesa u stóp Omfalji i bawiące się dzieci.

Z tego pokoju, drzwiami ozdobionymi obramieniem z szarego marmuru z herbem Koniecpolskich, przechodzimy do

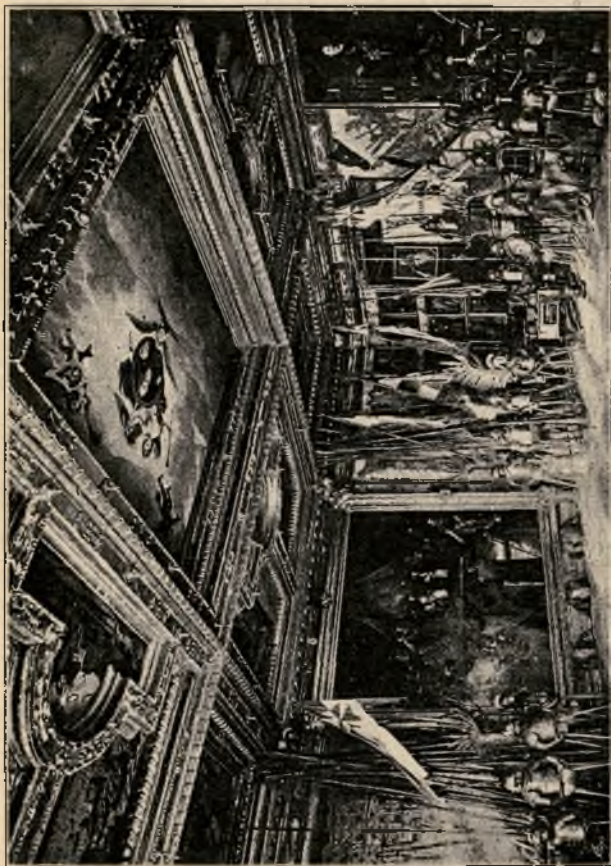
sali rycerskiej, dawniej *izba Juliusza* zwanej. Obszerna ta sala o ozdobnym, bogato złoconym stropie mieści w sobie najcenniejsze pamiątki polihoreckich zbiorów. Wzduż sali widzimy czterdzieści *pełnych ryzsztuków husarskich*, dalej panczerze, hełmy, proporce, buławy hetmańskie, luki, miecze, znaki noszone przed wielkim wezyrem, sztandary szwedzkie, tatarskie i tureckie i wiele różnorodnych złożeń z pod Wiednia. Na ścianach portrety rodza właścicieli zamku, sufit ozdobiony w środku malowidłem, przedstawiającem apoteozę hetmana Stanisława Koniecpolskiego, boczne pola wypełnione przedstawieniem odpowiednich chwil z jego życia. Kominy i oddzwia wykonane z czarnego marmuru i zdobne w herby Koniecpolskich, też samo i posadzka. Ściany pokrywa wyplwiał już adamaszek.

Z tej sali drzwiami na prawo wchodzimy do

sali karmazynowej. Tu ustawione są meble, przystające w darze królowej Marii Kazimierze z Francji. Meble są w stylu rokoka i wcale dobrze utrzymane. Ściany pokrywają liczne obrazy, w środku sufitu obraz przedstawiający Djannę i Endymiona, boczne zaś pola porwanie Prozerpiny. Dzieci z barankiem i kuźnię Wulkanu od strony południowej, od północnej zaś Porwanie Heleny, Dzieci z Iwem i Djannę z Acteonem. W tejże sali znajduje się pięć olbrzymich roz-

miarów na nóżkach, wykonany z lafli gdańskich białych, zdobnych w herby Rzewskich.

Posadzka ułożona z płyt marmurowych w trzech kolorach, a stropu zawieszono kilka bardzo pięknych i cennych świeczników weneckich. Jedne z drzwi bocznych pokryte są kotną, przywiezioną



Podhorce: Sala rycerska.
Wzdle fotografii k. Trzemeskiego w Ławortie.

z pod Wiednia przez króla Jana III. Z okien tej sali wspaniały widok na daleką równinę, zasianą licznymi włościami.

Drzwiami zdobnemi w malowidła przechodzimy następnie do pokoju chińskiego. Ściany tego pokoju, ujęte w rogach w pilastry, podzielone na pola i zdobne w złoczone malowidła chińskie, jak również w obrazy w bogato zdobionych ramach. Sufit olejno malowany

wyobraża w środku Juno, po bokach zaś Zazdrość, Sprawiedliwość, Wenus i Minerva. W tejże sali umieszczony jest fortepian z połowy XVIII. wieku, dwa zegary w szafach z brązowymi ozdobami i japońska szafka z drzewa sandałowego, używana dawniej jako kasa.

Z kolei następuje:

Sala złota wspaniale złocona i dobrze utrzymana. Posadzka tu z terazzo w różnobarwne desenie wygląda jak rozestany kobieriec. Ściany ozdobione są obrazami, wykonanymi przez nadwornego malarza Konięcpolskiego. Obrazy ujęte w obramienia w formach fantastycznych odpowiednich stylowi baroko. Sufit wieńczy gzyms przeszywany wspornikami; fryz wypełniony olejnymi obrazami. Sam strop wsparty na gzymsie podzielony jest na pola, na których widnieją cenne malowidła. Obramienia drzwi z marmuru i marmurowe kominki uzupełniają przepyszną całość. Sofy, krzesła i taburety, obite materją złotem przetkaną, stały o oryginalnie wyginanych i w złocie ornamentowanych nogach, usprawiedliwiają nadane tej sali miano. Nad drzwiami, któremi się weszło do sali, znajdują się trzy niewielkie, ale przepiękne obrazy. W środku wisi obraz przedstawiający Najświętszą Pannę Marię z dziećciątkiem Jezus, a po bokach staruszcza przy świecy i kobietę przy ogniu. Oprócz tych jest tu jeszcze kilka innych nader cennych obrazów.

Ostatnia z sal na podłużnej osi budynku od strony północnej nosi nazwę:

sali zwierciadlanej. Widzimy tu znów posadzkę z terazzo, drzwi obramowane w marmurze, a strop i gzymsowanie bardzo ładnie rzeźbione. Na ścianach wielka ilość weneckich zwierciadeł o delikatnych w barwnym szkle wykonanych ozdobach. Z obrazów, rozwieszonych w tej sali, odszczególnić wypada Prometeusza, przykutego i szarpanego przez sępy, dalej *Rubensa* obraz Polowanie na dziki i *Pacha Veronese* Samson i Dalila.

Z tej sali na lewo wchodzimy do

sypialni króla Jana III., zwanej także *pokojem mozaikowym*. Na przeciw drzwi widzimy łoża królewskie, okryte oponami z bogatych materiałów, na lewo fotel i otomana skromnie skórą obita. Obok skromny stolik, który służył królowi za biurko polowe. Prosty mechanizm umożliwia rozsuniecie blatu, a wówczas powstaje większy stół, dający się użyć do gry w karty lub jako jadalny.

Z tego pokoju wychodzi się na trójkątny taras, na którym tuż koło drzwi widnieje drzewko orzech włoskiego. Według tradycji, ziarnko, z którego to drzewko urosło, zasadzić miał własnoroźnie król Jan III.

Wróciwszy do sali zwierciadlanej, przechodzimy przez drzwi na prawo do

przedpokoju sali żółtej, gdzie znajdują się ważne i znaczne kosztowności. W dwóch zwyczajnych szafach przechowuje się tu cenne szkło i porcelana. Z porcelany na odszczególnienie zasługują dwa wazy z papugami, używane do ozdoby stołu, cenne przez znawców na 40.000 fr. Między szkłem znajdują się puchary nadzwyczajnej wielkości, niektóre z monogramami, inne z herbami. Na środku pokoju stary bilard, na ścianach liczne portrety.

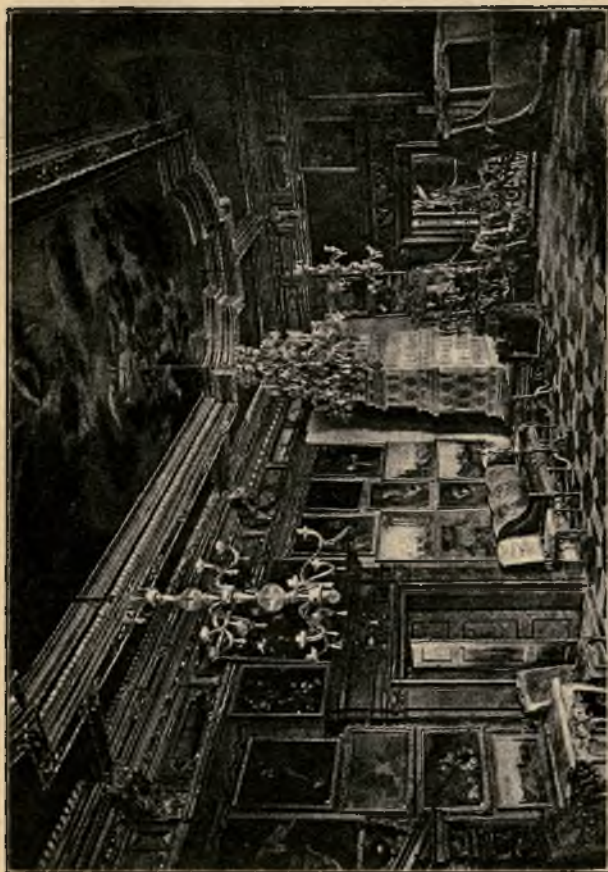
Z tego pokoju na prawo prowadzą drzwi do

sali żółtej. Drzwi obramowane w marmurze noszą napis „salve”. Meble w tej sali obite są skórą gdańską, tłoczoną w ornament i kolorowaną. Ze stropu pokrytego wypłowiałą materją zwiesza się świecznik wenecki z matowego szkła, ściany obwieszane obrazami. Na stołach rozłożone książki, mapy i plany.

Z sali żółtej wchodzimy do

kaplicy domowej, wysokiej na dwa piętra i pokrytej sklepioną banią. Na ścianach obok obrazów treści religijnej, portrety Jana III.,

Marji Kazimiry, Augusta II., Augusta III., rodziny Rzewuskich i inne. Naprzeciw ołtarza, nad którym zawieszono Zmartwychwstanie Pańskie i Ecce Homo, tudzież głowę Chrystusa, znajduje się na wspornikach galerja, na której przegrywała podczas nabożeństwa kapela zamkowa. Obok ołtarza po prawej stronie stoi stół marmurowy, na którym odbył



Podhorce: Sala karmazynowa.
Według fotografii E. Tychowskiego ze Lwowa.

się chrzest późniejszego króla, Jana III. Według podania, stół ten pękł podczas chrztu. Podanie to z wszystkimi szczegółami zanotowane jest w mszale, przechowanym dawniej w monasterze bazylikańskim, zatraconym później przez jednego z OO. Bazylikańców.

Pod galerją są dwie wyżs, z których prawa urządzona była jako kłęcznik dla króla Jana III.

Z kaplicy prowadzą drzwi do

sali zielonej, w której znajdują się 100 obrazów i kopij malowanych przez *Szymona Czechowicza*, który mieszkał w Podhorcach około roku 1762.

Na tej sali kończy się pierwsze piętro. Znajdują się tu jeszcze *prywatne pokaże księcia Sanguszkii*, zawierające wiele cennych pamiątek, szczególnie z odsieczy wiedeńskiej.

Biblioteka zamkowa zawiera kilka tysięcy dzieł starszych i manuskryptów odnoszących się do historii polskiej.

Kościół. Wedle kronik podhoreckich, spisanych przez hr. *Leona Rzewuskiego*, plan na budowę kościoła wykonał hr. *Wacław Rzewuski*, który też sam budowę prowadził, używając do niej tylko miejscowych robotników i krajowych materiałów. Do przyozdobienia świątyni zaprosił polskich malarzy *Czechowicza* i *Smugłowicza*.

Kościół założony na kole o pięknej bani, zakończony latarnią i krzyżem. Bania wznosi się na łębnie z półokrągłymi oknami. Na każdym filarze pomiędzy oknami są po dwa pilastry. Główny wehód zdobi szereg podwójnych kolumn, nad temi wznosi się belkowanie o trójkątnym froncie, na atyce zaś ośm Świętych, nadnaturalnej wielkości, patronów rodziny Rzewuskich. Architektura kościoła w stylu późnego odrodzenia. Wnętrze kościoła bogato malowane i ornamentowane. W ołtarzu głównym pięknie malowany obraz *Czechowicza*, przedstawiający św. Józefa i Podwyższenie św. Krzyża.

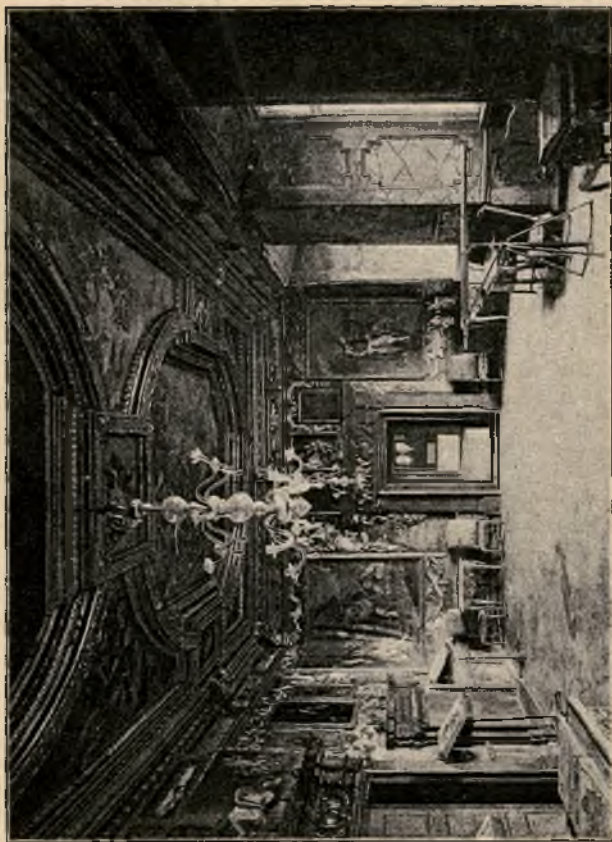
Wedle napisów zewnątrz kościoła, fundamenta pod budowę założono w roku 1756, ukończono zaś budowę w roku 1763, o czym świadczy napis na cokole w drzwiach przy wejściu głównem. Poświęceniu dokonał w roku 1766 ks. Antoni, eksprowincjał Kapucynów.

Monaster na Pleśniku. O 2 km na południe od Podhorzec wznosi się wśród lasów cerkiew i monaster OO. Bazylianów, zwany powszechnie „Monastérem bazylijańskim na Pleśniku”. Pierwszy monaster na Pleśniku pobudowała w roku 1180 księżniczka *Helena*, córka księcia belzkiego *Wszewołoda*, później odnowiła go rodzina *Daniłowiczów*, a w roku 1665 *Jan Sobieski*. Dzisiejszy stan monasteru pochodzi z ostatniej przebudowy przez Rzewuskich w pierwszej połowie XVIII. wieku.

Na drodze stąd do Podhorzec znajdują się rozrzucone mogiły z czasów prahistorycznych; rozkopywano je i znajdowano zajmujące przedmioty wcielone następnie do zbiorów podhoreckich.

b) po drodze do Podhorzec, około 8 km od Złoczowa, miasteczko *Sassów* ze wzorowo urządzoną i elektrycznie oświetloną *fabryką papieru* (przeważnie cygaretowego) *Zygmunta Weisera*. Właściciele fabryki z największą gotowością dają zezwolenie na zwiedzenie zakładu. W miasteczku *zakład wiodłeczniczy* od wielu lat renomowany;

c) około 25 km na zachód od Złoczowa, miasteczko Gologóry, gdzie dość jeszcze znaczne ruiny zamku, jednego z najstarszych na Rusi, bo sięgającego XV. wieku:



Podhorce; Sala złota.

Wzrost fotografji E. Trzcińskiego w Łowiczu.

d) 13 km na północ (pociąg parokomny 6 kor.) miasteczko Biały Kamień, gdzie zamek w ruinie nieopodal prawego brzegu Bugu, założony około r. 1600 przez Jerzego Korybuta Wiśniowieckiego.

Ze Złoczowa 85 km Zarwanica (stąd najbliżej do Brzeżan),

92 km Płuchów,

98 km Zborów.

W Zborowie znaczny handel konopiami i klakami.

115 km Jezierna.

Ze stacji do miasteczka 3 km; wóz włościański 80 hal. 1 kor. W miasteczku na małą skalę domowy wyrób płótna. W sąsiednich wsiach gdzieniegdzie wyrób kilimów.

131 km Hliboczek,

140 km Tarnopol.

Oddalenie z dworca do miasta $\frac{1}{2}$ km. — Powóz parokonnny 80 hal., jednokonka 40 hal.

Hotele pierwszorzędne: Punczert, pokoje z oświetleniem i usługą od 2 kor. 40 hal. do 8 kor.; Landau, pokoje z oświetleniem i usługą od 1 kor. 60 hal. do 4 kor. Drugorzędne: Gold, pokoje z oświetleniem i usługą od 1 kor. 20 hal. do 1 kor. 60 hal.

Restauracje: Grueser, w hotelu Punczerta (piwo piłzeńskie), Grünhut, na dworcu kolejowym, Zakrzewski, ul. 3-go Maja, Gdziecki i Stieber (dobre piwo).

Kawiarnie: Wiedeńska i Teatralna.

Cukiernie: Dąbrowskiego, pl. Sobieskiego, Pieprzaka, ul. 3-go Maja.

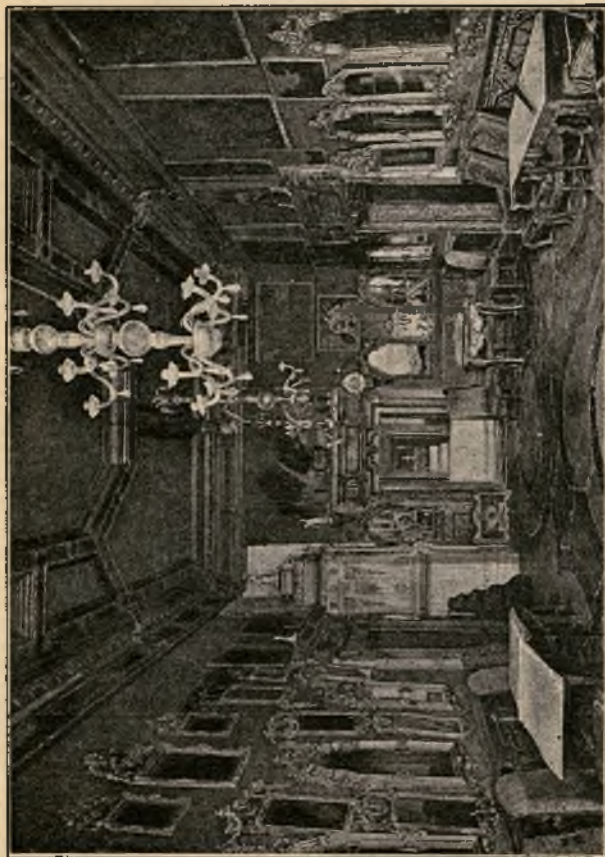
Lokale do śniadań: Morawetza, E. Frantza, T. Rozumitowskiego, Narodna torhowla, Skowrońskiego.

Dzieje miasta:

Tarnopol. W roku 1540, Jan Tarnowski, kasztelan krakowski, otrzymał od Zygmunta I. przywilej na założenie na miejscu pustem, zwanem „Sopilecze“, nad rzeką Seretem, miasta pod nazwą „Tharnopolye.“ Nowi osadnicy otrzymali przywilejem królewskim zwolnienie od wszelkich podatków i danin na przeciąg lat 15. W roku 1548 Zygmunt I. w uznaniu znakomitych zasług kasztelana Tarnowskiego obdarza miasto prawem magdeburgskiem. W roku 1574 król Henryk potwierdza przywileje miasta i przyczynia nowe. W owym czasie należał Tarnopol do dzieci księżnej Ostrogskiej, z domu Tarnowskiej, żony Konstantego, wojewody kijowskiego. W roku 1625 Stefan Chmielnicki stoczył pod Tarnopolem zwycięską bitwę z Taturami. Około roku 1636 dobra tarnopolskie przeszły w posiadanie rodziny Zamojskich, następnie zaś po długim procesie na własność żony króla Jana III. Późniejszymi dziedzicami Tarnopola byli Jakób Sobieski i Potoccy. Miasto ucierpiało bardzo wiele podczas konfederacji barskiej, a następnie przez zarazę morową w roku 1770.

Nader zajmujące dokumenta, odnoszące się do historii miasta, znajdują się w archiwum miejskiem i w archiwum hr. Wiktora Baworowskiego. W archiwum miejskiem znajdują się mianowicie przywileje królów polskich w orygi-

nale, tylko niektóre są odpisane z aktów grodzkich trembo-welskich. Pod względem politycznym przechodził Tarnopol zmienne koleje. Do roku 1773 należał do Rzeczypospolitej Polskiej, od pierwszego rozbioru Polski do roku 1809 był



Podhorce: Sala zwierciadłana.
Wedle fotografii E. Przemskiego ze Lwowa.

pod panowaniem austriackim, a od roku 1809 do 1815 pod panowaniem rosyjskim. Na podstawie uchwały kongresu wiedeńskiego dostał się Tarnopol napowrót pod panowanie austriackie. W aktach miejskich znajduje się też odpis kontraktu, mocą którego Tarnopol przeszedł w roku 1843

z rąk ostatniego właściciela Tadeusza Turkuła na własność miasta.

Tarnopol leży nad stawem, który należy do największych w Galicji. Długość stawu wynosi przeszło 4 km, szerokość 1 km.

Tarnopol liczy obecnie 26.000 mieszkańców, jest siedzibą Starostwa, Sądu obwodowego, Rady powiatowej i Urzędu pocztowego i telegraficznego. Z zakładów naukowych posiada Tarnopol wyższe gimnazjum, cztero-klasową szkołę realną, męskie seminarjum nauczycielskie, szkołę wydziałową żeńską i kilka szkół ludowych.

Tarnopol, jako stolica Podola galicyjskiego, stanowi też ognisko handlu zbożowego całej okolicy. Niemniej posiada miasto znaczny handel spirytusem, miodem i woskiem. Z zakładów finansowych wymienić wypada filję galicyjskiego Banku hipotecznego i tarnopolską Kasę oszczędności. Sławne na cały kraj są doroczne jarmarki na konie, odbywające się w dniu 25. lipca, w dzień św. Anny. Z zakładów przemysłowych na uwagę zasługuje wielki młyn parowy Galla.

Tarnopol posiada piękny kościół farny, klasztor Dominikanów, unicką cerkiew i zamek, dziś koszary.

Obrońcy niegdyś zamek, wielokrotnie przekształcony, służy dziś na koszary dla wojska. Jestto po zachodniej stronie miasta na nieznanym wzniesieniu, tuż nad stawem położony, prostokątny gmach z dwoma bocznymi skrzydłami, od podwórza dwu- a od stawu trzypiętrowy; skrzydła są jednopiętrowe. Przed gmachem prostokątny dziedziniec z bramą wjazdową, umieszczoną pomiędzy dwoma kamiennymi pilonami, wzniesionymi na sposób egipski. Nad furtkami umieszczone są pilonach, tarce kamiennie z herbami *Tuzuska* i *Mora*, pochodzącymi z końca ubiegłego wieku. Od strony południowej przytyka do zamku nowszy dwupiętrowy budynek, zwany „nowym zamkiem”, w którym mieści się niewielka sala teatralna. Zbudowany w czworobok o jońskej fasadzie empirowej z piwnicami ciosowanymi o sklepieniach krzyżowych. Stary zamek jest własnością rządową a nowy prywatną.

Już dyplom Zygmunta Augusta z roku 1566 wspomina o zamku tarnopolskim, że wystawił go hetman Tarnowski, a ufortyfikował syn tegoż Krzysztof. Prawdopodobniejszym jednak jest, że zamek obecny wzniesli Zamojscy lub Koniecpolscy, którzy Tarnopol po Tarnowskich odziedziczyli. Dzięki troskliwości następných dziedziców — zamek utrzymał się w całości. Dopiero z końcem XVIII. wieku Korytowski, herbu Mora, przekształcił go i wybudował obok nowy zamek. Późniejszy właściciel Tadeusz Turkuł odsprzedał zamek miastu, które odstąpiło go rządowi na koszary.

Spacery :

a) wzduż wielkiego stawu, przez który przepływa rzeka Seret. Na stawie dość prymitywnie urządzone łazienki;

b) szczególnie piękny ogród miejski z letnią restauracją i cukiernią;

c) około 2 km oddalona wieś Zagrobela, własność niegdyś książąt Radziwiłłów, z pięknym dworem i parkiem.

Wycieczki:

a) 19 km w kierunku południowym, miasteczko Mikuliniec, w powiecie trembowelskim, nad lewym brzegiem Seretu. 3700 mieszkańców, siedziba Sądu powiatowego, poczta i telegraf. Ruiny starożytnego zamku stosunkowo dobrze utrzymane, położone po stronie północnej na cyplu znacznej wyniosłości.

Zamek przedstawia się jako czteroskrzydłowy, w kwadrat z kamienia zbudowany budynek, z kwadratowym budynkiem wewnątrz. Główna brama wjazdowa półkolisto sklepiona i z zewnątrz zaszalowana, służy dziś za skład narzędzi rolniczych. Zamek posiadała dwie baszty na dwa piętra wysokie, pierwsza w połowie drugiego piętra opatrzoną czterema strzelnicami na działa, druga posiadała strzelnicę szesnaście w szachownicę nad sobą ułożonych. Oprócz tego znajdują się w ścianie południowej, wschodniej i północnej liczne strzelnice na broń ręczną. Najlepiej zachowało się skrzydło południowe, zachodnie i wschodnie, zamieszkałe dziś przez służbę dworską, w części zaś użyte na magazyny. Skrzydło północne znajduje się w ruinie.

Zamek Mikuliniecki powstał w połowie XVI wieku. Założyła go Anna, córka Sieniawskiego, hetmana w. kor., a małżonka Wawrzyńca Spytka Jordana. W roku 1637 nabył go Stanisław Koniecpolski, hetman w. kor., i przemieszkiwał w nim czasami. Po spustoszeniu w wojnach kozackich zrehabilitował go Aleksander Koniecpolski. W wojnach tureckich wstąpił się zamek mikuliniecki w roku 1675 dzielną obroną przeciwko wojskom tureckim, wysłanym przez Ibrahima Szyszmana na jego zdobycie. Załoga zamku składała się z komendanta Orchyjowskiego z trzema synami, kilku szlachty, mikulinieckich mieszczan i kilkuset chłopów. Mimo braku dostatecznej broni i amunicji, wytrzymał Orchyjowski piętnastodniowe oblężenie. Dopiero ostateczny brak amunicji zmusił załogę do układów z Turkami, którzy też obiecali wszystkim puścić na wolność. Jedwie jednak Turcy zostali panami zamku, niepomni układów, całą niemal załogę w pień wycięli. Kilkakrotnie jeszcze w następnych latach zamek mikuliniecki, w obronie przeciwko Turkom, znaczną odgrywał rolę. Od Koniecpolskich przechodził z kolei w posiadanie Sieniawskich, Lubomirskich, Połockich i Konopków. Obecny właściciel jest Mieczysław hr. Rej.

b) Konopkówka, wieś po większej części niemiecka, oddalona mniej więcej o 8 km od Tarnopola. Kąpiele siarczane, dawniej licznie odwiedzane. Przy zakładzie kąpielowym znajduje się wspaniała sala do zabaw, niedaleko zakładu nader rozległy ogród spacerowy, dziś nieszczególnie utrzymany;

c) Strussów, miasteczko w starostwie trembowelskim, oddalone od Tarnopola o 27 km w kierunku południowym. 3000 mieszkańców. Poczta w miejscu. Zamek Włodzimierza hr. Baworowskiego. Piękny kościół;

d) Trembowla nad Gniezną, miasto oddalone od Tarnopola o 33 km w kierunku południowo-wschodnim. 7300 mieszkańców, poczta i telegraf w miejscu. Siedziba Starostwa, Rady powiatowej i Sądu powiatowego. Sławne na cały kraj kamieniołomy, stanowiące własność gminy. Ruina zamku obronnego, głośnego w dziejach polskich.

Zamek trembowelski sięga czasów Kazimierza Wielkiego. Ruiny zamku leżą po stronie północno-zachodniej miasta na cyplu wydłużonego wzgórze, które z trzech stron urywa się stromą ścianą, z czwartej zaś, północnej, przytyka do wąskiej płaszczyny. U stóp ściany zachodniej płynie niewielki potoczek Peczenija, od wschodu przytyka miasto Trembowla objęte w półkole rzeką Gniezną. Zewnętrzne mury zamku, zbudowane z łamanego kamienia, zachowały się w większej części wraz z basztami, tylko tynki podpadały zupełnie. Rozmiar zamku niewielki, największa długość 107 m, największa szerokość 38 m. Grubość murów obwodowych i baszt dochodzi do 4 m.

Od czasów *Kazimierza Wielkiego* zamek uległ kilkakrotnie przebudowaniu, obecne ruiny pochodzą z pierwszej połowy XVII. wieku. Gdy bowiem zamek wzniesiony, przeważnie z drzewa, przez *Andrzeja Tyczyńskiego* w roku 1534 zezwał w XVII. wieku grozić ruiną, *Aleksander Białobrun*, starosta trembowelski, postanowił przekształcić go z gruntu. W r. 1634 budowa została ukończoną. W tymże roku sejm wyznaczył rewizorów, aby zamek opatrzyli i obliczyli poniesione przez starostę koszty. Ze sprawozdania rewizorów, pełnego dla starosty pochwał, z niemałym zdziwieniem dowiadujemy się, jakiego to dzieła dokonane można było w owe czasy kosztem 9000 złp.

Tak obwarowany zamek wznosił się do rzędu najsilniejszych twierdz podolskich, skutkiem czego w wojnach kozackich i tureckich ważną odgrywał rolę. W roku 1648 na odgłos klęski pilawickiej, nieogólnie przez załogę opuszczony, został przez Kozaków złupiony, lecz już w roku 1650 dzielnie bronił się kozactwu. Według kroniki klasztoru karmelickiego w Trembowli, oblężenie zamku przez Kozaków i Tatarów trwało pełnia dziewięć tygodni, wszystkie miasta i zamki w okolicy zostały zdobyte, — obroniła się jedna tylko Trembowla. Po kilkukrotnych oblężeniach padła na zamek trembowelski w roku 1671 wielka trwoga. Kiedy poraż pierwszy Turcy wtargnęli na Podole, zamknął się w zamku spory zastęp okolicznej szlachty, duchowieństwa i mieszczan. Komendantem twierdzy obrano *Hieronima Koneckiego*, łowczego ziemi halickiej. Od 4. do 9. września trwało oblężenie, a chociaż twierdza dzielnie się bronila, oblężeni obawiając się okropnego losu innych zdobytych miast okolicznych, dobrowolnie się poddali, pozem odstawiono ich do obozu sultanańskiego pod Buczaczem, skąd po złożeniu holdu, na wolność puszczeni zostali.

W roku 1675 nastąpiła dla zamku trembowelskiego nowa potrzeba. Tegoż bowiem roku *Jan Sobieski*, krótko przed wkroczeniem Turków, pościągając siły rozłożone na Podolu bliżej Lwowa. W ich rzędzie otrzymał rozkaz wycofać się ze Sidorowa, zameczka nad Zbruczem, *Jan Samuel Chrzanowski*, stojący tam z chorągwią dragońską pułku *Jana Celina*, starosty szczurawieckiego. Na miejsce załogi przeznaczono mu zamek trembowelski i tu zastała go wojska komendantem. W lipcu wkroczyła na Podole krociowa turecko-tatarska armja pod wezyrem *Ibrahimem Szyszwanem* i przez Wołoczyska posunęła się na Zbaraż. Zdobytwszy Zbaraż, armja turecko-tatarska zwróciła się na południe i obeszliśmy przez Pomorzany, Brzeżany, Podhajca i Buczacz, d. 20. września stanęła pod Trembowlą. Załoga zamku złożona z ledwie dwustu

ludzi, stawiała przemocy nieprzyjacielskiej mężny opór, który po wazę czasy nazwę Trembowli uczynił głośną. Kiedy Chrzanowski stanowczo odrzucił wszelkie układy, Ibrahim rozpoczął regularne oblężenie. Czterykroć zakabłali Turcy miay pod podkopy, nie zdołali jednak wysadzić zamku. W chwili kiedy Chrzanowski zwrócił całą uwagę na lada chwila otworzyć się mogący wylom, przerażona szlachta, w liczbie około trzydziestu, opuściła miłezkiem stanowiska — i naradziwszy się — postanowiła dla ocalenia życia wydać nieprzyjacielom zamek. Przymadkiem podsłuchala tej rozmowy żona komendanta *Anna Dorota Chrzanowska*, (którą potomni mylnie Zofją Chrzanowską nazwali) i nie pomnąc na niebezpieczeństwo wśród grulu kul, pospieszyla do męża z doniesieniem. Rozjątrzony Chrzanowski palaszem rozpedził spiskujących na oddanie zamku i przysiągł, iż raczej w powietrze go wysadzi aniżeli nieprzyjacielom wyda. Mężna obrona niweczyła wszelkie zapędy Ibrahima, a nocne wycieczki oblężonych trapiły jego wojska. Po dwutygodniowem oblężeniu zamek podobny był do kupy gruzów. Mimo to energia Chrzanowskiego i nadzieja odsieczy dodawały załodze otuchy. W istocie dnia 18. września ruszył Sobieski śladami Ibrahima na pomoc Trembowli. Podjazd wysłany z wiadomością do oblężonych, spostrzeżony przez Turków, musiał się cofnąć nie dopiwszy celu. Tak samo schwytany został posłaniec przekradający się z listem do zamku. Jednakże Ibrahim dowiedziawszy się z listu, że sam Sobieski ciągnie oblężonym w pomoc, spieszenie zwinął obóz i uszedł w kierunku Husiatyna. Nagle, dnia 5. października oblężeni ujrzeli się wolnymi. Dopiero przybycie króla rozjaśniło zagadkę.

Roła, jaką odegrał zamek w tej wojnie, skłoniła sejm w r. 1676 do odrestaurowania go i utrzymywania stale w stanie obronnym. Mimo to w roku 1688 zamek trembowelski, opanowany niespodziewanie przez Turków, został spalony i doszczętnie zrujnowany. Od tej chwili nie podniósł się już więcej, tembardziej, że z odzyskaniem przez Polskę *Kamienca Podolskiego* zmniejszyło się jego strategiczne znaczenie.

e) Budzanów, miasteczko w powiecie trembowelskim, około 50 km od Tarnopola w kierunku południowo-wschodnim. 5500 mieszkańców. Poczta i Sąd powiatowy w miejscu. Własność hr. *Władysława Bawarskiego*.

Na północ od miasteczka, na znacznem wzgórzu znajduje się zamek pochodzący z pierwszej połowy XVII. wieku. Część zamku w ruinie, część zaś przekształcona na kościół i klasztor Sióstr Miłosierdzia. Zamek cały zbudowany z czerwonego kamienia w czworobok, z czworobocznym dziedzińcem wewnątrz i z czterema, na dwa piętra wysokimi basztami w rogach. Dwie baszty włączone są w przybudowany do murów zamkowych w r. 1818 kościół, trzecia baszta zrestaurowana, włączona została do klasztoru, czwarta wreszcie w ostatnich latach zrestaurowana z zachowaniem wszelkich cech starożytnych, również do klasztoru przyłączona została.

Zamek budzanowski powstał w pierwszych dziesiątkach XVII. wieku, założony prawdopodobnie przez *Jana i Marcina Chudrowskich*. W roku 1631 przeszedł w posiadanie *Aleksandra Sienińskiego*, a następnie rodziny *Lewaczyńskich*. Wypuszczony przez Lewaczyńskich w dzierżawę uległ znacznemu spustoszeniu, jak świadczy skarga wniesiona do sądu grodzkiego przeciwko dzierżawcy przez *Franciszka Lewaczyńskiego* w roku 1661. W następnych latach odrestaurowany przeszedł w posiadanie *Tomasza Łuleckiego*, który oblężony w roku 1672 przez Turków, tak dzielny stawiał opór, że obrona budzanowskiego zamku zasłynęła na całą Polskę. Pomimo to zamek został zdobyty a załoga wraz z komendantem w pień wycięta. W roku 1675 ponownie zdobyty i spalony



uległ zupełnej niemal ruinie. W roku 1817 ówczesny właściciel Budzanowa podarował zamek na wieczne czasy proboszczom. Wkrótce potem przybudowano do murów zamkowych kościół, a w jednej części urządzono mieszkanie dla proboszcza. W roku 1846, proboszcz ks. Michał Kulczycki, odrestaurowawszy dalsze skrzydło zamku, ufundował w nim klasztor Sióstr Miłosierdzia, które utrzymują tam zakład wychowawczy i szpital.

f) Zbaraż nad rzeką Gniezną, miasto oddalone od Tarnopola 23 km w kierunku północno-wschodnim. 8800 mieszkańców, poczta i telegraf, siedziba Starostwa, Rady powiatowej i Sądu powiatowego. Własność księżnej *Jadwigi de Liège*. W Zbarażu znajduje się młyn wodny, browar, gorzelnia i cegielnia. Znaczny handel zbożem, lojem, woskiem i miodem. Bardzo ożywione targi tygodniowe. Sławne ongi na całej Rusi kielbasy zbarazkie, które należą dziś już do tradycji.

Na płaskim grzbiecie wyniosłego wzgórza, po wschodniej stronie miasta, leży warowny zamek, głośny w dziejach polskich niejedną obroną.

Zamek ufortyfikowany na sposób włoski, budową przypomina cytadelę, ze wszystkich stron otacza go równy i dostępny teren. Brama wjazdowa przedstawia się jako piętrowy bulwynek z kamienia i cegły, zakończony barokowymi przyozdobkami. Na piętrze znajdują się cztery sklepione ubikacje. W obrębie wałów, na dziedzińcu piętrowy pałac mieszkalny, zbudowany z ciosowego kamienia i cegły, o fasadzie renesansowej. Drzwi wchodowe w środku, po obu stronach po cztery okna. Wewnątrz pałacu szereg komnat i sal, bardzo już zniszczonych. Po głównej klatce schodowej został tylko wielki łuk arkadowy. Na piętrze sality i posadzki poguiły i po większej części runęły. Prócz kominków o gipsowej ornamentyce nie ma żadnych ozdób, malowideł, herbów lub napisów. Pod pałacem znajduje się szereg dobrze utrzymanych piwnic i podziemnych chodników. Cała budowa zamku wskazuje, iż wzniesiono go według planu z góry dokładnie obmyślanego, jedynie brama wjazdowa nie odpowiada całości. Widocznie została ona przebudowaną w wieku XVIII, co potwierdza jej architektura barokowa.

O 3 kilometry na zachód od powyższego zamku wznoszą się ruiny drugiego, znacznie starszego zamczyska, z którego zachowały się tylko resztki ścian i brama wjazdowa. O starszym zamku wspominają nam już źródła z wieku XV. Zamek nowszy zbudowany został prawdopodobnie w pierwszej połowie XVII. wieku przez księcia Janusza Zbarazkiego, według planów włoskich architektów.

Drogą dziedzictwa przeszedł zamek z kolei w posiadanie książąt Janusza i Dymitra Wiśniowieckich, z których zwłaszcza ostatni ufortyfikował i urządził go wspaniale. W roku 1648 zamek zdobyty został przez Chmielnickiego, w następnym już jednak roku stanowił główny punkt obrony. Bronili zamku wtedy *Stanisław Lanckoroński*, obaj *Sobiescy*, *Ostrogoy* i *Sieniawski*.

Oblężenie — jedno z najgłośniejszych w dziejach polskich — trwało przeszło miesiąc i rozbiło się o silne fortyfikacje miasta, zarówno jak o męstwo oblężonych. W roku 1675

II. Krasne—Brody.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Pociąg mieszany: *Krasne—Ożydów 17 km, 26 min. — Zabłotce 13 km, 23 min. — Brody 13 km, 22 min. Razem 1 godz. 31 min.*

W odwrotnym kierunku: *Brody—Zabłotce 21 min. — Ożydów 21 min. — Krasne 26 min. Razem 1 godz. 18 min.*

Na szlaku *Krasne—Brody* kursują wyłącznie pociągi mieszane. Przerwa pomiędzy pociągiem pospieszonym a mieszanym wynosi, jadąc ze *Lwowa* 15 min., zaś z *Podwoleczysk* 1 godz. i 27 min.

Na dworcu w *Krasnem* znajduje się dobra restauracja, a tuż przy dworcu hotel o kilku pokojach, w którym częstokroć odbywają się wesela pomiędzy żydami z *Rosji* a *Galicji*, a więc odpowiednio do zycząją w połowie drogi.

Z Krasnego 17 km Ożydów.

Wież w powiecie złoczowskim, najdogodniejsza droga do *Oleska*.

Okolica ożydowska z miasteczkami *Toporów*, *Sokotówka* i *Biały Kamień* znajduje się na tak zwanym *szlaku tatarskim*, to jest na drodze, którą zwykle Tatarzy najeżdżali Polskę. Droga ta i dziś jest jeszcze widoczna, z powodu licznych kopców, za pomocą których Tatarzy wytykali sobie drogę do odwrotu.

Wycieczki:

a) 8 km od *Ożydowa*, w kierunku północno-wschodnim, miasteczko **Olesko** z zamkiem, w którym urodzili się dwaj królowie polscy: *Michał Korybut* i *Jan Sobieski*.

Wóz włościański do *Oleska* na cały dzień kosztuje około 6 kor.

Zamek w *Olesku* należy do najstarszych w Polsce. Pierwszą wzmiankę o osadzie w *Olesku* mamy z r. 1366, a to w traktacie z księżętami litewskimi, mocą którego *Kazimierz Wielki* przyłączył do Korony szereg zamków warownych wołyńskich, a w ich liczbie i *Olesko*. Druga wzmianka odnosi się do panowania *Ludwika Węgierskiego*, kiedy *Olesko* wliczono pomiędzy dobrami przeznaczonemi do uposażenia arcybiskupstwa halickiego. Po śmierci króla *Ludwika*, rządcą oleskiego grodu, nie mogąc się w nim utrzymać, odsprzedał

zamek napowrót księciu Łuckiemu Lubartowi i odtąd też aż do roku 1432 pozostało Olesko w ręku Litwinów. Dopiero w tym roku król Jagiełło siłą odebrał zamek Oleski i oddał w dzierżawę Janowi ze Sienna, synowi kasztelana lubelskiego, *Dobiesława*. Odtąd Olesko z kolei przechodzi w posiadanie różnych rodzin. Drogą małżeństwa przeszło też Olesko w posiadanie równocześnie dwóch rodzin: *Herbertów* i *Kamiennickich*, którzy dwukrotnie, w r. 1512 i 1519 wytrzymać musieli napady tatarskie. Po wymarciu męskiej linii *Herbertów*, połowa zamku przeszła znów drogą małżeństwa w posiadanie rodziny *Daniłowiczów*, z których jeden Jan, zjednoczył następnie w swoim ręku obie połowy zamku. On też zamek z gruntu przekształcił i wznosił gmach dziś jeszcze istniejący. Córka *Jana Daniłowicza*, *Teofila*, wyszła za *Jakóba Sobieskiego*, starostę krasnostawskiego, któremu do roku powiła w *Złoczowie* syna Marka, a następnie w r. 1629 zjechawszy do Oleska do matki, drugiego syna Jana, przyszłego króla.

Datę urodzenia **Jana Sobieskiego** stwierdza własnoręczna zapiska jego matki: „Urodził mi się syn Jan r. 1629 dnia 17. sierpnia między godziną czternastą a piętnastą w piątek ostatniego dnia miesiąca, a nazajutrz nów nastał — w Olesku“. Sam *Sobieski* zaś pisze: „Jam się urodził w domu *Stanisława Daniłowicza* i matki jego a babki mojej, u którejem się chował aż do śmierci jej. Urodziłem się w Olesku, zamku na wysokiej górze, mila od *Białego Kamienia*, gdzie też się król *Michał* rodził“.

Po wygaśnięciu rodu *Daniłowiczów*, cały obłrzymini majątek przeszedł na *Sobieskich*. Król *Sobieski* sam przybył do Oleska dnia 21. kwietnia r. 1682, zahawił jednak tylko dzień jeden. W pięć lat później król z żoną jadąc do *Podhorzec*, zatrzymał się znów w Olesku, gdzie dawał posłuchanie deputacji ziem pruskich z *Kazimierzem Opalińskim*, biskupem chełmskim na czele. Poraz ostatni był tu *Sobieski* w r. 1688. Z detronizacją *Augusta II.*, zamek Oleski w r. 1711 zajęty został przez wojska rosyjskie. W r. 1725 drogą sprzedaży przeszedł w posiadanie rodziny *Rzewuskich*. *Wacław Rzewuski* połączwszy w r. 1755 Olesko z *Podhorcami* w jedną całość, przeniósł wszelkie kosztowności i pamiątki z Oleska do *Podhorzec*. Od tej chwili zaczął zamek chylić się ku upadkowi. W r. 1796 Olesko dla zaspokojenia długów *Wacława Rzewuskiego* na sprzedaż wystawione, przeszło w posiadanie podkomorzego *Aleksandra Zielińskiego*, a następnie jako posag córki podkomorzego, dostało się w posiadanie *Wojciecha Litwiskiego*, w którego rodzinie pozostało aż do objęcia go w posiadanie kraju.

Dwusetna rocznica odsieczy wiedeńskiej nasunęła ówczesnemu marszałkowi krajowemu *Zybkiewiczowi* myśl zakupienia zamku na rzecz kraju, ażeby w ten sposób uchronić ten zabytek od grożącej mu ostatecznej ruiny. Za jego ini-



Olesko.
Fotografował B. Witłowski.

ejatywą zawiązał się komitet, który w drodze dobrowolnych składek zebrał potrzebny na ten cel fundusz. Marszałek krajowy imieniem komitetu odkupił od *Zofii Litwiskiej* zamek wraz z przyległym gruntem za kwotę 15,000 złr., początkowo na imię członka komitetu dra. *Józefa Wernickiego*, a dopiero w siedm lat później, w roku 1889, uchwalił sejm objęcie Oleska w posiadanie kraju. Kosztem funduszu krajowego ubezpieczono na razie mury i pokryto zamek dachem. Obecnie zatem zamek ochroniony jest od dalszej ruiny i może być po przeprowadzeniu adaptacji wzięty na użytek publiczny, co zapewne, gdy stosowną uchwałę Sejm powezmie, niebawem nastąpi.

Zamek w Olesku leży na wysokim wzgórzu, nad drogą krajową. Po drągłej stronie drogi krajowej znajduje się założony w XVIII. stuleciu klasztor Kapucynów.

b) 15 km od Ożydowa, wieś **Podhorze** z zamkiem, którego obszerny opis znajduje się przy opisie miasta *Złoczowa*, na szlaku *Lwów—Podwołoczyska*.

c) 8 km w kierunku południowym, miasteczko **Biały Kamień** z osmdziesięcio-morgowym ogrodem angielskim i ruiną zamku.

Wóz włościański z Ożydowa do Białego Kamienia i napowrót kosztuje około 4 kor.

Zamek w Białym Kamieniu pochodzi z XVII. wieku. Założycielem jego był *Serży Korybut Wiśniowiecki*, o czem świadczy napis nad bramą wjazdową pochodzący z r. 1611. Przez cały wiek XVII. pozostawał zamek w posiadaniu rodziny *Wiśniowieckich* i w tym czasie kilkakrotnie przez Tatarów, Kozaków i Turków był pustoszony. W XVIII. wieku przeszedł w dom *Rzewuskich*, a następnie przez małżeństwo w dom *Rutkiewiczów*. Przymusowo sprzedany, za różnych właścicieli popadał zamek coraz bardziej w ruinę. Dziś zachowała się tylko przy stronie południowej brama wjazdowa, sklepiona pomiędzy słupami korynekimi żłobkowanymi, o kapitelach zniszczonych. Obecny właściciel ruin, p. *Józef Schneider*, czuwa nad ich zachowaniem.

Z ruin położonych nieopodal prawego brzegu *Bugu*, roztacza się wspaniały widok.

30 km Zabłotce.

Wieś w powiecie brodzkim. Dogodny punkt wyjścia dla wycieczek do *Podhorzec* 7 km i *Oleska* 14 km.

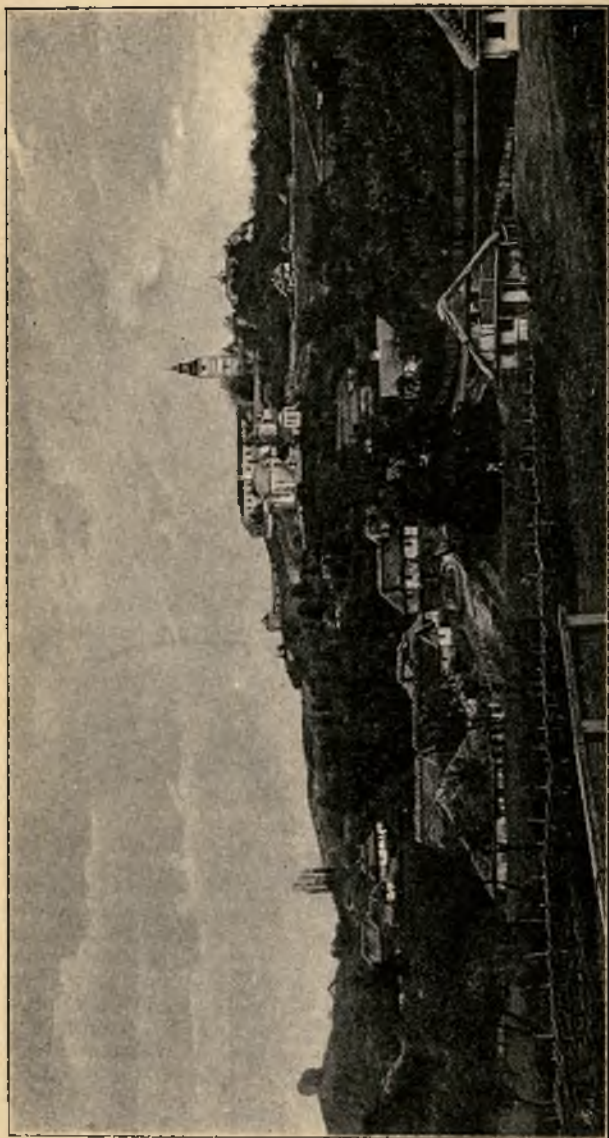
Wóz włościański 3—4 kor. na cały dzień.

W Łopatynie 31 km od Zabłotca fabryka parkietów dębowych.

43 km Brody.

Oddalenie z dworca do miasta 2 km. — Powóz parokonnny 1 kor., jednokonnny 70 hal.

Hotels: Pod arcyksięciem Bainerem, pokój bez oświetlenia i usługi 1 kor. 60 hal. do 2 kor. 40 hal. Europe, pokój 1 kor. 80 hal.



Podkaminie.
Fotografował B. Witulski.

Restauracje: Na dworcu kolejowym i w wyż wymienionych hotelach.

Cukiernia w hotelu Pod arcyksiężciem Rainierem.

Pokoje do śniadań: Adamowicza i Macha.

Siedziba Starostwa, Rady powiatowej i Sądu powiatowego; 17.400 mieszkańców. W Brodach znajduje się też Izba handlowo-przemysłowa i ~~konсульat rosyjski~~, jedyny w Galicji. Z ~~zakładów naukowych~~ istnieje wyższe gimnazjum realne z językiem wykładowym niemieckim i kilka szkół ludowych.

Z owego czasu znajduje się opis miasta przez Daleraca („Les anecdotes de Pologne“), z którego widać, że Brody były bardzo porządnie zbudowane i należały do rzędu najbogatszych miast w Polsce. Król Sobieski, bawiąc w roku 1690 w Brodach jako zastępcą swego syna, nadał miastu znów nowe przywileje, w szczególności zaś rozszerzył znacznie przywileje Ormian.

W roku 1696 doznały Brody wielkiego spustoszenia przez Tatarów, a następnie przez pożar. Ażeby dopomóc mieszkańcom po pożarze, króliewicz Jakób nadał im nowe przywileje, z których na uwagę zasługuje nader obszerny przywilej żydom brodzkim nadany.

Około roku 1700 Ormianie osiadli w Brodach, przenieśli się tłumnie do Lwowa. W roku 1704 odstąpił Jakób Sobieski Brody wraz z przyległościami Józefowi Potockiemu, wojewodzie kijowskiemu, za którego dziedzictwa miasto kilkakrotnie przez wojska rosyjskie, jakoteż przez Sasów spustoszone zostało. Straszna klęska nawiedziła Brody w r. 1742. Podczas jarmarku świętojurskiego, kiedy ze wszech stron napłynęli kupcy z towarami, wybuchł w noc 6. maja pożar i zniszczył miasto niemal do szczoła. Kilkadziesiąt osób znalazło śmierć w płomieniach, a szkodę w towarach obliczają współcześni na miliony. Między innymi zgorzał piękny dominikański kościół wraz z klasztorem. Po pożarze pozostała jeszcze reszta Ormian przeniosła się do Lwowa, a w mieście pozostali sami prawie żydzi. Z owego czasu wspomnieć się godzi o biskupie łuckim ks. *Kobielskim*, który do żydowskiej bóżnicy w Brodach zachodził, tamże publiczne kazania i nauki miewał, dysputy z niezonymi żydami prowadził i duchowieństwo do podobnych dysput zachęcał. Kazania te wyszły drukiem pod tytułem: „Światło na oświecenie narodu niewiernego, to jest kazania w synagogach żydowskich miane, oraz i refleksje i list odpowiadający na pytania synagogi brodzkiej z rozkazu JWłnc. ks. Franciszka Antoniego Kobielskiego, biskupa łuckiego etc. do druku podane 1746 w drukarni lwowskiej Soc. Jesu“.

Dnia 5. sierpnia r. 1772 wojsko austriackie wkroczyło do Brodów, poczem Brody zamianowane zostały miastem



Widok klasztoru w Podkamieniu.

Fotografował H. Wulonsky.

dystryktowem, a w kilka lat później otrzymały od cesarza Józefa II. przywilej handlowy. Reskryptem cesarskim z dnia 1. października r. 1779 Brody pod względem handlowym wyłączone zostały ze związku z resztą kraju, i otrzymały wolność handlową, podobnie jak miasta portowe.

W roku 1797 urodził się w Brodach *Józef Karzeniowski*; dom, w którym poeta ujrzał światło dzienne, zdobi dziś pamiątkowa tablica.

Miasto kilkakrotnie jeszcze wielkimi pożarami nawiedzane, umiało jednak zawsze skutecznie podnieść się z ruiny — dzięki wielkiej zasobności tamtejszego kupiectwa. W czasie wykluczenia przez Napoleona I. angielskich towarów z rynków kontynentalnych, doszły były Brody do największego znaczenia handlowego i największej zamożności. Upadek miasta rozpoczął się od roku 1880 z chwilą zniesienia przywileju handlowego.

Zamek brodzki, zbudowany w roku 1630 przez *Stanisława Koniecpolskiego*, zachował się dotychczas w całości. Jest to piętrowy gmach w stylu barokowym, sam dla siebie niewarowny, gdyż znajdował się w obrębie bastjonowych fortyfikacji, z których pozostały tylko resztki wałów i kazamat. Zamek wraz z fortyfikacją wykonano według planów nadwornego inżyniera Koniecpolskiego, *Francoisa Le Vassera de Beauplan*. Zamek mieszkalny z gruntu przebudowany i upiększony został w XVIII. wieku przez rodzinę Potockich, fortyfikację zaś zniszczono z rozkazu rządu w roku 1809.

Spacery:

Niewielki ogród miejski „Rajkówka“ w samym mieście położony.

Wycieczki:

a) do granicy rosyjskiej około 4 km. Dorożka tam i z powrotem 4 kor.;

b) do najbliższej stacji kolejowej rosyjskiej *Radziwiłów* za przepustką wydaną przez starostwo.

Formalności graniczne te same jak podano przy opisie Podwoleczysk. Pieniądze na podróż do Rosji zmieniać należy już w mieście, gdzie znajduje się kilka znaczniejszych kantorów.

Ongi, jako wolne miasto handlowe, posiadały Brody pierwszorzędne znaczenie handlowe, dziś *handel* podupadł w każdym kierunku. Mimo to odbywają się tu jeszcze wcale znaczne transakcje, tak w towarach rosyjskich jak i w artykułach przeznaczonych dla Rosji. Najgłówniejszymi artykułami handlowymi są: wełna, bawełna, skóry, szczecina, kończyny rogów (dla fabrykacji guzików), kosy styryjskie, chmiel, anyż i t. d. Tranzytowy handel zbożem również bardzo podupadł, jest jednakże, szczególnie przy większym urodzaju na Wołyniu, zawsze jeszcze dość znacznym. Także handel

hetmana, *Aleksander Koniecpolski*, założył w Brodach kościół i klasztor Dominikanów i obdarzył miasto dalszymi przywi-



Włościanie z powiatu brodzkiego.

Wedle fotografii Alfr. Silkiewicza w Tarnopolu.

lejami i łaskami. Schodząc bezpotomnie ze świata Aleksander Koniecpolski zapisał Brody młodemu królewiczowi **Jakóbowi Sobieskiemu**.

III. Lwów - Stanisławów - Kołomyja - Śniatyn - Czerniowce.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Pociąg pospieszny: Lwów—Bóbrka 35 km, 51 min. — Chodorów 28 km, 37 min. — Bukaczowce 24 km, 34 min. — Bursztyn 12 km, 16 min. — Halicz 12 km, 16 min. — Jezupol 14 km, 19 min. — Stanisławów 14 km, 19 min. — Ottynia 22 km, 28 min. — Kołomyja 33 km, 42 min. — Zabłotów 19 km, 28 min. — Śniatyn 16 km, 19 min. — Łużany 21 km, 26 min. — Czerniowce 14 km, 18 min. **Razem 6 godz. 25 min.**

W odwrotnym kierunku: Czerniowce - Łużany 18 min. — Śniatyn 27 min. — Zabłotów 20 min. — Kołomyja 27 min. — Ottynia 45 min. — Stanisławów 29 min. — Jezupol 19 min. — Halicz 18 min. — Bursztyn 16 min. — Bukaczowce 17 min. — Chodorów 32 min. — Bóbrka 37 min. — Staresioło 14 min. — Lwów 38 min. **Razem 6 godz. 36 min.**

Wyjazd z głównego dworca we Lwowie. Mija się dawniejszy dworzec kolei czerniowieckiej, po prawej stronie widać gmach Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

10 km Sichów. Miejsce wycieczkowe dla mieszkańców Lwowa, dalej wzdłuż potoka Dawidówka i wsi Dawidów.

24 km Staresioło. Wieś w powiecie bóbreckim, dokąd często odbywają się wycieczki ze Lwowa. Na dworcu kolejowym rozuoszą kawę, herbatę, mleko i t. d. Za stacją piece do wypalania wapna, a naprzeciw stacji ruina zamku, gdzie obecnie mieści się browar.

Wieś **Staresioło** założoną została jeszcze w XII. wieku przez księcia Dawida Igorowicza. W XV. wieku należała do rodziny Zawiszów herbu Sulima i zniszczoną została przez Turków w roku 1498. Przez małżeństwo przeszła Staresioło w posiadanie rodziny Tarnowskich, a następnie Zasławskich, Ostrogskich, Radziwiłłów, Lubomirskich i Czartoryskich, a wreszcie Potockich.

Zamek w *Staresiole*, niegdyś obromy, należał do największych zamków na Rusi. Zbudował go *Władysław Dominik książę Ostrogski*, wojewoda sandomierski. Inicjały fundatora wraz z tarczą herbową widnieją dziś jeszcze na froncie wewnętrznym baszty. Zamek znajduje się na czteromorgowej przestrzeni, otoczonej murem grubości dwóch, a wysokości ośmiu metrów. Mury wykonane z kamienia i cegły; tynki do dziś miejscami zachowane. Ubikacje mieszkalne, na piętro

wysokie, tworzą podwójny szereg otwartych kruzganków, schodzących się w środku w wielkim czworobocznym baszcie na dwa piętra wysokim. Wnętrze zupełnie zniszczone, obramienia okien i drzwi ciosowe, wierzch ozdobiony wyniosłą bogatą atyką, dotąd nieźle utrzymaną.

Zamek starosielski, którego budowę rozpoczęto w roku 1642, zniszczony został przez Chmielnickiego, zanim jeszcze budowę dokończyć zdołano, w roku 1648. W następnym roku podjęto budowę na nowo i dokończono ją w ciągu lat pięciu. W roku 1672 wytrzymał zamek oblężenie przez wojska tureckie. W początkach XVIII wieku, za dziedzictwa Lubomirskich, zamek podupadł zupełnie, dopiero około roku 1720 Mikołaj Steniewski odnowił go, zaopatrzył w wielką ilość dział, moździerzy, rusznic i samopalów, i utrzymywał ciągle w stanie obronnym. W roku 1731 przeszedł zamek przez małżeństwo w dom Czartoryskich, a następnie w r. 1809 w dom Potockich. Zaniedbana ongi książęca siedziba, zamienioną wreszcie została na browar i magazyny.

35 km Bóbrka. Miasteczko o 6 km od stacji oddalone. Siedziba Starostwa, Rady powiatowej i Sądu powiatowego, poczta i telegraf. 5000 mieszkańców.

Dorożka z dworca do miasta i kor. — poczta od osoby 50 hal.

W Bóbrce dość znaczny handel zbożem i bydłem. Warstwy tkackie, wyrób szczotek i pędzli.

Stąd najbliższa droga (około 24 km) do Przemyślan
43 km Wybranówka.

ładny dwór Bogdanowiczów, młyn i cegielnia.

50 km Boryniec. Piękny pałac hrabiny *Walerji Borrowskiej*. Na wzgórzach, w stronie południowo-zachodniej od stacji, w Brozdowcach, pokłady miocenijskiego gipsu, barwy białej lub żółtawej. Gips ten nadaje się bardzo dobrze do wyrobów ozdobnych.

Wycieczki:

a) do miasteczka Rozdół. Oddalenie z dworca około 20 km. Wózek tam i z powrotem 3—4 koron. W Rozdole *pałac hrabiego Karola Lanckorońskiego*, z pięknym parkiem, oranżerją i biblioteką, oraz obfitym zbiorem dzieł sztuki. Wstęp obcym dozwolony.

b) Hów, 12 km od dworca. Wózek tam i napowrót 2 kor. W Howie piękna leśna okolica i starożytne groty w skałach.

63 km Chodorów. Miasteczko w powiecie bóbreckim. Poczta i telegraf w miejscu. 2700 mieszkańców.

Oddalenie z dworca do miasta 2 km. Wózek 40 hal.

Zajazd Beera, pokoje po 1 kor.

Restauracja na dworcu i u pani Grabowskiej.

Śniadania w handlu Landenbacha.

Zamek z pięknym parkiem barona *de Vaux*, dawniej Lanckorońskich.

Znaczny handel eksportowy rakami i jajami, oraz zbożem. W *Ottyniowicach*, 3½ km, młyn amerykański.

Wycieczki:

a) Psary, 8 km, wieś z pięknym pałacem i parkiem hrabiny *Rey*.

Wózek 2 kor.

b) Podkamień, 16 km, wieś z pałacem i parkiem hrabiego *Starzyńskiego*.

Wózek 3 kor.

c) Knihinicze, 11 km, miasteczko w powiecie rohatyńskim.

Wózek 2 kor. 40 hal.

d) Żydaczów, 15 km, siedziba Starostwa i Sądu powiatowego. 2700 mieszkańców. Znaczniejszy handel zbożem.

Wózek 3 kor.

e) Rohatyn, 26 km, siedziba Starostwa i Sądu powiatowego. 7200 mieszkańców. Wyrób sukna domowego. Znaczne pokłady gipsu w pobliżu. Bardzo zajmująca stara drewniana cerkiew ruska z pięknym ikonostasem. Rohatyn jest miejscem urodzenia *Roxolany*, córki księdza ruskiego, która w roku 1520 przez Tatarów porwana, pozyskała łaskę *Sulimana I.* i znaczny wpływ na polityczne stosunki wywierała.

Wózek do Rohatyna 4 kor.

70 km Bortniki.

Stąd 12 km do miasteczka Żurawna, w powiecie żydaczowskim, przy ujściu *Świcy* do *Dniestru*. 2800 mieszkańców. Miejsce urodzenia *Mikołaja Reya*. Pod Żurawnem, w roku 1676, *Jan Sobieski* otoczony przez Turków i Tatarów, zmuszony został do zawarcia pokoju. Na pamiątkę tego zdarzenia wystawiono pomnik na przedmieściu *Podbereże*.

Wózek do Żurawna 2-3 kor.

77 km Nowosielce.

87 km Bukaczowce, w powiecie rohatyńskim, nad potokiem *Świcz*, który o 4 km na południe wpada do *Dniestru*. Poczta i telegraf w miejscu. 2000 mieszkańców. Znaczne targi na bydło.

Na dworcu kolejowym dobra restauracja, rozmaite przekąski podają do wagonów.

W pobliżu wioska Żurów. Piece do wypalania gipsu i wapna hydraulicznego.

99 km Bursztyn, miasto w powiecie rohatyńskim nad rzeką Lipą.

Oddalenie z dworca do miasta 5½ km.

Wózek z kor. — W mieście tylko zwykle zajazdy.

Poczta, telegraf i Sąd powiatowy w miejscu. 4400 mieszkańców. Znajduje się tu fundowany w roku 1842 przez *Ignacego hr. Skarbka klasztor* Sióstr Miłosierdzia, które trudnią się pielęgnowaniem chorych i wychowaniem sierót. Ozdobą miasta jest piękny *pałac* książąt *Jabłonowskich* z karnarkarnią. W pobliżu Bursztyna są łuny alabastru, oraz sześć dużych *mogił* z wojen tatarskich, a obok mogił ogromny kamień, pod którym według podania ludu spoczywa poległy wódz kozacki.

106 km Bolszowce, miasteczko w powiecie rohatyńskim.

111 km Halicz.

Oddalenie z dworca do miasta około 2 km. — Dorożka jednokonna 80 hal.

Zajazd u Fadenhoehta w Ryнку, czyste pokoje po 1 kor. 60 hal. za dobę. Tamże niezła restauracja. Kto nie ma interesów w mieście, przenoćować może w zajęździe Leonowicza, tuż obok dworca kolejowego. Na dworcu w restauracji tylko zimne przekąski.

Halicz leży w powiecie stanisławowskim. Sąd powiatowy, poczta i telegraf w miejscu. 3900 mieszkańców.

Dzieje miasta:

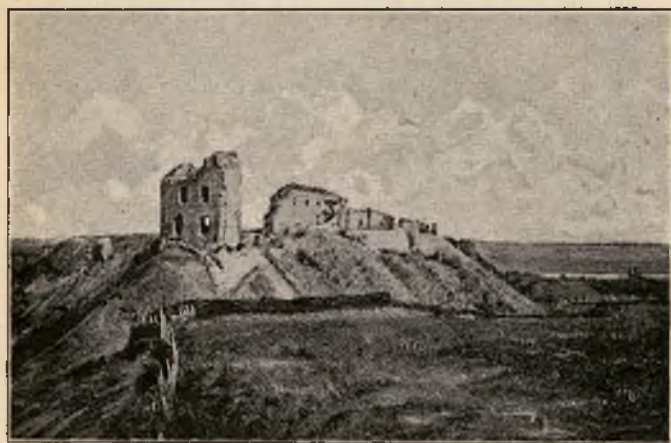
Pierwsza, historycznie pewna, wiadomość o Haliczu pochodzi z pierwszej połowy XII. wieku. Nazwę Halicz wzięło miasto prawdopodobnie od góry tego nazwiska. Według innych nazwa Halicz powstała ze starosłowiańskiego słowa *hal*, co znaczy czarny, dodając do tego wyrazu końcówkę *icz* oznaczałoby „syn czarnego“, którym miałby być pierwotny założyciel Halicza. Inni wreszcie wywodzą nazwę Halicz od wyrazu ruskiego *halka*, co znaczy kawka. W pierwszych latach XII. wieku Świętopelk, czyli Michał Stopońk, książę kijowski i halicki nosił tytuł *rex Halicie*. W roku 1150 Haliczanie, korzystając z nieobecności ówczesnego księcia *Włodymirka*, podnieśli rokosz i obrali sobie innego księcia, ale *Włodymirka* powróciwszy i zdobywszy na powrót Halicz, straszliwą na mieszkańców wywarł zemstę. Inny książę halicki, *Mściśław*, wygnany przez braci, szukał pomocy u wuja swego, *Kazimierza Sprawiedliwego*, który w roku 1182 przywrócił mu panowanie pod warunkiem utrzymania stałego z Polską przymierza. Po śmierci *Mściśława*, oddał król panowanie *Romanowi Mściśławiczowi*, zastrzegając sobie hołd i posłuszeństwo. Wypędzony przez wuja swego, *Włodzimierzu Jurostawiczu*,

szukał następnie księżę na Węgrzech schronienia. Korzystając z tych zamieszek *Bela III.*, król węgierski, wyprawił w roku 1186 na Ruś syna swego *Jędrzeja*, który pod pozorem torowania drogi Włodzimierzowi wszedł do miasta, opanovał zamek i ogłosił się królem halickim. Pozbawiony tronu Włodzimierz Jarosławicz udał się do Polski i przebiegał Kazimierza II., od którego otrzymawszy posiłki wojskowe, obległ Halicz w roku 1188. Wycieńczeni głodem Węgrzy poddali zamek, a Włodzimierz, objąwszy znów panowanie, wykonał przysięgę, że on i jego następcy uznawać będą zwierzchnictwo Polski. Po bezpożomnym zgonie *Włodzimierza Jarosławicza*, *Leszek Biały* osadził na tronie halickim księcia Włodzimierskiego *Romana Mściwiciwa*. Nowy książe zająowawszy księstwo kijowskie, przeniósł stolicę do Kijowa, wnet jednak zginął pod *Zawichwostem* r. 1205. Nastąpiło kilkoletnie bezkrólowie i krwawe zatargi domowe. Dopiero w roku 1214 wysłali Rusini poselstwo do *Jędrzeja II.*, króla węgierskiego, prosząc, żeby im syna swego *Kolomana* na króla przysłał. Koloman przybył do Halicza i osiadłszy na tronie, skłonił *Leszka Białego* iż mu córkę swoją, małoletnią *Salomeę* zaręczył, dając w posagu lenne księstwo halickie. Ukoronował ich w Haliczu arcybiskup Strygonji. Nowy król jednak przez nawrócenie do obrządku łacińskiego zraził sobie Rusinów. Na czele zawiązanego rokoshu stanął książe *Mściwaw Mściwiciw*, który zwyciężył polskie i węgierskie wojska, a zdobywszy zamek, Kolomana wraz z żoną odesłał w głąb Rusi. Po śmierci *Mściwawa* w r. 1219 powrócił Koloman i objąwszy znów rządy, panował przez trzy lata, w roku 1222 jednak znów przez Rusinów wypędzony został. Koloman pisał się *Hallitiae Lodomeriacque rex*, *Bolesław Wstydlawy* w przywileju nadanemu kapitule krakowskiej, zowie *Salomeę*, żonę *Kolomana quondam Galitiae regina*. Po wygnaniu Kolomana, Halicz miał znów udzielnych ksiąząt ruskich, którzy zmieniali się w ciągłej z sąsiednimi księstwami wojnie. W czasie tych niezgód i wojen, Tatarzy w roku 1240 złupili i zniszczyli miasto, a wreszcie książe *Leon Daniłowicz*, przeniósłszy stolicę do Lwowa w roku 1270, spowodował upadek Halicza. Dopiero w roku 1340, po śmierci księcia *Bolesława Trojdenowicza*, król *Kazimierz Wielki*, przywrócił Polsce hołdowniczą *Ruś Czerwoną*, nadał Haliczowi prawo magdeburgskie i wiele innych swobód rozmaitych.

Już około r. 1152 istniała tu katedra ruska, która wyniesioną będąc r. 1292 na metropolję, podlegała patriarsze Carogrodu, ustala zaś z początkiem następnego wieku. Wznosić ją miał *Kazimierz Wielki* w osobie *Nikodema Turnowskiego*, lecz kiedy umyślił król fundować biskupstwo obrządku łacińskiego we Lwowie, po zgonie przeto owego *Nikodema* r. 1360 nie było więcej metropolitów ani biskupów halickich

ruskich. *Władysław*, książę opolski, rządcą ziem ruskich i król *Ludwik* węgierski, przedkładali przeto papieżowi potrzebę hierarchji katolickiej, wskutek czego *Grzegorz XI*. w bulli z roku 1375 orzekł, że miasto Halicz ustanowione zostaje metropolją biskupią. Za króla *Jagiello* otrzymał Halicz w roku 1405 liczne przywileje miejskie, ale już w roku 1414 utraciło miasto wiele ze swego znaczenia wskutek przeniesienia metropolji biskupiej do Lwowa.

W roku 1436 *Władysław Jagiełło* nadał zamek halicki w dożywocie *Eliaszowi*, wojewodzie wołoskiemu. Upadek miasta chwilowo powstrzymał król *Zygmunt I*., wznawiając w roku 1539 katedrę ruską w Haliczu, ale już w r. 1572 katedra na



Stary zamek w Haliczu.

nowo do Lwowa przeniesioną została. Około roku 1580, za panowania *Stefana Batorego*, sprowadziła się do Halicza sekta karaimów, o której wspomina lustracja miasta z pierwszych lat XVII. wieku. Halicz bez przerwy pozostawał przy Polsce aż do roku 1772, poczem przeszedł pod panowanie austriackie, nadając całej prowincji tę nazwę.

Starodawny Halicz nie leżał w tym miejscu gdzie obecnie, lecz pomiędzy *Łomnicą* a *Łukwią*, w miejscowości zwanej obecnie *Łzowem*. Rzeka *Łukwiec*, przechodząc przez obwarowania miejskie, tworzyła rodzaj kanału, łączącego siedzibę książęcą z Dniestrem, gdzie znajdowała się przystań. Droga wodną dostawały się przez Dniestr rozmaite produkty wschodu w głąb Czerwonej Rusi. Profesor *Szaraniewicz* zbadał i ozna-

czył dokładnie miejsce, gdzie znajdował się starodawny Halicz, jakoteż odszukał wiele ruin i pamiątek. W pobliżu rezydencji kniaziowskiej stała nadworna cerkiew *św. Spasa*, której fundamenta występują dość wyraźnie. Cerkiew prawdopodobnie budowaną była w stylu bizantyńskim. Jedynym gmachem murowanym w Haliczu była cerkiew *Uspenia Bogurodzicy*, katedra biskupów i metropolitów halickich, w której pochowano zwłoki kilku księząt.

Z licznych cerkwi i monasterów starożytnych pozostał tylko dzisiejszy kościół *św. Stanisława*, w którym się znajduje klaszter Franciszkanów i dawna cerkiew Pantalemona.

Przeniesienie Halicza z dawniejszego miejsca na dzisiejsze, nastąpiło prawdopodobnie po napadzie Tatarów i spustoszeniu miasta w r. 1241.

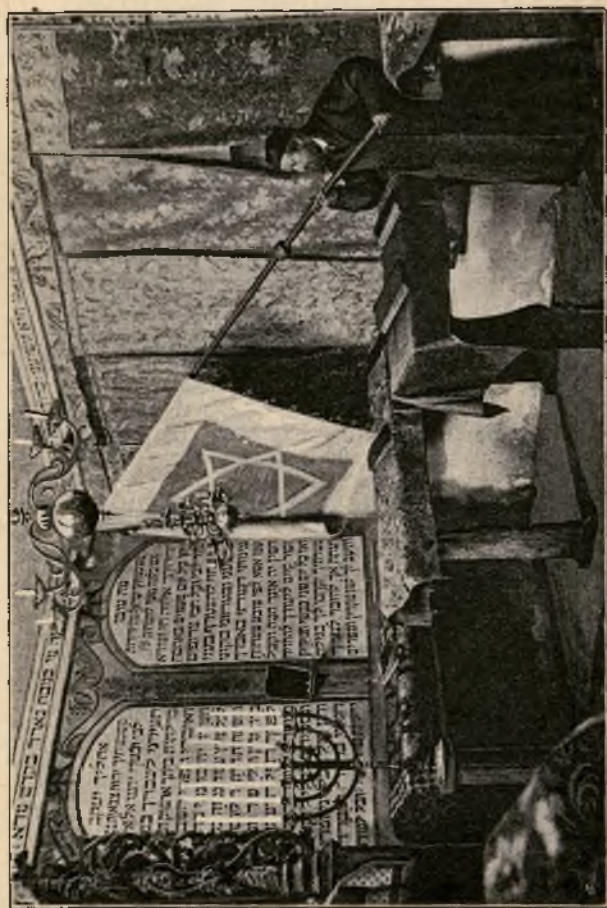
Zabytki:

W Haliczu znajdują się zabytki wielkiej doniosłości dla historii, archeologii a nawet historii sztuki. Na wzmiankę przedewszystkiem zasługują wały ziemne i ruiny dawnego Halicza, kościół w osadzie *św. Stanisława*, niegdyś cerkiew *św. Pantalemona*, pochodząca z XII. wieku, cerkiew parafialna *Narodzenia Chrystusa Pana* i ruiny na górze zamkowej.

Zamek halicki, położony tuż nad miastem, na wschodniej stronie cypla wspaniałego pasma wzgórz, niedostępnego z trzech stron, a z czwartej, południowej, przedzielnego przekopem. Z ruin widocznem jest, że zamek składał się z dwóch części, tarasami nad sobą się wznoszących: górnej, zajętej przez właściwy zamek, i dolnej, północnej, ufortyfikowanej sposobem nowszym. Z ostatniej utrzymały się resztki szarpów; z górnej, ruiny ponad przekopem od południa, mianowicie: pięcioboczny baszt od miasta, wysokości pierwszego piętra, części ścian zewnętrznych, opatrzonych strzelnicami na broń ręczną, a w pośrodku szczątki murów dawnej kaplicy *św. Katarzyny* i przyległych do niej ubikacji.

Grubość ścian wynosi 1 m 80 cm. Pod całym obrębem zamku rozciągają się rozległe piwnice, gdzieniegdzie o dwu kondygenacjach, do których do niedawna istniał jeszcze — dziś zawalony — dostęp. *Początki zamku* pochodzą już z czasów, kiedy Halicz po spustoszeniu miasta przez Tatarów przeniósł się na dzisiejsze miejsce. Wzniósł go *Kazimierz Wielki* i należycie obwarował. Zamek halicki wielką w historii Rusi odgrywał rolę i liczne wytrzymał oblężenia, między innymi przez Wołochów w r. 1509 i przez Tatarów w r. 1594 i 1621. W połowie XVII. wieku zamek podpadł znacznie. Lustracja z roku 1627 orzeka, że „wszystko budowanie zamku i baszt wielkiej i prędkiej poprawy potrzebują, bo bardzo *ruinam minantur*“. Dopiero fednak po wojnach koza-

ckich *Andrzej Potocki*, starosta halicki, przystąpił do zupełnej przebudowy zamku, zrestaurował go z gruntu, mury nowe



Wnętrze świątyni karaimów w Haliczu.
Fotografował B. Widimsky.

wystawił i szafcami, wałami i redutami obwiódł. Plan rekonstrukcji nakreślił inżynier francuski z Awinionu, *Francoiszek Corossini*. W roku 1658 budowa była już ukończoną a kosztowała, z własnych starosty funduszków, 28.500 złp. Oprócz tego wydano na działa i amunicję 13.700 złp. Wyzna-

czeniu przez sejm komisarzy, zjehawszy do Halicza w szczegółowym opisie zamku, największe Potockiemu wyrazili uznanie, likwidując na skarb Rzeczypospolitej wyłożone koszty. Zamek halicki wówczas należał do najlepiej zbudowanych i zaopatrzonych na całej Rusi. Ale już w roku 1676 turecko-tatarska armia pod *Ibrahimem Szejtanem*, dążąc z pod Stanisławowa ku Żurawnu, stanęła obozem pod Haliczem, a dnia 24. września *Hussein*, basza Anatolii z janczarami przypuścił doń szturm. Komendant zamku *Lachowski*, po kilkugodzinnej obronie, widząc że nie sprosta przeważnej sile, poddał się nieprzyjacielowi. Załogę i wszystkich innych zabrał w niewolę *Duka*, gospodarz moldawski, a ze złupionego i uszkodzonego zamku pozostały tylko mury. *Andrzej Potocki* kazał go wprawdzie ponownie zrestaurować, lecz mimo to nie odzyskał już zamek dawnego znaczenia. Wskutek szybkiego wzrostu pobliskiej twierdzy stanisławowskiej, przestano się też troszczyć o zamek halicki, który zaniedbany upadał z każdym rokiem więcej. Opis z roku 1767 przedstawia już stan zamku jako bardzo opłakany.

W roku 1796 rząd austriacki rozkazał magistratowi miasta rozebrać część murów zamkowych według planu przez komisję techniczną rządową wskazanego, a na opędzenie kosztów pozwolono zabrać pozostały materiał. W roku 1858 runęła wschodnia część pozostałych jeszcze murów. Pozostałe ruiny należą obecnie do grecko-katolickiej metropolji.

W pobliżu Halicza, 5 km ku południowi, wioska Kryłos z cerkwią murowaną, wielce ważnym zabytkiem architektonicznym. Cerkiew założona w stylu bizantyńskim, którego ślady, pomimo rozmaitych przebudowań, dzisiaj są widoczne. Wieś i cerkiew leżą na cyplu trójkątnym z dwóch stron trudno dostępnym, z trzeciej są ślady wielkich potrójnych wałów obronnych. W sporze dziś ostatecznie jeszcze nie wyjaśnionym, gdzie stary Halicz leżał, utrzymuje część uczonych i archeologów, że na tym trójkątnym wysokoku stał pierwotny obronny zamek książąt halickich, a na poparcie przytaczają, że dziś jeszcze miejscowość w pobliżu wzmiankowanej cerkwi, nazywa tamtejszy lud „kniazijtik“ (książęcy dwór). Zapatrywanie to znajduje poparcie w wykopaliskach dawnych nagrobków, czerepów, cegieł polewanych i t. d. znajdujących na cmentarzu koło cerkwi. Kryłos należy do metropolji lwowskiej.

Największą osobliwością Halicza jest kolonia sekty karaimów.

Karaimi, czyli *karaiici* stanowią żydowską sektę, założoną w VIII. stuleciu w Babilonie przez *Anana ben Dawid*. Sekta ta odrzuciwszy talmud i wszelkie komentarze, uznała tylko przepisy Mojżeszowe i wykonuje je według litery ksiąg świętych. Karaimi przez długi czas istnieli tylko w Palestynie,

dopiero po zajęciu Jerozolimy rozszerzyli się na południowo-wschodnią Europę, a wreszcie i za Bałkany.

Kiedy karaimi dostali się do Polski nie da stwierdzić się z pewnością. Większa część autorów polskich i ruskich podaje jednakże bez zacytowania historycznych dowodów, że karaimi weszli do Halicza za panowania *Stefana Batorego*, a więc pomiędzy rokiem 1575 a 1586. W istocie autentyczne o tej sekcie wiadomości spotyka się w historii Halicza dopiero z początków XVII. wieku. Lustracja miasta z roku 1627 pomiędzy domami wylicza 24 domów karaimów. Sami jednakże karaimi na podstawie tradycji utrzymują, że weszli do Halicza jeszcze zanim żydzi przybyli do Polski, około roku 1270, a więc za panowania w Haliczu księcia *Leona Daniłowicza*, a w Polsce *Bolesława Wstydlawego*. Oprócz w Haliczu, istniała jeszcze kolonia karaimów w Kukizowie, ale bądźco wymarła, bądźteż przeniosła się do Halicza. Dziś, oprócz w Haliczu, istnieją, — o ile wiadomo, — kolonie karaickie tylko jeszcze w Odesie, Łucku i Elizawetogrodzie.

Karaimi w Haliczu zajmują osobną ulicę. Jest ich rodzin około 40, głów przeszło 130, mają osobną synagogę i własnego rabina, który jest zarazem przełożonym gminy. W stroju i zwyczajach różnią się bardzo znacznie od właściwych żydów. Wszystkie ich praktyki religijne stosują się co do litery do przepisów Mojżeszowych. Zważywszy n. p., że przepisy Mojżeszowe zabraniają palenia ognia i światła w noc sobotnią, karaimi w największe nawet mrozy nie opalają w sobotę mieszkań, ażeby nie obchodzić przepisów religijnych — używając do tej posługi chrześcijan. Co do jadła niewiele mają przepisów, ale w danych warunkach bardzo są one dokuczliwe. Tak n. p. nie wolno im używać mięsa z cielniej krwi, a że żydzi takiego przepisu nie mają, nie mogą spożywać mięsa z jatek żydowskich. Będąc w nadto szczupłej liczbie, by dla siebie rzeźnię utrzymywać, karaimi więc nie spożywają mięsa wołowego wcale, a tylko zamożniejsi każdej soboty kurę, przyrządzoną wbrew przepisom rytuału żydowskiego na mleku.

Strój noszą taki sam jak małomieszczanie, a przytem strzyżone brody. W domu żyją i żywią się zresztą zupełnie jak chłopci okoliczni. Rolnictwo i chów bydła stanowią niemal wyłączne ich zajęcie. Znane są tylko dwa wypadki gdzie synowie karaimów oddali się studjom, ale i ci w zupełności zachowali swą religję. Pomiedzy sobą używają języka, który karaickim zowią (profesor Szarlowski i inni nazywają go tatarskim), zresztą mówią zupełnie poprawnie po rusku i niezłe po polsku. Liczba ich stale się zmniejsza, gdyż żenią się tylko pomiędzy sobą, a przy tak szczupłej liczbie niełatwo dobierają się pary małżeńskie. Z chłopami żyją w dobrej zgodzie, natomiast żydzi ortodoksyjni mają ich w nie-

nawisici. Ogólnie odznacza się ten wymierający szczep wielką pracowitością, uczciwością i przywiązaniem do swej wiary. Z ostatnich dziesięcioleci znany jest tylko jeden wypadek zmiany wiary przez karaima.

Pod względem *handlowym* zajmuje Halicz i dziś jeszcze dość wybitne stanowisko, mianowicie w *handlu drzewem*, które splawiane bywa Dniestrem do Odessy. Na tej drodze odbywa się znaczny eksport zarówno materiałów tartych jak i drzewa budulcowego. Oprócz tego eksportuje Halicz wiele owoców. Pomiedzy mieszkańcami najbardziej rozwiniętym jest *przemysł kuśnierski* i *garncarski*, wyroby tych gałęzi przemysłu znajdują odbyt na targach i jarmarkach w całej okolicy.

Wycieczki:

a) o 4 km od dworca kolejowego, na gruntach wsi *Zakucka*, przy ujściu rzeki *Zomnicy* do *Dniestru*, znajduje się kościół i klasztor *św. Stanisława*, dawniejsza cerkiew *św. Pantalemona*. Pierwotna budowa tego kościoła w stylu czysto-romańskim pochodzi z XIII wieku, dzisiejszy gmach wyszedł z przebudowy dokonanej w XVIII wieku.

b) 20 km od Halicza zameczek w Zawalowie, gdzie znajdował się jeszcze przed kilku laty jeden z najstarszych zakładów wodoleczniczych w Galicji.

Z Halicza kolej przekracza Dniestr po żelaznym moście na filarach z kamienia ciosowego.

120 km Wodniki.

Stąd 8 km do miasteczka *Marjampol*, dawniej *Czartopol*, gdzie klasztor Sióstr Miłosierdzia *św. Wincentego & Paulo* i piękny pałac książąt *Jabłonowskich*.

125 km Jezupol, miasteczko w powiecie stanisławowskim. Poczta i telegraf w miejscu. 3500 mieszkańców.

Z dworca do miasta 17 km. — Wózek 50 hal.

Miasteczko zwane dawniej *Czeszybiesz*, było w XVII wieku znaczniejszym grodem z obronnym zamkiem przy ujściu *Bystrzycy* do *Dniestru*. Fundatorami zamku byli *Jakób* i *Mikołaj Potocy*. *Klasztor Dominikanów* pochodzi z końca XVII wieku.

W jaskiniach pod Jezupolem hr. *Wojciech Dzieduszycki* odszukał zabytki epoki przedhistorycznej, jakoto: naczynia i wyroby z krzemienia. Wdzięczne pole dla archeologicznych badań przedstawiają przedewszystkiem wsie *Wiktorów* 10 km i *Sapahów* 15 km na zachód od Jezupola położone.

Kolej zjeżdża w dolinę *Bystrzycy*, którą przekracza przed *Stanisławowem*, po prawej stronie widać tor kolei prowadzącej do *Stryja*, a po lewej brzeg *Bystrzycy*.

139 km Stanisławów.

Oddalenie z dworca do miasta 1 km. — Dorożka parokonna w dzień 1 kor., w nocy 1 kor. 50 hal. Za większy pakunek 30 hal.

Hotele: Centralny, Pod czarnym orłem, Europejski i Pod trzema koronami.



Stanisławów.

Wedle fotografii T. Artychowskiego w Stanisławowie.

Restauracje: W hotelu centralnym z ogródem, gdzie w lecie odbywają się koncerty muzyki wojskowej, Gausza skromnie urządzone ale z wiktem bardzo suaczynym.

Kawiarnie: Union elegancko i z komfortem urządzone, Centralna i kilka drugorzędnych.

Cukiernie: Ertla i Czerwińskiego.

Lokale do śniadań: Kwiatkowski, Szczawiński i Osiecki.

Stanisławów jest siedzibą *biskupstwa* grecko-katolickiego, dalej znajduje się tu Starostwo, Rada powiatowa, Sąd obwodowy, Urząd pocztowy i telegraficzny. 23.000 mieszkańców. Gimnazjum, szkoła realna, seminarjum nauczycielskie męskie, szkoła żeńska wydziałowa (liczy 1350 uczennic), kilka szkół ludowych, szkoła dla sług, niższa szkoła przemysłowa, szkoła fachowa dla stolarstwa, tokarstwa i suycerstwa i szkoła izraeliicka utrzymywana przez fundację barona Hirscha.

Dzieje miasta:

Miasto Stanisławów założone zostało przez rozszerzenie wsi czy osady myśliwskiej *Zablacie*. Zamiar rozszerzenia i obwarowania *Zablacie* dla ochrony tej części kraju od najazdów wołoskich, powziął *Stanisław Rewera Potocki* około r. 1554. Czy i o ile zamiar ten doprowadził do skutku, trudno ze źródeł współczesnych dociec. Wbrew tradycji przeważna część badaczy skłania się do mniemania, że właściwym założycielem Stanisławowa był dopiero syn Rewery, *Jędrzej Potocki*, najpierw wojewoda kijowski, dalej kasztelan krakowski, a wreszcie hetman polny koronny, przytem jeden z najmożniejszych magnatów w Polsce; właściciel całego niemal *Pokucia* wraz z *Haliczem*. *Jędrzej Potocki* w r. 1662 nadał miastu na mocy przywileju erekcyjnego prawo magdeburgskie, zatwierdzone w następnym roku przez króla *Jana Kazimierza*. Że *Jędrzej Potocki* był założycielem miasta, wynika głównie z tekstu przywileju nadanego w r. 1677 ormianom. Przywilej ten zaczyna się od słów: „Miasto moje Stanisławów przezemnie *e cruda rubice* lokowane i przywilejami świętej pamięci królów *Ichmość Jana Kazimierza* i *Michała* potwierdzone“. Podobnie zaczyna się tekst drugiego przywileju. Nazwa Stanisławów nie odnosi się też do *Stanisława Rewery Potockiego*, ale do starszego syna *Jędrzeja Potockiego*, któremu na imię było *Stanisław*, którą to okoliczność najwyraźniej stwierdza przywilej króla *Jana Kazimierza* i współcześni kronikarze. Nowo założone miasto na mocy posiadania prawa magdeburgskiego zrównane z innymi miastami *Rzeczypospolitej*, otrzymało nadto liczne przywileje, jak prawo elekcji wójta i ławników, urządzenia cechowe, a wreszcie trzy jarmarki, z których każdy trwał przez cztery tygodnie. Pierwszym wójtem dla ludności polskiej i ruskiej był *Benedykt Andruszowski*. Sąd ławniczy złożony z wójta i z ławników posiadał w mieście *jus gladii* (prawo miecza). Ormianie na podstawie odrębnego przywileju mieli osobnego wójta i osobne urzęda miejskie. Burmistrz „naeji ormiańskiej“, składał przysięgę podług tak zwanego „*Zwierciadła saskiego*“

(*Sachsenspiegel*). Sądy obu narodów sądziły niejednokrotnie sprawy pierwszorzędnej wagi, apelacja jednak szła do dziedica. Z aktów miejskich dowiadujemy się, że sąd stanisławowski raz jeden w roku 1719 wydał wyrok na spalenie czarownicy, chociaż zazwyczaj odznaczał się w tego rodzaju w sprawach wielką wyrozumiałością. Najwięcej przed sądem toczyło się spraw o rozbój praktykowany przez bojków i huculów. Na mocy całej serji dalszych przywilejów nadanych miastu przez Jana Kazimierza, stał się Stanisławów tak zwanem miastem królewskim, jakkolwiek na mocy prawa dziedzictwa, stanowił prywatną własność rodziny Potockich. Korzystając z przywilejów, korzystnego dla handlu pogranicznego położenia i potężnej opieki możnej rodziny, jał Stanisławów rozwijać się coraz to lepiej jako właściwa stolica żyznej pokuckiej krainy. Staraniem założyciela stał się też Stanisławów jednym z najlepiej obwarowanych miejsc w Polsce i prawdziwym przedmurzem Pokucia. W towarzystwie strzeleckim, zatwierdzonem przez króla, mieszczenie stanisławowscey ćwiczyli się w rycerskiem rzemiośle i sposobili do własnej obrony. Ludność miasta wzrastała nader szybko, do Polaków i Rusinów przybyli Ormianie, Wołosi, Żydzi a nawet Grecy; kosztem dziedzica założono kościół łaciński, następnie ormiański i ruską cerkiew św. Mikołaja. Nadto pozwolono izraelitom na zbudowanie synagogi. Wkrótce stanął ratusz drewniany i rozpoczęto budowę murowanego zamku. Przed śmiercią sprowadził Jędrzej Potocki OO. Trynitarzy z Warszawy, którzy następnie zbudowali w Stanisławowie klasztor i kościół. Królowie *Michał Wiśniowiecki* i *Jan III.* okazywali miastu taką samą życzliwość jak ich poprzednicy, zatwierdzili dawne a nadali nowe przywileje. Arcybiskup lwowski, *Jan Tarnowski*, utworzył przy kościele farnym kapitułę, która zobowiązana była do udzielania nauk w tak zwanej „*Akademji stanisławowskiej*”, zostającej pod zarządem i kierunkiem rektora. Sejm zwołany dnia 14. stycznia 1677 r. do Warszawy za króla Jana III., potwierdził utworzenie kapituły i uwolnił miasto na lat 12 od wszelkich podatków.

W roku 1676 przyszło młodemu miastu wytrzymać groźną oblężenie. Pierwszych dni września 1676 podsunął się pod jego bramy *Ibrahim basza*, na czele licznej armji. Pomimo walecznej obrony załogi zamkowej, będącej pod dowództwem *Jana Kamińskiego*, przedmieścia zostały spalone a i miasto samo w wielkiem było niebezpieczeństwie. Dopiero postąpienie się króla Jana III. ku Żurawiu, zmusiło nieprzyjaciela do odwrotu. Za waleczną obronę otrzymało miasto pochwałę od sejmu warszawskiego.

Dalszy rozwój Stanisławowa nie opierał się już na sztucznej podstawie pomysłwych okoliczności i łasce sejmów lub dziedziców, ale miał realniejsze warunki w rozwijającym się

przemysłu i handlu. Do wytwarzania rękodzielnictwa i przemysłu w mieście najwięcej przyczyniła się ludność ormiańska, pracowita i zapobiegliwa, która na Pokuciu, Podolu i Czerwonej Rusi tworzyła rdzeń mieszczaństwa. Ormianie wprowadzili przedewszystkiem do miasta nowy przemysł garbarski, a w pierwszej linii zasłynęli wyrobem sajjamu ze skór kozłich i baranich. Głównym źródłem bogactwa Ormian był handel. Przez nich stał się Stanisławów ogniskiem rozległego handlu, sięgającego z jednej strony Wołoszczyzny i Besarabji, a z drugiej Gdańska, Wrocławia, a nawet Bawarii. Ormianie prowadzili handel zbożem, bydłem rogatym, koniami i rybami, co wszystko wywozili zwykle sami osobiście za granicę, pozostawiając w mieście swoje rodziny. Konie i woły zakupione na Wołoszczyźnie i w Besarabji wyprawdzali na Zachód, skąd znowu przywozili wyroby tamtejszego przemysłu.

Stanisławów przez długi czas był dla Ormian ogniskiem życia religijnego. Dwa razy do roku odbywały się tam synody duchowne ormiańskie, na które przybywali księża ormiańscy z Pokucia i Podola. Na synodzie, odbytym w maju roku 1704, oznaczono liczbę Ormian w Stanisławowie na 460 dusz. Nie miała ona w tej parafji nigdy być wyższą nad 500.

Po śmierci Jędrzeja Potockiego, w roku 1691, dziedzictwo miasta przeszło na jego młodszego syna, *Józefa Potockiego*, z koleji wojewodę kijowskiego, hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego, który również gorliwie jak ojciec dbał o rozwój miasta. On to własnym kosztem wybrukował miasto, zamek zaś silnie ufortyfikował i zaopatrzył w 200 dział.

W r. 1702 i 1703 Józef Potocki popierał całym swym wpływem *Franciszka II. Rakoczego*, pretendenta na tron siedmiogrodzki. W ciągu dwóch lat Rakoczy wielokrotnie bawił w Stanisławowie, a otrzymawszy od Józefa Potockiego pozwolenie, zebrał z okolicy stanisławowskiej około 400 żołnierza.

Wielka klęska państwa na rozwijające się tak szybko miasto podczas wojny domowej pomiędzy *Stanisławem Leszczyńskim a Augustem II*. Skoro w roku 1704 z elekcji w Warszawie królem wyszedł Stanisław Leszczyński, Józef Potocki ożeniony ze stryjeczną siostrą nowego króla, stanął po jego stronie i walczył mężnie, aż wreszcie w 1707 roku po licznych a zmiennych kolejach, dostał się chwilowo do niewoli rosyjskiej. Tymczasem hetman *Adam Sieniawski*, stronnik Augusta II. i sprzymierzeniec *Piotra W.*, postąpił pod Stanisławów, po licznych szturmach, zdobył miasto i nielitościwie złupił je i spustoszył. Oddalając się ze Stanisławowa, zostawił w mieście rosyjską załogę. Wówczas to różnorodna ludność miejska przerażona represjami, rozchodząc się zaczęła na wszystkie strony. Dopiero powrót *Karola XII.* i marsz

na Litwę w początkach r. 1708, zmusił rosyjską załogę do wycofania się. Drugi raz spadła na Stanisławów klęska, kiedy ponownie *Adam Sieniawski* mszcząc się za udział *Józefa Potockiego* w walce przeciwko *Augustowi II.*, zdobywszy miasto srodze je spustoszył i wielki oknp zabrał. Dopiero kiedy w roku 1713 *Józef Potocki* pojednawszy się z *Augustem II.*, osiadł napowrót w Stanisławowie, nastał dla miasta okres dłuższego spokoju.

Za dziedzictwa *Józefa Potockiego*, około roku 1722 osiedlił się w Stanisławowie zakon Jezuitów i otworzył tamże szkoły publiczne. Równocześnie rozpoczęła się budowa *Kolegium*, które służyć miało za ognisko oświaty dla całego Pokucia. Zanin wymurowano osobny gmach, *szkoły* umieszczono tymczasowo w domu drewnianym, a dopiero około roku 1744 nauka odhwyać się poczęła w nowym gmachu, w którym po dziś dzień mieści się gimnazjum. *Kolegium jezuickie* istniało w Stanisławowie aż do skasowania zakonu w roku 1773. Szkoła jezuitcka składała się z pięciu klas, z których trzy niższe zwały się „*gramatycznemi*“, a dwie wyższe „*humanura*“. Oprócz tego istniały w Stanisławowie kursa teologii i filozofji, pierwszy cztero-, drugi trzyletni. Liczba uczniów w szkołach stanisławowskich wynosiła wtedy około 400. W owym czasie liczba mieszkańców Stanisławowa wynosiła według obliczeń prof. *Szarłowskiego*, sporządzonych na podstawie kronik miejskich, 3321 głów, z tego 1518 Polaków i Rusinów, 333 Ormian i 1470 żydów.

W roku 1730 nawiedziła Stanisławów straszna zaraza dużną zwaną, po której pamiątka pozostał kamienny posąg *Zbawiciela*, wystawiony przez *Stanisława Potockiego*, syna właściciela. Po śmierci *Augusta II.*, kiedy wszczęła się w Polsce wojna sukcesyjna, a *Józef Potocki* stanął przy *Leszczyńskim*, Stanisławów znów wiele ucierpiał od wspierających dom saski wojsk rosyjskich. W kilka lat później w roku 1739, kiedy *Józef Potocki* już jako hetman wielki koronny rozpoczął rokowania z Turcją przeciwko Rosji, oddział wojsk rosyjskich, zdobywszy *Kuty*, *Horodenkę* i *Tyśmienicę*, przystąpił do oblężenia Stanisławowa. Ale nowe fortyfikacje dokonane przez *Józefa Potockiego*, wytrzymały próbę znakomicie. Załoga pod dowództwem generała *Handorfa* broniła się dzielnie i zmusiła wkońcu nieprzyjaciela do zwinienia oblężenia. Dla uczczenia tego zwycięstwa postawili mieszkańcy dwa, do dzisiejszego dnia istniejące, pomniki na przedmieściu halickim: kamienny *posąg Bogarodzicy* i *figurę* kamienną *św. Jana*.

Dnia 19. maja 1751 roku zmarł tyle dla miasta zasłużony dziedzic *Józef Potocki*, hetman wielki koronny, w zamku w *Żalosciach*. W sierpniu tego roku ciało jego przewieziono i pochowano w grobach familijnych w Stanisławowie. Dziedzictwo po nim objął syn *Stanisław Potocki*, wojewoda smo-

leński, później poznański. Zajmującym jest opis pogrzebu zawarty w „Kuryerze Polskim“ z października 1751. Na tym pogrzebie, pisze „Kuryer Polski“, „było 10 biskupów i sufraganów, 60 kanoników, 1275 księży łacińskich, i 430 greckich; kanonikom przez cztery dni pogrzebu dawano po 5 dukatów, innym po 3 dukaty, a przez 3 dni jeszcze po 1 dukacie. Klasztory miały osobne donatywy, a księża oprócz opłaty: leguminy, wino, miód, piwo, wódkę, korzenie i inne potrzeby w osobnych szopach pobierali. Stoły pomieszczone były po refektarzach klasztornych, a w zamku było 12 stołów; na jeden obiad wychodziło 70 beczek wina węgierskiego, 11 burgundzkiego, szampańskiego i reńskiego co trwało przez 5 dni. Przez dni sześć ze 120 armat spiżowych dziedzicznych ognia dawano, na co 4700 kamieni prochu wyszło“. Poeta *Franciszek Karpiński*, podówczas uczeń kolegium jezuickiego w Stanisławowie, opowiada w „Pamiętnikach“, że część gości po pogrzebie jeszcze po kilka miesięcy w Stanisławowie bawiła i przez syna hetmana gościnnie podejmowaną była.

Jakkolwiek w owym czasie Stanisławów wolny pozostał od napadów nieprzyjacielskich, jednakże straszną plagę stanowiły ciągle napady zorganizowanych zupełnie opryszków, przeważnie górali i huculów, którzy całą okolicę trapiłi. Najgłośniejszym watahą (dowódcą) opryszków na Pokuciu był sławiony w pieśniach i podaniach ruskich *Oleksa Dobosz*. To też miasto utrzymywało przeciwko opryszkom rodzaj milicji, która pod dowództwem komendanta zamku, przebiegała okolicę oczyszczając ją z rozbójników. Sąd karny stanisławowski sądził pojmanyh z wielką surowością.

Po śmierci Stanisława Potockiego przeszedł Stanisławów na *Katarzynę z Potockich Kossakowską*, która od roku 1751 przez lat trzydzieści w mieście rezydując, wiele dobrego mieszkańcom świadczyła i wiele pożytecznych po sobie pozostawiła fundacji.

Za czasu konfederacji, do której należeli wszyscy Potoccy, związanej w Haliczu przeciwko wyborowi *Stanisława Augusta Poniatowskiego* królem polskim, dnia 7. sierpnia 1764 r., podstąpił pod Stanisławów dowódzca rosyjski, książę *Duszków*, i rozpoczął bombardowanie miasta, od czego runęła wieża frontowa kościoła jezuickiego. Miasto poddało się Rosjanom, konfederaci wpadli w ręce zwycięzców, a właścicielka miasta Kossakowska ratowała się ucieczką na Wołoszczyznę. Liczne kontrybucje podkopały znacznie dobrobyt miasta.

W kilka lat później, kiedy rodzina Potockich wzięła czynny udział w konfederacji barskiej, wojska rosyjskie znów ściągnęły się pod Stanisławów, i po dzielnej obronie, zdobywszy go, nałożyli na mieszkańców wielkie ciężary. W roku 1770 ciągle przemarsze wojsk zaniósł do Stanisławowa morrowe powietrze, co spowodowało opuszczenie miasta przez

większą część ludności szukającej schronienia nie tylko w okolicznych wsiach i miasteczkach, ale nawet po lasach, gdzie doświadczała wielkiej nędzy.

Tak to pod koniec XVIII. wieku nieład i rozstrój wewnętrzny kraju, nie pozwalający na szybsze dźwiganie się miasta po każdej katastrofie, zagęszczone rozboje w okolicznych lasach i górach, wzmagające się współzawodnictwo napływającej ludności izraelskiej, a wskutku tego przesiedlanie się ludności ormiańskiej, spowodowały upadek handlu i przemysłu i podkopały dobrobyt Stanisławowa.

Przeszedłszy wraz z całą Galicją w roku 1772 pod panowanie austriackie, Stanisławów stał się miastem głównym jednego z 18 obwodów czyli cyrkulów, na jaki kraj podzielono. Klasztory OO. Jezuitów i Trynitarzy za cesarza Józefa II. zniesiono, a budynki klasztorne przeszły na własność rządu. Kościół trynitarzski skasowano zupełnie a jezuicki przemieniono na gimnazjalny. W roku 1786, na mocy patentu cesarskiego nastąpiła też zupełna reorganizacja sądów miejskich i magistratu. Wskutku tworzenia nowych władz i urzędów, oraz szkół (pierwsza szkoła żeńska założona w roku 1797), miasto mimo upadku handlu i przemysłu, na samym schyłku XVIII. wieku zaczęło się znów cokolwiek podnosić.

Z wszystkich gałęzi handlu pozostał w Stanisławowie podówczas znaczny tylko handel bydłem, a zwłaszcza koni, prowadzony przez Ormian na wielką skalę. Bydło rogate pędzili Ormianie przez Bukowinę i Galicję do Ołomuńca, Wiednia, Wrocławia, Monachjum, nawet aż za Ren. Koni dostarczali dla kawalerji austriackiej, saskiej, bawarskiej i pruskiej, a później nawet do Francji. Pewien kupiec ormiański dostawił dla dworu bawarskiego 19.000, saskiego 10.000, austriackiego 6000, a francuskiego 2000 koni.

W roku 1782 właścicielka Stanisławowa Kossakowska, przyjmowała zwiedzającego miasto *cesarza Józefa II.* w zamku, cesarz jednak gościny nie przyjął.

W roku 1791 Katarzyna z Potockich Kossakowska, przez wielką ofiarność fortunę nadwreżywszy, sprzedała Stanisławów z przyległościami bratu swemu *Protowi Potockiemu*, wojewodzie kijowskiemu, za dwa miliony złp.

Nowy właściciel jednak wkrótce z powodu śmiałych przedsięwzięć stracił fortunę, a dobra stanisławowskie nabył rząd, czyli właściwie fundusz religijny. Zamek zmieniono wtedy na szpital wojskowy. Dopiero w roku 1849 miasto nabyło od funduszu religijnego na własność dobra stanisławowskie i weszło tym sposobem w posiadanie niektórych praw i dochodów dominialnych.

Z rozmaitych danych oblicza profesor Szarlowski, autor najlepszej monografji o Stanisławowie, ludność miasta w roku 1793 na blisko 5500 głów.

W roku 1809 dnia 6. czerwca oddział wojska polskiego z pod komendy księcia *Józefa Poniatowskiego* zajął Stanisławów, wyparłszy niezbyt liczną załogę austriacką. Przez blisko dwa miesiące trwały rządy polskie w Stanisławowie, aż nadciągający ze Siedmiogrodu korpus księcia *Hohenlohe* przeważną liczbą, pobił pod wsią *Podpieczury* oddział polski i zajął napowrót miasto. Na mocy cesarskiego rozporządzenia przystąpiono natychmiast po tym epizodzie do burzenia fortyfikacji miejskiej, przeczco miasto połączyło się z przedmieściami.

W następnych latach zanotować wypada dwukrotny pobyt w Stanisławowie cesarza *Franciszka I.* (1817 i 1823). Miasto rozwijało się stale i prawidłowo, dzięki szczególnie staraniom dwóch starostów: *Krattera* i *Milbachera*. Za ich rządów pobudowano liczne drogi ułatwiające handel mieszkańcom, założono nowe ulice, wyrestaurowano szpital i t. d.

W więzieniu stanisławowskim zmarł poeta *Maurycy Gosławski*, któremu w roku 1875 postawiono na cmentarzu pomnik.

Rok 1848 wywołał w Stanisławowie ruch podobnie ożywiony jak we Lwowie, czego najlepszym dowodem powstanie już w owym czasie w tem mieście gazety p. t. „*Dziennik Stanisławowski*“.

Z dniem 29. września roku 1855 nastąpiła w Stanisławowie jak we wszystkich miastach galicyjskich ważna zmiana przez ograniczenie samorządu miejskiego i odjęcie magistratom władzy sądowniczej.

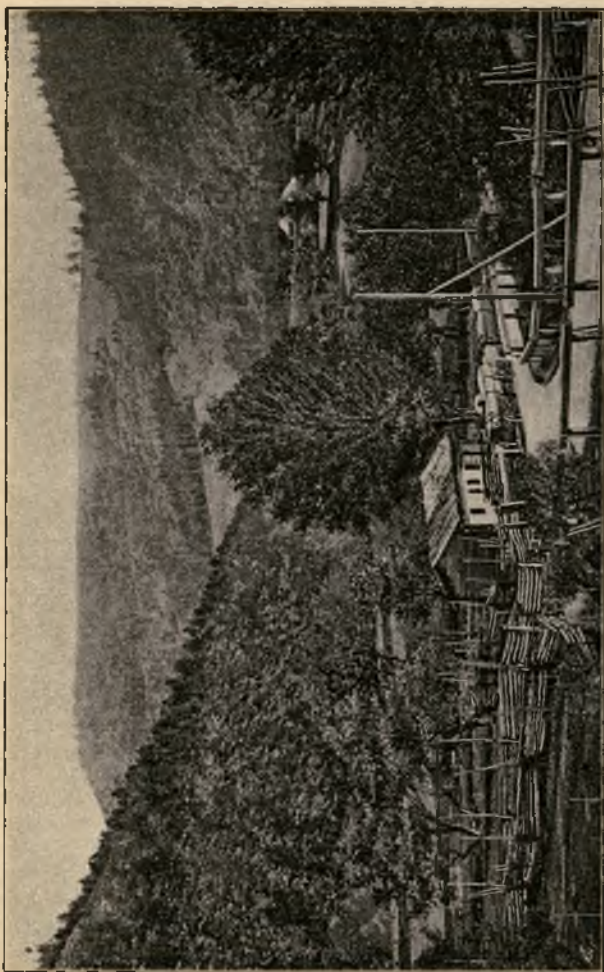
W roku 1862 obchodził Stanisławów 200-letnią rocznicę swego założenia. Zmarły przedwczesne poeta *Mieczysław Romanowski*, wychowaniec gimnazjum stanisławowskiego, uświetnił tę uroczystość utworem poetyckim p. t.: „*Buława Stanisława Rewery Potockiego*“.

W roku 1868 dotknął miasto straszliwy pożar, najlepiej zabudowane ulice stały się pastwą płomieni. W tem ciężkiem położeniu podźwignięcie się z gruzów zawdzięcza miasto głównie energii ówczesnego burmistrza dra *Ignacego Kamińskiego*. Zaciągnąwszy półmilionową loteryjną pożyczkę, miasto szybko zaczęło się znów podnosić i dziś, po Lwowie i Krakowie, jest bezwątpienia najpiękniej zabudowanym i najstarszanniej utrzymywanem miastem w Galicji.

Zdarzeniem w dziejach miasta był obchód 200-letniej rocznicy *wstępcy Wiednia*, po którym pamiątką pozostały dwie marmurowe tablice, wmurowane po obu stronach kościoła łacińskiego, a przypominające śmierć bohaterską pod Wiedniem Stanisława Potockiego, starosty halickiego, syna założyciela miasta.

W roku 1884 kreowane zostało w Stanisławowie *biskupstwo grecko-katolickie*; instalacja pierwszego biskupa dra *Juljana Peteszu* odbyła się 10. stycznia r. 1886.

W Stanisławowie urodzili się między innymi: Albin Dunajewski, ks. biskup krakowski i kardynał, dr. Julian Dunajewski,



Wjazd do Mikuliczyna.
Wedle fotografii J. D. Dukiwicza z Kołomyj.

byli minister skarbu w Przedlitawji i Jan Lam, jeden z najlepszych polskich humorystów i powieściopisarz.

Opis miasta. *Rynek*, znajdujący się prawie w środku miasta, stanowi najokazalszą część jego. Jestto plac piękny

i obszerny z ratuszem w pośrodku. Od rynku rozchodzą się w różnych kierunkach, krótkie ale dobrze zabudowane ulice. Przez przedmieścia ciągną się ulice długie, prowadzące poza rogatki miasta, tu i owdzie połączone przecznicami. Śródmieście i bliższa część przedmieść zabudowana kamienicami jedno- i dwupiętrowymi, noszą już cechy wielkiego miasta; przedmieścia dalsze przeciwnie składają się z schludnych dworców drewnianych, umieszczonych w głębi ogrodów. Są to może najpowabniejsze ulice Stanisławowa. Według profesora *Szarłowskiego* zwyczaj budowania dworców w głębi ogrodów, przynieśli do Stanisławowa Ormianie, lubiący zwyczajem wschodnim ukrywać wnętrze swych domów przed okiem ciekawych.

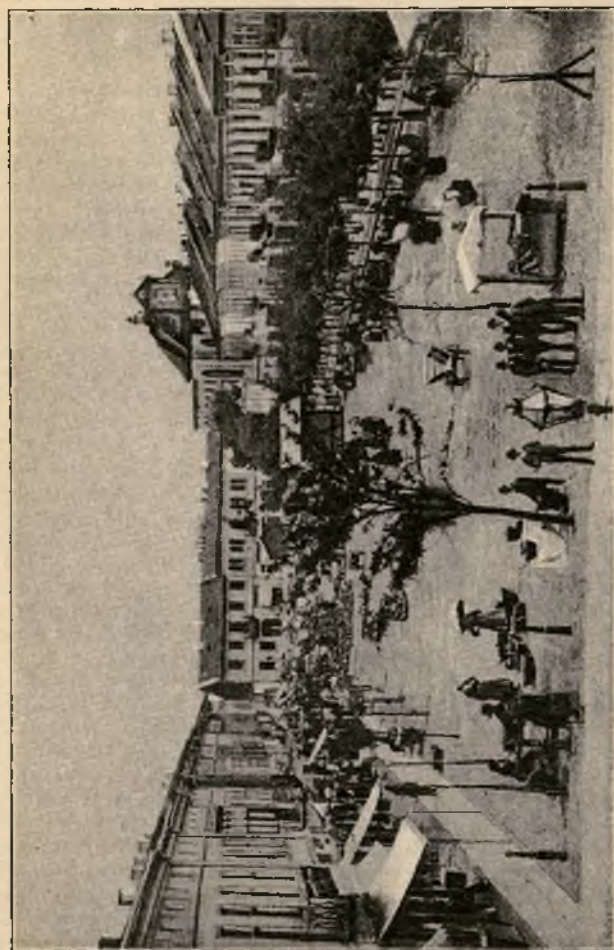
Do najlepiej zabudowanych ulic miasta należą: Rynek, plac Potockiego, plac Franciszka I., plac Franciszka Józefa, ulica Karpińskiego, Ormiańska, Zabłotowska, Kamińskiego, Sapieżyńska, Gołuchowskiego, Lipowa, Sobieskiego, Kazimierzowska, Belwederska, Halicka i t. d.

Do godniejszych uwagi budynków należy *ratusz*, pierwotnie w stylu barokowym, zbudowany przez Józefa Potockiego w roku 1695, a odbudowany w r. 1871 według planów *Atanazego Przybysławskiego* i prof. *Pokutyńskiego*. Wewnątrz gmachu zasługuje na uwagę sala posiedzeń rady miejskiej, ozdobiona napisami, przypominającymi najważniejsze momenta z dziejów Stanisławowa.

Ze starszych budynków na uwagę zasługuje jeszcze *Kolegium OO. Jezuitów*, gdzie dziś mieści się gimnazjum. Rok rozpoczęcia budowy tego gmachu nie jest znany, wiadomo jednak, że w r. 1744 znajdowały się już w nim szkoły jezuickie. Z nowszych gmachów na uwagę zasługuje *Teatr im. Fredry*, w wolno stojącym gmachu, zbudowanym przez *Towarzystwo muzyczne im. M-minuski*, a do użytku oddany w r. 1892. W tym samym gmachu ma *Towarzystwo Moniuszki* swoje lokalności i mieści się piękna sala balowa. Dyrektorem teatru jest były artysta sceny lwowskiej *Eugen Kwieciński*. Stanisławów jest z miast prowincjonalnych galicyjskich jedynem, które posiada stały teatr. W porze letniej trupa teatralna stanisławowska daje przedstawienia w innych miastach i zdrojowiskach.

Stanisławów posiada też kilka *pomników*. Na przedmieściu halickiem wznosi się na wysokiej kolumnie *posąg kamienny Bogurodzicy*, wystawiony w roku 1739 na pamiątkę ocalenia miasta od oblężenia przez wojsko rosyjskie. Na postumencie widnieje Pilawa herb Potockich, litery początkowe u góry już zatarte, u dołu H. W. K., co oznacza „hetman wielki koronny“ i odnosi się do Józefa Potockiego. Po drugiej stronie podstawy wyryty rok 1739. Na czworobocznym postumencie wznosi się okrągła kolumna, na niej kula armatnia,

a na kuli figura kamienna Matki Boskiej. Również na przedmieściu halickiem, tuż za bramą halicką, znajduje się figura



Kołomyja.

Wedle fotografii Jul. Dutkiewicza w Kołomyji.

kamienna św. Jana Nepomucyna, wystawiona w roku 1742. Na przedmieściu tyśmienickiem, w ogrodzie ochronki dla dziewcząt, wznosi się kamienna statua Zbawiciela, z kulą ziemską w ręku i podpisem: „Salvator mundi, salva nos”. Figurę

tę wystawił Stanisław Potocki w roku 1730, jako wyraz dziękczynny z powodu minionej dżumy. Na placu Franciszka stoi *brązowy posąg cesarza Franciszka I.*, dzieło prof. Schallera z Wiednia. Na tymże placu przed kościołem farnym, znajduje się *kolonna kamienna Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marii*.

Herb nadany miastu przez króla Jana Kazimierza przywilejem z dnia 14. sierpnia roku 1683, przedstawia otwartą bramę forteczną z trzema wieżami i półtrzecia-ramienny krzyż w środku otworu.

Kościoły znajdują się w Stanisławowie rzymsko-katolicki, grecko-katolicki i ormiańsko-katolicki. Pierwszy, murowany *kościół farny*, rozpoczął stawiać Jędrzej Potocki około roku 1670, konsekracja nastąpiła w roku 1703 przez *Konstantego Zielińskiego*, arcybiskupa lwowskiego. W roku 1737 Józef Potocki kościół znacznie powiększył i hojnie wyposażył, co poświadcza napis obok herbu Potockich, na wschodniej stronie kościoła: „J. P. W. K. H. W. K. 1733“, co znaczy Józef Potocki, wojewoda kijowski, hetman wielki koronny. Tak założyciel, jak i następni dziedzice poczynili na rzecz kościoła bogato zapisy. Kościół farny przedstawia się jako piękny murowany, blachą pokryty gmach, mający kształt krzyża o trzech wieżach. Ołtarze są wyślacane i pełne rzeźb dość pięknych. W głównym ołtarzu na uwagę zasługuje *obraz Najśw. Panny Marii*, ozdobiony blachą złotą i srebrną. Po prawej stronie *ołtarz św. Wincentego*, a na nim trumna marmurowa z *relikwiami* tegoż świętego, sprowadzonemi z Rzymu w r. 1679 przez Stanisława Potockiego. Po lewej stronie od głównego ołtarza znajduje się *ołtarz marmurowy św. Józefa*. Po prawej stronie od wejścia, w ołtarzu opartym o filar, jest *obraz św. Sebastjana*. Z zabytków historycznych zasługują tu na uwagę *cztery posągi*, przedstawiające znakomitych mężów z rodziny Potockich: *Mikołaja*, hetmana wielkiego koronnego, *Stanisława Rewerę*, hetmana wielkiego koronnego i wojewodę krakowskiego, *Jędrzeja*, kasztelana krakowskiego i hetmana poln. koronnego, i *Petliksa Kazimierza*, kasztelana krakowskiego i hetmana poln. koronnego. Nadto są trzy *portrety* Potockich malowane na płótnie w zakrystji, zaś w kościele dwa portrety na płótnie, a dwa na srebrnej blasze. Na filarze, po lewej stronie od głównego ołtarza, znajduje się tablica metalowa z roku 1777, na której skopjowano napis, umieszczony w kościele OO. Franciszkanów w Wiedniu, gdzie pochowano serce i wnętrzności Stanisława Potockiego, poległego pod Wiedniem 12. września roku 1683. W *skarbcu kościelnym* znajduje się słynąca cudami *głowa św. Wincentego* w srebrnej oprawie i cenny ornat. Kościół malował w roku 1877 artysta-malarz, *Erasm Fabjański*. Z wnętrza kościoła schody kamienne prowadzą do grobów familijnych. Tu spo-

czywają zwłoki wszystkich niemal dziedziców Stanisławowa i ich rodzin.

Kościół OO. Jezuitów, obecnie katedra grecko-katolickiego obrządku, zbudowany został pomiędzy rokiem 1713 a 1722. Po długotrwałej kasacie, a następnej restauracji kościoła, brak w nim dziś wszelkich pamiątek historycznych.

Kościół ormiańsko-katolicki, pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, zbudowany został nasamprzód z drzewa przez Andrzeja Potockiego w roku 1663. W roku 1743 rozpoczęto budowę murowanego kościoła, którą ukończono w roku 1762. W roku 1826 kościół z gruntu zrestaurowano. Wewnątrz kościoła znajduje się siedm ołtarzy, w wielkim ołtarzu znajduje się *cutowany obraz Matki Boskiej*. Na ścianach piękne *freski* pędzla *Jana Soleckiego* i galerja na 14 wielkich kolumnach, przyozdobiona figurami apostołów.

Kościół i klasztor OO. Trynitarzy dziś już nie istnieje, kościół rozebrano, a zabudowania klasztorne przemieniono na więzienia.

Nadto istnieje w Stanisławowie *kościół wyznania augsbursko-ewangelickiego* i wielka *synagoga* izraelicka.

Biblioteki:

Od roku 1872 posiada Stanisławów *bibliotekę miejską*, która powstała z daru *Wincentego Smagłowskiego*, a następnie powiększyła się przez bibliotekę znanego pisarza, *Jana Nepomucyna Kamińskiego*, подарowaną miastu przez jego syna i przez inne dary. Dziś biblioteka miejska liczy przeszło 8000 tomów i zawiera dzieła, przeważnie treści historycznej i archeologicznej w językach: polskim, łacińskim, niemieckim i francuskim.

Biblioteka kościelna przy farze łacińskiej, składa się z 500 tomów dzieł, prawie wyłącznie treści religijnej i teologicznej w języku łacińskim. Większa część tych dzieł pochodzi z XVIII., część z XVII., a kilka z XVI. wieku. Nadto znajdują się tam rękopisy podręczników szkolnych używanych w kolegium jezuickim.

Biblioteka kościelna ormiańska zawiera 360 tomów dzieł kościelnych i teologicznych w językach łacińskim i ormiańskim, nadto rękopisy i podręczniki naukowe w języku ormiańskim.

Zakłady kredytowe:

Filja galicyjskiego *Towarzystwa kredytowego ziemskiego*, miejska *Kasa oszczędności*, filja *Banku austro-węgierskiego*, *Bank zaliczkowy*, *Bank wzajemnego kredytu mieszczan*, *Towarzystwo zaliczkowe urzędników*, *Spółka handlowo-rolnicza*, *Bank dla handlu i przemysłu*, *Bank kredytowy i eskontowy* i t. d.

Handel i przemysł:

Donioślejsze znaczenie ma w Stanisławowie tylko handel *plodami surowymi* powiatu: zbożem, spirytusem, drzewem, bydłem i t. d. Do ożywienia handlu wielce przyczyniają się jarmarki, których bywa tu rocznie ośm. Z większych zakładów przemysłowych istnieje tu *młyn parowy i warsztat kolejowy*, oprócz tego na wymienienie zasługują: *brovar, dwie garbarnie, gazownia, fabryka kartonazy* (głównie dla użytku, aptek i cukierni), *fabryka koronek i haftów, ręczna fabryka papieru i cegielnia*.

W r. 1894 urządzoną będzie w Stanisławowie osobna dyrekcja ruchu c. k. kolei państwowych, -- trzecia w kraju. Budynek na pomieszczenie wznosi miasto własnym kosztem.

Spacery:

Większy *ogród miejski* założony został dopiero przed kilku laty na dawniejszych wulach za szpitalem wojskowym. Oprócz tego istnieje kilka małych ogródków i wspaniała *alea lipowa*, ciągnąca się od końca ulicy Lipowej aż do Zwierzynca.

Wycieczki:

a) około 40 km, w kierunku południowym, *Nadwórna*, miasto powiatowe, około 7000 mieszkańców, dość pięknie zabudowane. Na targach tygodniowych handel płótnem domowego wyrobu. W okolicy źródła naftowe i w ostatnich latach znalezione pokłady wosku ziemnego;

b) na wschód od Nadwórny wieś *Majdan Górny* z większą hutą szklaną;

c) 2 km od Nadwórny, w kierunku południowo-zachodnim, wieś *Pniów*, gdzie ruiny zamku, ongi rodziny *Kuropatwów*. Był to zamek jeden z najwarowniejszych na Rusi. Założyli go w XVI. wieku Kuropatwowie, od tego czasu po kilkakrotnem zniszczeniu przebudowany i ozdobiony, uchodził przed założeniem Stanisławowa za najsilniejszą twierdzę na Pokuciu.

W roku 1648 wytrzymał istotnie dwutygodniowe oblężenie przez Kozaków, a następnie oparł się kilkakrotnie wojskom tatarskim i tureckim. Zamek w Pniowie, który przeszedł następnie w posiadanie rodziny *Cetnerów*, zamieszkały był do końca XVIII. wieku i uległ zniszczeniu dopiero na początku bieżącego wieku. Niedawno, temu przez sprzedaż całego klucza nadwórniańskiego, i ruina zamku przeszła na własność skarbu państwowego.

Ze Stanisławowa, w południowo-wschodnim kierunku, kolej przekracza most na *Bystrzycy nadwórniańskiej*, dalej wznosząc się dość znacznie, szlak kolejowy przez lesistą okolicę dąży do

151 km Markowce.

Stąd 3 km na północ wieś Czerniejów, gdzie znajduje się szereg mogił, tworzących obszerne cmentarzysko. Mogiły te zaliczają uczeni do rzędu przedhistorycznych z okresu brązowego.

Kolej przekracza rzeczkę *Strybunę i Woronę*.

161 km Ottynia.

Tuż przy stacji znajduje się *leżarnia żelaza i fabryka maszyn Bredta*, zatrudniająca kilkaset robotników. O 2 km od stacji miasteczko *Ottynia* w powiecie *Łwowskim*.

166 km Hołosków.

We wsi Hołosków urodził się poeta Franciszek Karpiński, dnia 4. października roku 1741.

Przez lesistą okolicę szlak kolejowy pnie się stale w górę.

178 km Korszów.

Wieś, malowniczo wśród lasów położona, 14 km od Korszowa, w kierunku północno-wschodnim, Obertyn, miasteczko pamiętne zwycięstwem Jana Tarnowskiego nad Mołdawianami w roku 1531. W miasteczku odbywają się wielkie targi na bydło.

186 km Turka.

Pomiędzy Turką a Kołomyją szlak kolejowy mija po lewej stronie położone pole, zwane „na Kosaczowie“, pamiętne złożeniem hołdu przez hospodara wołoskiego, Stefana Wody, zwanego także Stefanem Wielkim, Stefan cel mare, Kazimierzowi Jagiellończykowi w roku 1485. Miejsce złożenia hołdu oznacza kamienny ostrosłup.

194 km Kołomyja.

Oddalenie z dworca do miasta 2½ km. Dorożka parokonna 80 hal., jednokonna 40 hal. Przy pociągach dziennych komunikacja także za pomocą kolei lokalnej: II. kl. 20 hal., III. kl. 10 hal.

Hotele: Angielski, Europe, pokój od 1 kor. 60 hal. do 4 koron z usługą i światłem; Krakowski, Warszawski, pokój od 1 kor. do 2 kor. i kilka mniejszych.

Restauracje: Na dworcu kolejowym, Humnia, w Rynku w hotelu angielskim.

Kawiarnie: Central, Galicyjska, Europejska, Lwowska i kilka mniejszych.

Cukiernie: Skrzyński przy ulicy Jagiellońskiej i Righetti w Rynku.

Lokale do śniadań: Bereźnicki w Rynku, Hecker w Rynku, Narodna torhowla w Rynku.

Kołomyja jest siedzibą Starostwa i Rady powiatowej, posiada Sąd obwodowy i Urząd pocztowy i telegraficzny; 30,000 mieszkańców. Wyższe gimnazjum realne, szkoła wydziałowa żeńska, kilka szkół ludowych i szkoła garncarska.

Dzieje miasta:

Czas założenia miasta Kołomyji nie da się z historyczną ścisłością oznaczyć. Najprawdopodobniejszym jest, że założycielem miasta był *Koloman*, syn króla węgierskiego *Jędrzeja II.*, który po śmierci *Romana Mscisławicza* w roku 1214, przez Haliczan na tron halicki wyniesiony został. Po nim też wzięło, jak się zdaje, miasto nazwę. Zamek kołomyjski oddał król *Jagiello* w roku 1411 wraz z całym Pokuciem w zastaw *Aleksandrowi*, wojewodzie Wołoskiemu; dopiero w 25 lat później, kraj ten przywrócony został koronie. *Jagiello* ponawiając w roku 1424 prawa miejskie, czyni wzmiankę o nadanych miastu przez *Kazimierza W.* gruntach, łąkach i lasach i o ustanowionych dziesięcinach, oraz zaleca żeby wszelkie sprawy załatwiane były wedle przepisów prawa niemieckiego. *Władysław*, król polski i węgierski, przywilejem danym w Budzie roku 1443, nadaje miastu nowe prawa i korzyści.

W roku 1448 *Kazimierz IV.* wyznaczył ciotce swej *Marii*, wdowie po *Eljaszu*, wojewodzie mułtańskim, zamek kołomyjski na mieszkanie. Chcąc równocześnie podnieść dobrobyt mieszkańców, wydał tenże król rozporządzenie, by właścicianie z okolic Kołomyji, Śniatyna i Koropca, jadący na Podole z solą, zbożem lub z innymi towarami, miasta nie pomijali, lecz tamże zajeżdżali, a sól wyłącznie mieszczanom sprzedawali. Na obejście tego prawa nałożone były dotkliwe grzywny.

Dnia 15. września roku 1485 odbyła się w Kołomyji pamiętna uroczystość złożenia hołdu królowi *Kazimierzowi IV.* przez *Stefana*, wojewodę wołoskiego. Król przybywszy z dwudziestotysięczną armją, rozłożył się obozem pod Kołomyją. Wojewoda wołoski przybył na czele kilku tysięcy jezdnych i wprowadzony został do namiotu królewskiego wraz z kilkusetami co najgodniejszymi bojary. Wojewoda dzierząc w rękę chorągiew z herbem, upadł na kolona, a rzuciwszy chorągiew królowi pod nogi, przysiągł, że zawsze *Kazimierzowi* i jego następcom powolnym będzie, i ani wojny rozpoczynać, ani pokoju zawierać nie będzie bez zezwolenia króla polskiego. Poczem król ugościł go i 3000 wojska na pomoc przeciwko Turkom udzielił. Ale już w roku 1513 *Piotr*, wojewoda wołoski, złamał przysięgę swego przodka i najechał Pokucie, spalił Kołomyję. W roku 1532 zniszczyli znów miasto *Moldawianie*, w r. 1589 Turcy, którzy też zdobywszy miasto szturmem, znaczną część mieszkańców wymordowali. Lustracja z roku 1521 konstatuje znów smutny stan Kołomyji: „miasto przez Tatarzy ze wszystkiem spalone jest y ludzi z niego wybrano.“ W sześć lat później, w roku 1627 przedsięwzięta lustracja konstatuje rzecz arcyważną. Dowiadujemy się z niej, że Kołomyja narażona na szkody przez

rzekę Prut, a bardziej jeszcze na rozboje i napady tatarskie, po klęsce z roku 1621 *pubulowała się na innem, bardziej do*



Typy z kołomyjskiego powiatu.

Wedle fotografii Alfr. Siłkiewicza w Tarnopolu.

obrony sposobnem miejscu. W niespełna 3 lata nowe miasto stanęło gotowe wraz z zamkiem obronnym, opatrzonym basztami. Ostatnim starostą kołomyjskim z ramienia rządu polskiego był do roku 1772 *Rafał Chołoniewski*, wkrótce zaś

potem nabył miasto od rządu austriackiego *Ewaryst Andrzej hrabia Karopatnicki*, kasztelan buski, a potem betzki. W podręczniku geografji wydany w Przemyśle w roku 1786, Kołomyja figurowała jako dziedziczne miasto *Chołomiewskich*. Kołomyja była dawniej stolicą jednego z 19 obwodów Galicji.

W roku 1869 liczyła Kołomyja niewiele nad 8000 mieszkańców i tylko 460 domów, obecnie liczy 30,000 mieszkańców.

Opis miasta:

Kołomyja mimo znacznej rozległości, należy do rzędu gorzej zabudowanych miast w Galicji. Z dworca przez ulicę *Kolejową* i *Jagiellońską*, dochodzi się do bardzo obszernego Rynku. Na środku Rynku znajduje się rząd starych domów. Nader malowniczo przedstawia się Rynek w dnie targowe.

Tu jako na granicy dwóch krajów — stepowego i górskiego — schodzą się włościanie z bliskich okolic, a jednak zupełnie różni od siebie, nie tylko strojem ale nawet całą fizjognomją. Rusini z Pokucia we wzorczyście wyszywanych czarnych sierakach, białych spodniach i baraniach czapkach, mieszają się z roslymi i butnymi huculami z gór, których zdaleka już poznać można po fantystycznie zarzuconych guńkach, i futrzanych kapuzach. Pomiędzy tymi uwijają się chłopci z dalszych okolic, nawet mazurzy z Zachodu, których przygnał do Kołomyji silnie rozwijający się ruch przemysłowy. Cały Rynek wyłożony bywa towarami z najbliższej okolicy, a więc przede wszystkim glinianem naczyniem rozmaitych barw i kształtów, wyrobami z drzewa i t. d.

Z ulicy Jagiellońskiej wchodząc, po prawej stronie na przeciwnej krawędzi Rynku, dochodzi się do *kościółu* łacińskiego pod wezwaniem N. Panny Marji, poświęconego w roku 1775. Za kościołem w tyle przy ulicy Mickiewicza piękny *gmach gimnazjalny*, po drugiej stronie Rynku magistrat, a w głębi, przy ulicy Sobieskiego, okazała *cerkiew* w stylu barokowym, z nowymi freskami pędzla prof. *Krycińskiego*. Na przedmieściu Baginsberg *kościół protestancki*. Z nowych budynków na uwagę zasługują: *gmach Kasy oszczędności* i *szkoła garncarska*. Na środku Rynku stoi *pomnik poety Franciszka Karpińskiego*, wykonany z kamienia pińczowskiego przez rzeźbiarza *Gadomskiego*, a odsłonięty w roku 1880.

Przemysł domowy:

Mieszkańcy powiatu kołomyjskiego, przede wszystkim huculi, zajmują pod względem ozdobności wyrobów swego przemysłu domowego, bezsprzecznie pierwsze w kraju

miejsce. Z jednej strony prze hucutów do przemysłu niewdzięczność pracy koło roli, z drugiej jakiś nieprzeparty pociąg połączony z pewnem poczuciem artystycznego piękna. Hucul jak tylko zaspokoili własne potrzeby, wnet zabiera się do jakiegoś przemysłu, przyczem rzecz prosta, stara się przedewszystkiem zużytkować ten materiał, który ma pod ręką. W pierwszej linii przerabiają więc huculi drzewo, którem w wielu wypadkach bardzo zręcznie zastępują nawet żelazo i skórę. Hodując owce i kozy, siejąc len i konopie, hucul wyrabia sam sobie prawie wszystkie części składowe odzienia, a przytem sam wyrabia i krosną, potrzebne do pracy, ba nawet sam przyrządza sobie barwy. Tam gdzie lud używać już zaczyna barw anilinowych, zatracają się też pewne tony i odcienia charakterystyczne dla wyrobów przemysłu domowego, jak n. p. barwa czerwona, zwana polską koszenilą, barwa żółta z kory jabłoni i t. d. Także i do wyrobów metalowych okazują huculi niezwykłą zdolność. W muzeum przemysłowem we Lwowie znajduje się między innymi para pistoletów, z łufami mosiężnymi, oprawna w drzewo inkrustowane mosiądzem, a wykonana w całości przez hucula z Czarnohory, który nigdy się tej roboty nie uczył. *Muzeum pokuckie* hrabiego Starzyńskiego w Kołomyji dostarcza aż nadto dowodów żywotności przemysłu domowego w tych stronach. *Szkola garncarska*, uwzględniająca szczególnie ornamentykę, wydaje świetne rezultaty. Piece kaflowe wyrabiane w tej szkole, a używane już w całej okolicy, celują delikatnością wzorów i precyzją w ich wykonaniu. Bardzo piękne wyroby przemysłu domowego znajdują się na składzie „*Spółki huculskiej*” w Kołomyji. Sprzedają tu kiliny, zapaski, ręczniki, płótna, wyroby garncarskie, wyroby drzewne i t. d. Szczególną sławę posiadają wyroby snycerskie hucula *Skryblaka* z Jaworowa, opłacane po bardzo wysokiej cenie.

Handel i przemysł:

Kołomyja pod względem handlowym śmiało uważaną być może za stolicę całego Pokucia. Handel zbożowy i spirytusowy dochodzi do znacznych rozmiarów, transakcje zbożowe obliczają na milion cetnarów metr. rocznie. Dalszym artykułem handlu jest drzewo i wyroby drzewne, bydło, a przedewszystkiem nierogacizna, mięso (około 50.000 met. cetn. rocznie do Wiednia), jaja (do Niemiec), pierze i szczecina.

Z zakładów przemysłowych wymienić wypada w Kołomyji i najbliższej okolicy pięć rafinerji nafty, fabrykę świec Friedmana, fabrykę zapafek Lipschütza, pięć wielkich młynów amerykańskich, fabrykę kołków do butów, fabrykę kotłów Sutnera i Zimy, fabrykę machin Biskupskiego i fabrykę tałasów (rytualne odzienie żydowskie).

Kąpiele w Prucie 1 km od miasta. Dorozka tam i napowrót 80 hal. albo koleją lokalną II kl. 40, III. kl. 20 hal. w jednym kierunku.

Spacery:

Ogród miejski.

Z Kołomyji

Wycieczki:

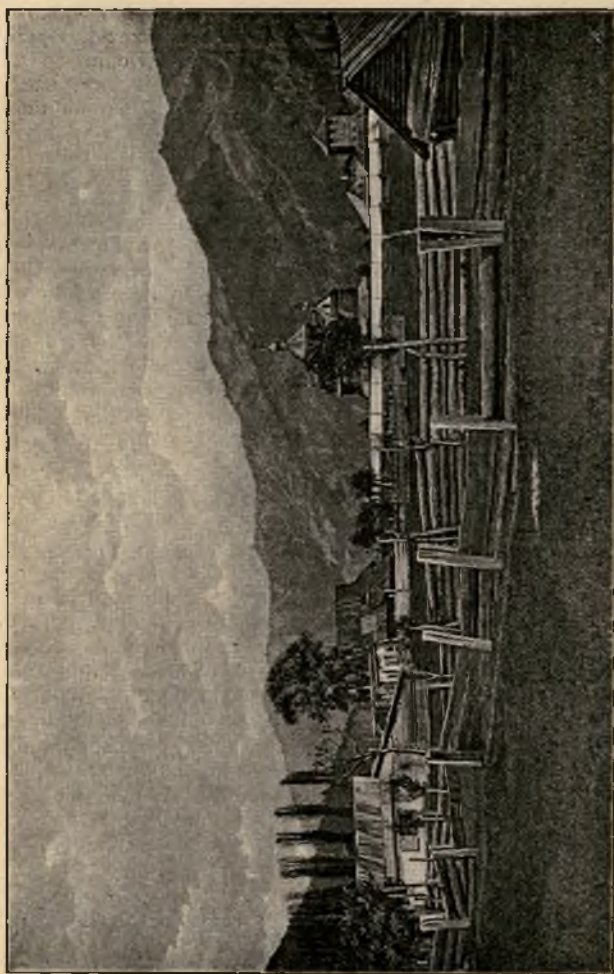
a) o 10 km od stacji kolei lokalnej Sopów, albo wprost z Kołomyji dorozką (tam i z powrotem 6 kor.) znajdują się pokłady węgla brunatnego w Myszyńcu, należące do firmy *Szczepanowski i Zima*. Wzdłuż potoka *Łuczka*, przez Wierbiaż wyżny i Wierbiaż niżny dojeżdża się do Myszyńca gościńcem rządowym, równoległe z wąskotorową koleją konną, należącą do kopalni. Kolej posiada 11 km długości i łączy kopalnię ze stacją Sopów. Na wózkach żelaznych, zawierających po 10 cetn. metr., wywozi się węgiel wprost z magazynów, do których znów dostawia się go mniejszymi wózkami z kopalni. Jeden koń ciągnie 4 wózki z 40 cetnarami metr. węgla. W kopalniach wzorowo urządzonych pracuje około 100 górników (przeważnie z zachodniej części kraju), a z tych 60 przy samym wydobywaniu węgla, reszta przy odprowadzaniu wody. Obecnie cała produkcja wydobywa się przez sztolnię „*Tadeusz*“, długą na 700 metrów i szeroko rozgałęzioną. Dziś produkcja dochodzi do 10 wagonów dziennie, jednakże zakładają się dwa nowe szyby (szyb wydobywczy „*Helena*“ i szyb wodny „*Barbara*“), po wykonaniu których produkcja w trójnasób wzrośnie. Zarobek dzienny górnika w Myszyńcu wynosi około 3 kor. 60 hal. Zarząd komercyjny znajduje się we Lwowie, zarząd techniczny prowadzi na miejscu dyrektor p. *Ludwik Zdunowicz*. Nad sztolnią *Tadeusz*, na górze, znajdują się zgralne i wygodne domki dla robotników. Węgiel z Myszyńca (i z drugiej kopalni tej samej firmy w Nowosieliicy) idzie częścią na użytek kolei, częścią do zakładów przemysłowych w Kołomyji, Tłumaczu i t. d.;

b) 19 km od Kołomyji, miasteczko Gwoździec, (pocztą 1 kor. i 52 hal.), ze starożytnym klasztorem bernardyńskim;

c) około 30 km z Kołomyji na zachód, w kierunku Marmaroszu-Sziget, miasteczko Delatyn. Droga prowadzi gościńcem rządowym, na którym prowadzona jest odnoga kolei do Książdworu. Powóz 12 kor.

Delatyn, miasteczko w powiecie nadworniańskim, 5200 mieszkańców. Prześlizne położenie nad Prutem i zdrowe podgórskie powietrze, kwalifikują Delatyn znakomicie jako miejsce klimatyczne. To też mimo dość prymitywnych jeszcze urządzeń, rokrocznie zwiększa się liczba chorych szukających ulgi bądźto przez kąpiele rzeczne, bądźteż przez

kąpiele słone, największa część używa przytem kuracji żętycznej. W Delatynie znajduje się też warzelnia soli.



Cerkiew w Żabiu.

Wedle fotografii Jui. Dufstetena w Kołomyji.

Okolo 8 km za Delatynem w kierunku północnym, leży wieś *Dora*, znana również jako stacja klimatyczna i żętyczna, oraz punkt wyjścia dla wycieczek w pobliskie góry.

W Dorze wspaniałą wodospad Prutu.

d) Czarnohora: Czarnohora nazywany około 70 km długi grzbiet górski wschodnich Karpat, ciągnący się od Korösmezo na południowy wschód, wzdłuż galicyjsko-węgierskiej granicy ku Bukowinie. Najwyższy szczyt, Howeła ma 2058 metrów wysokości. W przeciwstawieniu do Tatr Czarnohora nie tworzy dolin i skąpe tylko jeziora, szczyty natomiast mają wzniesienie o wiele od tatrzańskich łagodniejsze.

Znajdujący się w Kołomyji oddział Towarzystwa tatrzańskiego, pod nazwą Towarzystwo Czarnohorskie, udziela wybierającym się w góry najdokładniejszych informacji.

Najlepsza droga na Czarnohorę prowadzi z Kołomyji przez Kossów i Żabie. Z Kołomyji dobrym gościńcem jedzie się w kierunku południowo-wschodnim 17 km do Jabłonowa (małe górskie miasteczko założone przez hetmana Stanisława Jabłonowskiego około r. 1680). Tu znajduje się wielce *interesująca bieżnia*, wewnątrz malowana. Dalej droga wspina się na wysokie wzgórza porośnięte jałowcem, mija Utoropy, gdzie niegdyś istniała warzelnia soli, ponad brzegami potoka Hari dojeżdża się

25 km do Pistynia (zakład żętyczny), a stąd wśród przepysznych jodłowych lasów

33 km do Kossowa.

Dorożka z Kołomyji do Kossowa 12 kor. Poczta 2 kor. 64 hal. Z Kołomyji wyjeżdża wóz pocztowy o 12. w południe, a staje w Kossowie o 5^{1/2} popołudniu.

W Kossowie zajazd Rafuły, pokój 1 kor. 20 hal. Dobra restauracja w kasynie.

Kossów jest siedzibą Starostwa i Sądu powiatowego. Zarząd domen i lasów i salina rządowa. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. 3000 mieszkańców.

Dawniej produkowano tu sól czystą, obecnie wylugowują pokłady solne i dopiero z tej solanki otrzymują warzonkę. Roczna produkcja soli w salinie kossowskiej wynosi około 40,000 metr. cetnarów. W Kossowie znajduje się szkoła tkacka, subwencjonowana przez Wydział krajowy. Znaczna część ludności kossowskiej zajmuje się tkactwem, wyrabia płótno, ozdobne fartuszki, ręczniki i t. d.

Z Kossowa do Żabiego 20 km. Wózek góralski 12 kor.

W Kossowie opuszczamy gościniec krajowy i drogą powiatową przez dolinę Rybnicy jedziemy na południowy Zachód do Jutorowa, a stąd przez stromą przełęcz w dolinę czarnego Czeremoszu do Krzyworóweń.

Tu i w Jasienowie wyrabiają najpiękniejsze kilimy, zwane po rusku „liżnik“ (Лижникъ), t. j. rzecz używana do przykrycia łóżek (a nie jak mylnie po polsku piszą łyżnik, co musiałoby chyba pochodzić od słowa „łyżka“). Kilimy czarnohorskie odznaczają się charakterystycznym doborem

barw, który jednak zaczyna zatracać się wskutku używania, barw anilinowych. Kilimów deseniowanych, podobnych jak wyrabiają w niektórych okolicach Bukowiny, w tych stronach nie wyrabiają.

Żabie, największa wieś w Galicji, liczy przeszło 6000 mieszkańców, a obszarem zajmuje 10 mil kwadratowych. Obok zarządu dóbr znajduje się zwykła karczma, a na skalistym wybrzeżu Czeremoszu, *gospoda Towarzystwa czarnohorskiego*, gdzie znaleźć można wygodnie pomieszczenie. Dolna część Żabiego leży w poziomie 600, górna 720 metrów.

Najbliższa i najzwyczajniejsza droga na Czarnohorę prowadzi wzdłuż potoka Bystrzycy, wśród lasów bukowych i jodłowych, do których tu i owdzie przypierają chaty góralskie. Zbaczając ku południowemu zachodowi przechodzimy do poloniny *Gadźyna* 1300 m leżącej w kotlinie pomiędzy górami „*Mariszewska wielka*“ 1564 m i „*Szpyci*“ 1866 m, tworzącymi boczne odnogi pasma Czarnohory. Stąd piękny widok na całe pasmo Czarnohory. Niższa część gór pokryta gęstym świerkowym borem, wyżej pną się kosodrzewina, a najwyższe szczyty sterczą nagiemi skałami.

Czarna góra (Czornohora) najwyższe pasmo wschodniogalicyskich Karpat, tworzy dość równy grzbiet długości przeszło 20 km. Wzdłuż tego kierunku się posuwając, mijamy następujące szczyty: *Howerta* 2468 m, *Dancerz* 1822 m, tu na północnym stoku małe jezioro; *Turkut* 1935 m, *Szpyci* 1866 m, *Gutin Tomnatek* 2018 m z jeziorem na wschodnim stoku, *Munczel* 2002 m i *Pip Iwan* 2026 m.

Najpiękniejsze malownicze skały sterczą pod Szpycjami, huculi nazywają je „Rebra“ (żebra).

Z *Jawornika*, około 20 km z Żabiego, piękne wycieczki do źródła *Burkutu* (szczawa żelazista) i jezior Czarnohorskich. Droga od Jawornika do Burkutu wynosi około 10 km, odbywa się ją pieszo lub na huculskim koniu w 2 lub 3 godzinach. Całą drogę od Żabiego do Burkutu odbywa się w 5 do 6 godzinach; przewodnik bezwarunkowo potrzebny. *Burkut* 360 m leży w cienistym jarze i należy do zarządu dóbr państwowych. Dawniej było tu kilkanaście domków mieszkalnych i zjeżdżało się w lecie dość wiele gości. Przed laty czterdziestu zaczął się upadek Burkutu, dziś dzięki staranności zarządu, miejscowość znacznie się znów podnosi. Wystawiono dom gościnny obliczony na kilka rodzin, poprawiono drogę do Jawornika i zrestaurowano łaźienki. Oprócz Burkutu znajduje się w niedalekim obrębie kilka jeszcze silnych źródeł szczawowych.

Z *Jawornika*, w kierunku ku Czarnohorze, pod poloniną „*Poliwynyj*“ znajduje się nad potokiem „*Szybanem*“ jezioro w wysokości 1024 m, otoczone z trzech stron wzniesieniami *górami czwartej*.

strony wypływa z jeziora strumyk „Szybeny”. Według prof. Weigla jestto największe jezioro czarnohorskie, 850 m długie, 200 m szerokie, a 25 m głębokie. W jeziorze tem mieszczą się nieprzebrana ilość pstrągów,



Dziewczę włościańskie z Dory.

Fotografował B. Widzinsky.

a w zaroślach na zachodnim brzegu mnóstwo kaczek i wodnego ptactwa. W Czarnohorze znajdują się jeszcze wiele wilków, niedźwiedzi i wyder.

inna droga na Czarnohorę prowadzi na Delatyn, Borg, Worochta i Woronienka, t. j. przez dolinę Pruta.

Huculi: O początkach szczepu huculskiego istnieją najrozmaitsze legendy, z których jedna wywodzi go aż od Waregów. *Jan Gregorowicz* dobry i sumienny badacz tamiecznych stosunków sądzi, że huculi powstałi ze zbiegów — zbrodniarzy z różnych okolic -- lub co najdalej z ludności, która w czasie napadu i rabunku Michała, wojewody wołoskiego na Pokuciu w roku 1600 schroniła się w góry, wykarczowała lasy, i tam osiadła. Pod każdą prawie chatą znajdują się, według twierdzenia Gregorowicza, nieprzeżnięte jeszcze korzenie z drzew wyciętych. Jedyną tradycją huculów odnosi się do rozbójnictwa, dziś jeszcze spotkać można starych huculów, którzy przyznają się, że byli opryszkami. Toteż w XVIII. stuleciu i w pierwszych latach bieżącego, stanowiło rozbójnictwo niepospolitą plagę tej okolicy. W XVIII. wieku miasta pokuckie cierpiały od opryszków tyle prawie co dawniej od Tatarów i utrzymywały przeciwko nim stałą milicję. Z tego wszystkiego widać, że gminna organizacja huculów bynajmniej nie sięga dalekich czasów. A jednak jest to naród bardzo dobroduszny, rozbójnictwem trudnił się widocznie z dziada pradziada, sposobem rzemiosła, a dziś kiedy oświata i ład dotarły już i w obręb Czarnej góry, nawet wypadki kradzieży nie są częste, a bezpieczeństwo życia jest jaknajzupełniejsze. Im bliżej do miast: Kossowa, Kut Pystynia, tem bardziej i prędzej zacierają się charakterystyczne cechy huculskiego szczepu, tem czystszy staje się język. Nawet nazwy osad i ludzi wskazują na niejednolite pochodzenie huculów. Są tu osady noszące nazwy: *Tatarów, Moskalówka, Szwabink*, nazwy wołoskie czyli rumuńskie, jak: *Akreszory, Tekucza, Brustury, Utoropy*; rodziny: *Kozak, Polak, Rusnaczuk, Szwediuk, Wołoszyn* i t. p., co w każdym razie świadczy, że huculi zanim zagrzebali się w niedostępnych górach mieli co najmniej styczność z różnymi narodami, jeżeli wprost nie rekrutowali się z pomiędzy nich. Używany przez nich język ruski zawiera wielką ilość słów dowolnie urobionych z języków: polskiego, niemieckiego, węgierskiego, rumuńskiego, ormiańskiego, a nawet cygańskiego, a nadto słowa, których pochodzenia dociec nie można. Pieśni huculskie również niepodobne są w niczem do tkliwych dąn ruskich, przeciwnie pełno w nich wesołości i nieokiełzanej zmysłowości. To też pod względem obyczajowym pozostawiają huculi bardzo wiele do życzenia. O szczególnej zdolności huculów do wszelkiego rodzaju wyrobów artystycznych, wspomniano już poprzednio, że huculi *Iwan Sucharczuk* i *Dmytro Skumaczuk* w Żabiu i *Jur Skryblak* w Jaworowie, wyrabiali i wyrabiają roboty snycerskie, które budziły podziw na niejednej wystawie. Głównem źródłem zarobku dla huculów

są czarnohorskie lasy, bądźto przy wyrębie, bądźteż przy splawianiu drzewa. Oprócz tego są huculi rzemieślnicy: be-



Włościanie ze śniatyńskiego.

Wedle fotografii Alfr. Silkiewicza w Tarnopolu.

dnarze, kuśnierze, szczotkarze i t. p., szczególnie wyroby bednarskie rozwożą w dalekie okolice. Niemalże stosunkowo zyski ciągną też huculi z polowania. Kobiety oddają się gos-

podarstwu domowemu, wyrabiają płótno, sukno, kilimy i t. d., ale zazwyczaj tylko na własne potrzeby. Huculi żywią się dobrze, o wiele lepiej od włościan ruskich na nizinach. Szczególnie przy chrzcinach, pogrzebach i weselach zbytek w jadłach i napitkach przechodzi wszelkie granice. Przy weselach panuje u huculów oryginalny zwyczaj, że cały orszak jedzie na koniach do ślubu, a to osobno panna młoda (Knyhynia) ze swego domu, a pan młody (kniaź) ze swego, przy czem gęsto padają strzały z pistoletów. Panna młoda ubiera do ślubu spodnicę z niebieskiego sukna, żółtym galonem u spodu obszytą i zawiesza na sobie cały strój jeszcze jako dziewczki i już jako mężatki. Kilka chustek różnego koloru, raituch na szyję, jaknajwięcej paciorek, kożuszek bez rękawów, białą sukienką bundę i t. d. We włosach nosi wplecioną włóczkę różnobarwną, na czole nisko spadające żółte blaszki, na nogach czerwone obuwie i kamusze z białego sukna. Tak ustrojona siada na konia obwieszonych kutasami i dzwonkami. Ubiór pana młodego składa się z czerwonego serdaka, takichże spodni, kapelusz ustrojony w pióra i kwiaty, szeroki pas rzemienny, za pasem pistolet, przez ramię zwieszona skórzana torebka, wybijana mosiężnymi guzikami, po drugiej stronie różek na proch, wykładany perłową maciecią i żółtym drucikiem, a na ramieniu toporek mosiężny.

Mówiąc o huculach, wspomnieć też wypada o koniach huculskich, stanowiących odrębną i wcale niepospolitą rasę. Małe, krępe koniki huculskie o bardzo kształtnej budowie, jako nieodstępni towarzysze hucula, pną się na wysokie góry i z zadziwiającą pewnością przechodzą po wąskich ścieżynach, pomiędzy przepaściowe jary, przeplatając nogi. Przytem koń huculski żywi się czem bądź — w lecie trawą a w zimie sianem — nie widząc nigdy owsa. W mieście konie te jako bardzo płochliwe, z trudnością tylko dają się użyć. Koń, który w górach nie lęka się niczego, na równinie płoszy się skoro mu tylko pies przez drogę przeleci. Rasa prawdziwych koni huculskich upada zresztą coraz bardziej, chociaż rząd przez dostarczanie bezpłatne czystej rasy huculskich ogierów, czyni co może, by upadek ten powstrzymać. Niektórzy huculi mają w koniach wcale znaczny majątek. Przypominamy tu tylko zmarłego przed kilku laty w *Krasnoile*, koło *Jasienowa*, hucula *Pankiewicza*, właściciela góry *Skopowa*, który pozostawił stadninę złożoną z 300 najpiękniejszych koni huculskich. Konie te nie są nadto drogie, ale szczególnie piękne dla amatorów, dochodzą do ceny 400 a nawet 600 koron za parę.

Powracając do szlaku kolejowego, po wyjeździe z *Kołomyji*, zwracamy się na północny wschód i równoległe z gościńcem, przecinamy wyżynę nadprucką.

70 Szlak Lwów—Stanisławów—Kołomyja—Śniatyn—Czerniowce.

202 km Matyjowce.

3 km stąd w Debesławcach nad Prutem, fabryka kołków drewnianych. Wózek 1 kor.

Szlak kolejowy schodzi z wyżyny w dolinę Prutu.



Żyd ze Śniatyna.

Wedle fotografii Jul. Duklesicza w Kołomyży.

213 km Zabłotów, miasteczko w powiecie śniatyńskim. 4000 mieszkańców.

Oddalenie z dworca do miasta 3 km. Wózek 1 kor. 20 hal.

Wielka c. k. *fabryka tytoniu*. W okolicy znaczna uprawa tytoniu. Fabryka wyrabia rocznie około 10 miljonów cygar, przeważnie z liścia zagranicznego, sprowadzanego z Cuba, Domingo, Portorico i Brazylii, w ilości do 3000 cetnarów.

Przy wyrobie cygar pracuje około 300 dziewcząt. Tytoń krajowy przysposobiony pakuje się w paczki lub przerabia na tabakę, przyczem znów 400—600 ludzi ma zajęcie. Za liście tytoniowe, zakupywane w kilku sąsiednich powiatach, płaci rząd około 600.000 koron rocznie.

223 km Widymów. Tu znajdują się magazyny *węgla brunatnego* z kopalni w *Nowosielicy*, dowożonego za pomocą wąskotorowej kolei konnej, długiej na 17 km.

Szlak kolejowy przekracza most na Prucie.

229 km Śniatyn-Zalucze.

Z dworca w Zaluczu 7 km do Śniatyna. Dorożka z kor.

Śniatyn, siedziba Starostwa, Rady powiatowej, Sądu powiatowego, Urząd pocztowy i telegraf. 11.000 mieszkańców.

W Śniatynie bawił w roku 1415 król Władysław Jagiełło i odebrał hold od hospodara moldawskiego Aleksandra. W mieście znajduje się kościół łaciński, kościół ormiański i cerkiew ruska.

Kolej, podążając doliną Prutu i Czeremoszu, przybywa poraz drugi nad Prut, który stanowi tu *granicę pomiędzy Galicją a Bukowiną*, i poniżej mostu we wsi *Zuwale* przyjmuje rzekę Czeremosz.

W połowie mostu nad Prutem jesteśmy już na **Bukowinie**. Pierwszą stacją bukowińską jest

241 km Niepołokowce (Nepolokoutz), gdzie się znajdują składy materiałów z pobliskich tartaków parowych.

250 km Lużany. Wieś ze starą cerkwią, zbudowaną według podania przez *Witołta*, wielkiego księcia litawskiego w roku 1370. Stąd otwiera się już widok na *Czerniowce*. — Z Lużan najbliższa droga do *Zaleszczyk*.

263 km Żuczka. Stąd odgałęzia się drugorzędna kolej przez *Sadogorę* ku granicy rosyjskiej w *Nowosielicy*. Przy stacji fabryka oleju rzepakowego.

Przejeżdżamy poraz trzeci rzekę Prut, mostem konstrukcji żelaznej, równoległe z mostem na gościńcu krajowym, poczem następują

264 km Czerniowce.

Oddalenie z dworca do rynku 2 km. Dorożka parokonna 1 kor. 20 hal., za pakunek 40 hal.; jednokonna 80 hal., za pakunek 20 hal. — W nocy o połowę więcej.

Hotele: Zum schwarzen Adler, Weiss, Central, Metropol; pokoje od 1 kor. 60 hal. do 10 kor. Dalej: Hotel de Paris, Hotel de Moldawie, Hotel de Russie; pokoje od 1 kor. 20 hal. do 4 kor. Powyższe ceny rozumieją się bez usługi i światła.

Restauracje znajdują się w pierwszorzędnych hotelach, nadto J. Gottlieba, przy ul. Postgasse, S. Reissa, naprzeciw poczty i Kratochwilla, w gmachu Towarzystwa muzycznego.

Kawiarnie oprócz w pierwszorzędnym hotelach: Café Europe, Café Corso, Café Wien i Café Union.

Kawiarnie nocne: Orient, Dickstein i Buchholz.

Cukiernie: Tesarz, Kucharczyk i Fleck.

Lokale do śniadań: Paczyński, Tabakar, Schnireh, Weiss i Kula.

Winiarnie (wina przeważnie moldawskie): Gottlieb, Brunnwasser, Picker, S. Reiss i J. Guttmann.

~~☞~~ Dokładny opis miasta znajduje się w zeszycie 33. ~~☞~~

IV. Kołomyja—Słoboda rungurska.

Kolej przeszedłszy całe miasto, mija zakład kąpielowy na Prucie.

6 km Wierbiąż niżny, nad potokiem Luczką, miejsce wycieczkowe dla mieszkańców Kołomyji.

7 km Sopów; tu dochodzi wąskotorowa kolej konna, dowożąca węgiel z kopalni w Myszyńcu; w pobliżu stacji są rafinerje nafty Winzenza i Weisera.

9 km Kujdańce,

15 km Peczeniżyn-Szczepanowski. Tu znajduje się rafinerja nafty firmy *Stanisław Szczepanowski i sp.*, jedna z największych w Austrii. Rafinerja założona w roku 1882, połączona jest torem ze stacją. Ruch fabryki opędza się parą przy użyciu 25 lokomobil. Opadu dostarczają odpadki oleju skalnego przy rafinowaniu pozostałe. Fabryka zatrudnia około 150 robotników i kilkunastu urzędników.

Produkcja benzyny, naty i olejów ciężkich dochodzi w roku do 10,000 ton, wartości około 2,400,000 kor.



Splawianie drzewa na kanale Karola Götza z Czarnego Czeremosza w Uścierykach.

Wedle fotografii Jul. Dutkiewicza w Kolonijji.

16 km Peczuniżyn miasto; miasteczko w powiecie kolonijjskim. Sąd powiatowy, Urząd pocztowy i telegraficzny. 5900 mieszkańców.

Miasteczko dotknięte zostało w roku 1887 wielkim pożarem, który też zniszczył prawie do szczytu większą część osady. Pomimo wielkiego przemysłu naftowego miasto się nie podnosi, a handel ogranicza się do przedmiotów służących na zaspokojenie potrzeb okolicznej górskiej ludności.

20 km Rungury,

22 km Słoboda rungurska wieś,

26 km Słoboda rungurska kopalnia.

Kopalnie nafty w Słobodzie rungurskiej, dziś w znacznej części wyczerpane, należą do najbardziej zajmujących na kontynencie, o ile tu na małym stosunkowo obszarze, napotyka się te wszystkie i różnorodne zjawiska, jakie objawiają się na przykład na znacznych bardzo obszarach w Ameryce lub na Kaukazie.

Nafta w Słobodzie rungurskiej znaną była od czasów niepamiętnych i używaną do smarowania wozów. W geografii Galicji, wydanej w roku 1781 znajduje się wzmianka o niej pod nazwą „klej ziemny“. Racjonalne wydobywanie nafty rozpoczęło się tu jednakże dopiero w roku 1881 przez wprowadzenie systemu wiercenia. Pierwszy szyb „Wanda“, wiercony jeszcze siłą ludzką do głębokości 90 metrów, wkrótkim czasie wydawać zaczął naftę w wielkiej obfitości. W krótkim czasie wywiercono cały szereg nowych szybów, bo w ciągu pierwszych lat pięciu razem 160. Obecnie jest około 60 szybów w ruchu. Wskutku zastosowania kanadyjskiego systemu wiercenia, produkcja Słobody rungurskiej podniosła się bardzo raptownie, dziś jak już wspomniałem, jest niestety w upadku.

V. Kołomyja—Kniaźdwór.

Pociągi osobowe na tej linii kursują tylko w miarę potrzeby.

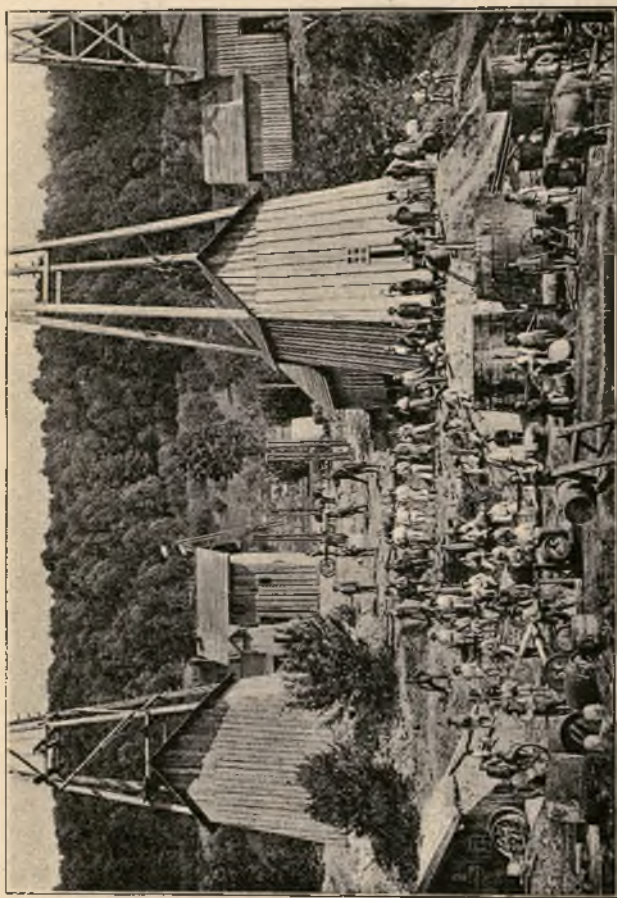
Kolej wychodzi z przedmieścia nadworniańskiego.

2 km Diatkowce; młyn amerykański wodny o 17 walcach i 6 kamieniach, zatrudnia 70 robotników i wydaje rocznie około 7000 ton mąki i krup; browar i t. d.

7 km Szeparowce-Kniaźdwór.

W Kniaźdworze, Sopowie i Kujdańcach, szczególnie jednak w Kniaźdworze, wyrabiają bardzo piękne rzeczy z zakresu koszykarstwa, jak stoliki na kwiaty, plecione meble dla dzieci i t. d.

W Książdworze dwa wielkie młyny amerykańskie, pędzone wodą turbinami, jednak także i parą, żeby przy posusze i braku wody nie przerywać ruchu. Młyn urządzony



Kopalnia nafty w Słobodzie rungurskiej.
Wedle fotografii Jul. Dutschicza w Kołomyżach.

na 16 walców, zatrudnia 75 robotników i produkuje około 8000 ton rocznie.

Kolej z Kołomyji do Książdworu prowadzona jest na drodze rządowej, która przez *Delatyn* i *Karpaty* zdąża do *Körösmezo* i *Marmarosz-Sziget*.

VI. Stanisławów — Buczacz — Husiatyn.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Pociąg osobowy: Stanisławów — Tyśmienica 12 km, 33 min. — Tłumacz 8 km, 22 min. — Oleszów 6 km, 18 min. — Niżniów 8 km, 21 min. — Korościatyn 11 km, 32 min. — Monasterzyska 11 km, 32 min. — Jezierzany 12 km, 33 min. — Buczacz 7 km, 22 min. — Pyszkowce 7 km, 24 min. — Dżuryn 11 km, 31 min. — Kulinowszczyzna 8 km, 21 min. — Czortków 9 km, 25 min. — Hudykowiec 11 km, 30 min. — Kopyczyńce 6 km, 18 min. — Wasylkowce 10 km, 28 min. — Husiatyn 11 km, 27 min. **Razem 7 godz. 59 min.**

W odwrotnym kierunku: Husiatyn — Wasylkowce 27 min. — Kopyczyńce 28 min. — Hudykowiec 18 min. — Czortków 30 min. — Kulinowszczyzna 30 min. — Dżuryn 21 min. — Pyszkowce 31 min. — Buczacz 24 min. — Jezierzany 29 min. — Monasterzyska 33 min. — Korościatyn 32 min. — Niżniów 31 min. — Oleszów 21 min. — Tłumacz 18 min. — Tyśmienica 21 min. Stanisławów 33 min. **Razem 8 godz.**

Kolej idzie w kierunku wschodnio-południowym torem kolei czerniowieckiej do Chryplina, skąd odgałęzia się linja w kierunku wschodnim, dążąc ku Husiatynowi.

11 km Tyśmienica.

Oddalenie do miasta 2 km. Z dorożką trzeba się wprzód zgodzić o cenę, która wynosi od 80 hal. do 1 kor. 20 hal. W sobotę dorożek na dworcu kolejowym nie ma.

Względnie najporządniejszy zajazd nosi nazwę Hotel Stanisławowski. Jedzenie tylko za poprzednim zamówieniem.

Przekąski w lokalu do śniadań Zawistowskiego.

Tyśmienica, miasteczko w powiecie tłumackim; Sąd powiatowy, poczta i telegraf w mieścu. 7480 mieszkańców, w tej liczbie wielu *Ormian*. *Handel* woskiem, zbożem, skórą i koźmi. *Kościóły*: rzymsko-katolicki, grecko-katolicki i ormiańsko-katolicki. W cerkwi ruskiej odbywają się dorożeczne, sławne na całą okolicę, *odpusty*.

Tyśmienica należy do najstarszych w Polsce siedzib *ormiańskich*. Ormianie przybyli na Ruś poraz pierwszy w roku 1062 na wezwanie księcia kijowskiego *Izastawa*, który potrzebował ich pomocy przeciwko Polowcom. Po trzech latach zbrojnej służby przybyli w liczbie dwudziestu tysięcy Ormianie, nie wracali już do ojczyzny, ale osiedli nasamprzód w Kijowie, a potem w Kamieńcu Podolskim. Rozszerzając się następnie na inne miasta ruskie. Ormianie z czasem ujęli

w swe ręce cały handel krajowy i w wysokim stopniu przyczynili się do dobrobytu kraju, który ich gościnnie przyjął.

Za Kazimierza Wielkiego Ormianie wyparci przez Saracenów z Azji poraz drugi, tłumnie napłynęli do Polski. Kazimierz Wielki znając już ich wielką do handlu zdolność i ceniąc ich zabiegi około podniesienia dobrobytu państwa, chętnie przybyšom granice państwa otworzył, we wszystkich miastach przywileje nadał i wolność religijną zapewniwszy, biskupowi ich Grzegorzowi mieszkać i funkcje duchowne we Lwowie sprawować pozwolił. W istocie Ormianie stali się z czasem tak pożytecznymi nowej ojczyzny obywatelami, że prawie każdy król szczególną ich otaczał opieką, i coraz to nowymi darzył przywilejami. Historia zna cały długi szereg mężów ormiańskich wiele krajowi zasłużonych tak na polu handlowym jak i przy obronie granic. To też wiele rodzin ormiańskich doszło w Polsce do znakomitych zaszczytów i zdobyło sobie tytuły szlacheckie.

20 km Pałachicze-Tłumacz.

Oddalenie z dworca do Tłumacza 6 km. Drożki nie mają starych cen.

Hotel Kotowskiego, pokoje od 1 kor. do 2 kor. W hotelu restauracja.

Tłumacz jest siedzibą Starostwa i Sądu powiatowego. Poczta i telegraf w miejscu. 5200 mieszkańców. Tu znajduje się *fabryka cukru* połączona ze stacją torem przemysłowym.

26 km Oleszów.

Lomy wapienia i kilka pieców wapińowych, które rocznie po kilkaset wagonów wapna dostarczają.

34 km Niżniów.

Kolej przekracza tu Dniester, który wciną się przez wyłobiony w piaskowych kamieniach głęboki jar.

Niżniów leży w powiecie tłumackim i liczy 4500 mieszkańców. Tu znajduje się *fabryka zapalek*.

45 km Korościatyn.

W pobliżu pokłady alabastru.

56 km Monasterzyska.

Oddalenie do miasta 1 km. Drożka 80 hal.

Hotele Döglera i Margulesa odpowiadają skromnym wymaganiom, pokoje od 2 kor. do 2 kor. 60 hal. wraz z oświetleniem.

Restauracja w hotelu Döglera.

Monasterzyska, miasteczko w powiecie buczackim; Sąd powiatowy, poczta i telegraf w miejscu. 4400 mieszkańców. Wielka *fabryka tytoniu*, która zatrudnia 900 robotników. W okolicy wielka liczba gorzełń i znaczny wypas bydła. Znaczny handel drzewem. W okolicy są jaskinie, w których znajdowano przedmioty odnoszące się do wojen kozackich

XVII. stulecia. W oddaleniu 2 km pole, gdzie *Stefan Czarnecki* odniósł zwycięstwo nad Szwedami.

68 km Jezierzany. Miasteczko w powiecie buczackim.

Kolej postuwa się równolegle z gościńcem.

75 km **Buczacz.**

Oddalenie do miasta 2 km. Dorożka parokonna i kor., jednokonna 60 hal.

Hotele: (skromne) Schapira, Galicyjski. Pokoje wraz ze światłem i usługą i kor. 60 hal. do 3 kor.

Restauracje: Bardzo dobra restauracja na dworcu kolejowym. W mieście skromna restauracja w hotelu Schapira (Piwo okocimskie).

Pokoje do śniadań: Rogozińskiego, Kerzla i Jeżewskiego.

Buczacz jest siedzibą Starostwa, Rady powiatowej i Sądu powiatowego. Urząd pocztowy i telegraficzny. 11.200 mieszkańców. Wyższe gimnazjum, szkoły ludowe i szkoła izraelska fundacji Hirsza.

Dzieje miasta:

Buczacz należy do rzędu najstarszych miast na Rusi. W połowie XIII. stulecia występuje już w dziejach imię rodziny *Buczackich* herbu *Abdank*, która osiadłszy na szlaku tatarskim w Buczacz, Ruś i Podole przeciwko najazdom chroniła. Oni to pierwsi zbudowali zamek obromy w Buczacz, o którym wzmianka znajduje się w kronikach kościelnych XIV. wieku. Z roku 1379 datuje fundacja kościoła przez Michała Buczackiego. Pod koniec wieku XV. wygasła męska linja Buczackich, a pozostała siostra ostatniego z potomków znakomitego rodu, Katarzyna Buczacka, oddała rękę wraz z dziedzictwem Buczacza *Janowi Tworowskiemu herbu Piława*, wojewodzie podolskiemu, którego synów powszechnie Buczackimi mianowano. Stąd urosła linja Piława-Buczacki. W roku 1558 król *Zygmunt August*, ulegając prośbom wdowy Katarzyny z Buczackich Tworowskiej, zaprowadził w Buczacz dwa jarmarki i targi tygodniowe we czwartki, Mikołaj Buczacki, starosta barski, przyjmuje wyznanie kalwińskie, a córka jego Katarzyna oddawszy rękę desydentowi *Jędrzejowi Potockiemu*, kasztelanowi kamienieckiemu, wniosła dziedzictwo Buczacza w dom Potockich. Córka z tego małżeństwa, *Anna Potocka* poślubiła *Stanisława Gulskiego*, wojewodę ruskiego, który przez krótki czas rządził w Buczacz. Po jego śmierci w r. 1612 przeszedł Buczacz na *Stefana Potockiego*, wojewodę braclawskiego, którego żona obrządku grecko-katolickiego *Marija Mohylańska*, wiele dobrego miastu świadczyła tak, że wdzięczna dotychczas przechowała się o niej tradycja. Najmłodszy syn z tego małżeństwa, Jan, odparł w roku 1648 mężnie oblegających zamek buczacki Kozaków. Będąc w religii gorliwym, wyparł zakon Czerńców dysunickich z Buczacza, a na

ich miejsce sprowadził w roku 1652 Dominikanów, którzy jednak dla braku odpowiedniego uposażenia klasztoru, nie długo się tamże utrzymali. W roku 1672 sultan *Mahomet IV.* na czele licznej armji do Polski wkroczył, a połączywszy się z chanem tatarskim i zdobywszy najpotężniejszą podówczas twierdzę kamieniecką, zajął wszystkie prawie warowne miejsca podolskie, a w ich liczbie nakoniec i Buczacz. Tu dnia 18. października zawarł Mahomet IV. z pełnomocnikami korony polskiej traktat pokojowy, pod wieloma względami dla Polski upakarzający. Dziś jeszcze okazują stara lipa, o jednym konarze, pod którą według tradycji, pokój ów zawarto. W kilka lat później, w roku 1676, Turcy zająwszy po raz drugi zamek buczacki, zniszczyli go do szczętu, a nadto spalili i drugi mniejszy zamek, położony o ćwierć mili od miasta, na Podzaniczu. W roku 1687 gościł w Buczaczu król *Jan Sobieski* z żoną i tu składał radę wojenną celem zdobycia Kamieńca Podolskiego. Właścicielem Buczacza był podówczas *Stefan Potocki*, który z wielkim zapalem wziął się do podniesienia dobrobytu miasta przez popieranie rękodziół i handlu i nadawanie miastu szerokich przywilejów. Za jego też rządów otrzymali w roku 1699 Żydzi buczaccy przywilej do dziś dnia w gminie zachowany. Oto pierwszy ustęp tego zajmującego przywileju w dosłownem brzmieniu:

„Stefan na Potoku i Buczaczu Potocki, Strażnik wielki koronny, Trembowelski, Kaniowski etc. etc. Starosta. Wiadomo o tym czynie, komu wiedzieć będzie należało, ponieważ per desolationem hosticum zbór żydowski miasta Buczacza dóbr moich dziedzicznych mając opisane prawa, wolności swoje od Jaśnie Wielmożnych niegdy Panów antecessorów moich, one per praenominatam calamitatem utracili, teraz im one renouwując, osadzać i osiadać w pomienionych dobrach moich pozwalam, mieszkanie w temże mieście, wolne handlow swoich zwykłych zażywanie i rzemiosła podług przemysłu ich pożywienia obmyślewania“.

Najbardziej około rozwoju miasta zasłużony *Stefan Potocki*, nadał też liczne przywileje rękodzielnikom buczackim, a w pierwszej linii cechowi szewskiemu. W r. 1712 tenże dziedzic sprowadził z Litwy *Buzyljanów* w celu szerzenia oświaty między duchowieństwem świeckim ruskiego obrządku. Po śmierci *Stefana Potockiego* i jego żony, rządy miasta przeszły na ich syna *Mikołaja Potockiego*, starostę kaniowskiego, którego imię z powodu licznych dziwactw do dziś pozostało głośnem w tradycji miejscowej. Mimo tych dziwactw jednak położył *Mikołaj Potocki* wielkie dla miasta zasługi, już to przez popieranie budownictwa miejskiego, już też przez założenie gimnazjum i popieranie uczącej się młodzieży. Kiedy w roku 1772 Galicja przeszła pod panowanie austriackie i starosta

kaniowski nie mógł jak przedtem utrzymywać własnej milicji i samowolnie rządzić, zniechęcony oddał Buczacz w posiadanie synowca swego *Jana Potockiego*, a sam przeniósł się do Poczajowa na mieszkanie. W roku 1786 nastąpił z niewiadomych powodów sekwestr sądowy dóbr buczackich, na korzyść żony Jana Potockiego, która wyjeżdżając na Litwę, kanonika buczackiego, księdza Potockiego, plenipotentem swoim zamianowała. W roku 1814 dziedzictwo Buczacza przeszło na małoletniego hr. Adama Potockiego.

W roku 1865 dnia 17. lipca dotknęła Buczacz straszna klęska pożarowa. Pożar powstał równocześnie po obu brzegach Strypy i zniszczył całe niemal miasto, które powoli dopiero po kilkunastu latach dźwignęło się z gruzów.

Opis miasta:

Mało które miasto na Rusi poszczycić się może tyloma i tak cennymi zabytkami przeszłości jak Buczacz.

Kościół łaciński w Buczaczynie istniał, jak się zdaje, już w XIII. stuleciu, gdyż w kronikach parafialnych znajduje się wzmianka, że Michał Abdank Buczacki w XIV. stuleciu na nowo go restaurował. Dzisiejszy kościół pochodzi dopiero z połowy XVIII. wieku i wzniesiony został kosztem *Mikołaja Potockiego*, starosty kaniowskiego. Jestto budynek dość okazały, zbudowany w kształcie krzyża, z dwoma kaplicami. Z frontu nad głównem wejściem widnieje herb Piława-Potockich z napisem.

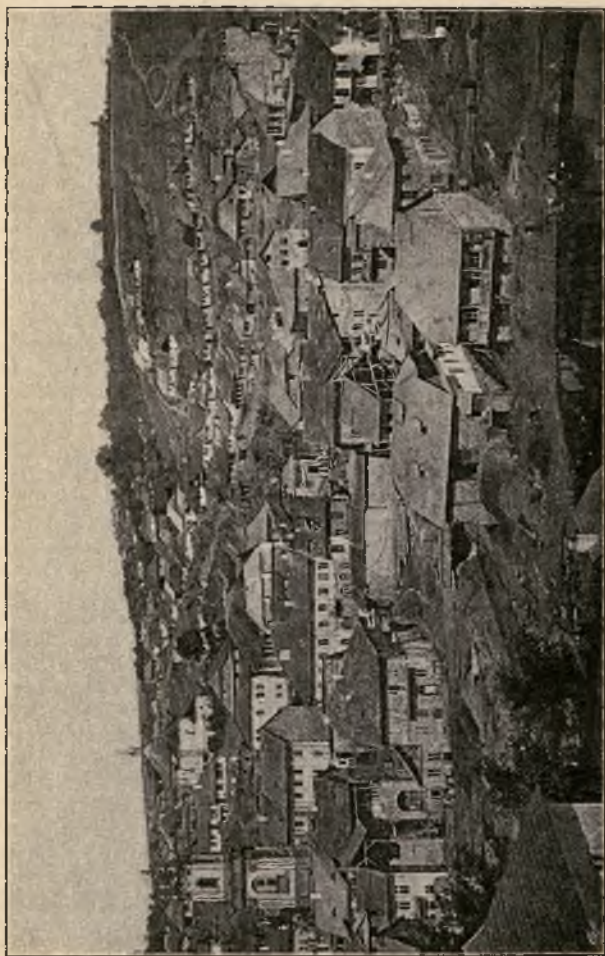
Chęć Potockich Piława mieć trzy krzyże całe,
Dom krzyżowy na Boską wybudował chwałę.

Poświęcenie kościoła odbyło się w roku 1763.

Klasztor dominikański. Założycielem klasztoru dominikańskiego w Buczaczynie był — jak już poprzednio wspomniano — *Jan Potocki*, który w roku 1652 chcąc powstrzymać szerzenie się szyszmy, Dominikanów sprowadził i murowany klasztor wraz z kościołem im oddał. Klasztor skąpo uposażony nie mógł jednak nigdy należycie się rozwinąć i dekretem rządu austriackiego zniesiony został w roku 1789. Budynek poklasztorowy rozmaite przechodził koleje, dziś istnieje zamiar założenia tam zakładu wychowawczego dla dziewcząt ruskich.

Klasztor Bazyłjanów. *Stefan Potocki*, strażnik wielki koronny, ufundował w roku 1712 klasztor dla sprowadzonych z Litwy Bazyłjanów i nadał im liczne przywileje i hojną dotację. Nowy klasztor i nowa cerkiew pochodzą z fundacji Mikołaja Potockiego z roku 1753, szkoły zaś bazyłjańskie otrzymały przywilej od króla Augusta III. Monaster OO. Bazyłjanów znajduje się w pięknym położeniu na końcu mja-

sta, na wzgórzu zwanym Fedor. Po podwójnych kamiennych schodach wychodzi się na rodzaj platformy, opatrzonej ga-



Widok Buczacza.
Wedle fotografii J. J. Dutkiewicza w Kofemgji.

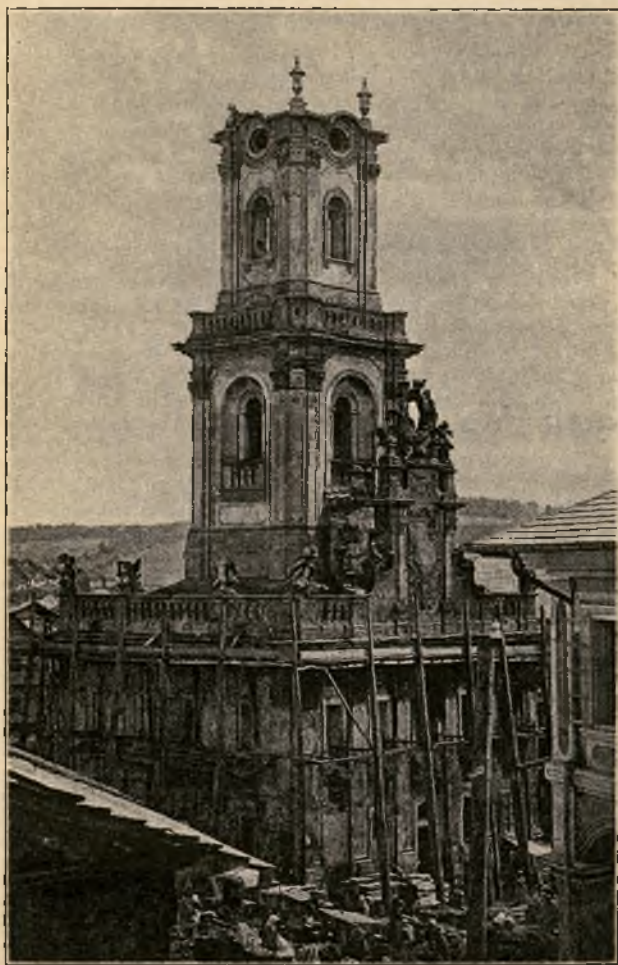
kerją z ciosowego kamienia. W murze podpierającym platformę, w zagłębieniu za kratami, mieści się piękna figura *śc. Onufrego*. Na platformie, na kamiennym cokole, stoi się

figura Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Wprost naprzeciwko tej figury znajduje się założona w roku 1770 cerkiew „*Czestnoho i żywotworiuszczoho Chresta*“ z dwiema wieżycami od frontu i z jedną kopułą w środku. Wieżyce są czworokątne, pokryte blachą i opatrzone gzymsami. Na wierzchu zamiast krzyża herb Pilawa. Po środku cerkwi znajduje się drewniana kopuła, na wierzchu krzyż, a wewnątrz dzwonek umieszczony tu w roku 1794. Od zachodu główne wejście do cerkwi, złożone z trzech bram. Nad środkową bramą herb Pilawa, rzeźbiony z kamienia. Sklepienie cerkwi dzieli się na cztery oddziały. Nad wielkim ołtarzem, w pierwszym oddziale, malowane w roku 1794 *al fresco* *Zjawienie się w obłokach krzyża Konstantemu Wielkiemu*; wyżej stoi Konstanty, obok niego aniołowie. W ścianie sklepienia, obraz przedstawiający *Ofiarę Abrahama*, dalej *Samson rozdzielający paszę brzo*, *Dawid grający na arfie* i *Mojżesz ukazujący budowi miedzianego węża*. Po ścianach obok ołtarza różne ozdoby *al fresco* i napis 1770. W drugim oddziale obraz wyobrażający *Odszukanie krzyża przez cesarzonę Helenę*, w trzecim *Oddanie drzewa krzyżowego Herakluszowi*, w czwartym, *Objawienie się krzyża z czasów Juljana Apostaty*.

Na sklepieniu, od południowej strony, obrazy *Objawienia św. Jana* i *Matki Boskiej*. Na lewej ścianie *Żywot Jana Damascenu*, na prawej *Żywot św. Włodzimierza*. Na sklepieniu od północy *Zjawienie się słupa św. Efrema*, po prawej stronie w ścianie *Żywot św. Bazylego*. W presbyterjum znajduje się ołtarz kamienny z roku 1704. Ołtarz wielki wykonany pomiędzy rokiem 1776 a 1780 sięga od dołu aż do sklepienia i dzieli się na trzy części. W środku ołtarza Chrystus na krzyżu, obok krzyża drewniane statuy Matki Boskiej i św. Weroniki po prawej, Jana Ewangelisty i Anioła z kielichem w ręku po lewej stronie. Do Chrystusa na krzyżu jest zastona pochodząca z roku 1794. Na wzmiankę zasługuje jeszcze *portret Mikołaja Potockiego*, starosty kaniowskiego, umieszczony na ścianie ku chórowi. Portret naturalnej wielkości wyobraża fundatora klasztoru w karmazynowym kontuszku, żółtym żupanie z karabelą przy boku i buławą w prawej ręce. Malował go O. Izzycki Głowański, Bazylijanin w roku 1771. Wkońcu godne widzenia są jeszcze dwie kropielnice na święconą wodę, wykonane z szarego marmuru, a darowane cerkwi w roku 1774. Klasztor buczacki położył niezmiernie zasługi na polu oświaty na Rusi przez utrzymywanie szkół ludowych, kursów nauczycielskich, a wreszcie gimnazjum, które dopiero z rokiem 1893 przeszło w zarząd państwowy i otrzymało świeckich nauczycieli.

Cerkiew św. Mikołaja. Nad potokiem przepływającym przez środek miasta, na wzgórzu, stoi cerkiew św. Miko-

laja, wzniesiona przez *Marję Mohyłankę*, żonę *Stefana Potockiego*, około roku 1610. Nad głównem wejściem widnieje



Ratusz w Buczaczu.

Wedle fotografii Jul. Dulkiwicza w Kutanymji.

herb Mohiłów, połączony z herbem Potockich: głowa Tura po lewej, a Pilawa po prawej stronie. Na szczególną uwagę

zasługuje w tej cerkwi rzeźbiony *ikonostas*. *Przedniej roboty* obrazy *ikonostasu* pochodzą z XVIII. wieku i mają znakomitą wartość artystyczną. Na uwagę zasługuje również obraz *św. Mikołaja* i srebrny, wewnątrz złożony puchar z roku 1656.

Cerkiew Pokrowy. Na przedmieściu za mostem istnieje na kształt grecki budowana niewielka cerkiew Pokrowy, pochodząca z fundacji Mikołaja Potockiego z roku 1764. Na uwagę zasługuje tu na wschodniej ścianie umieszczony piękny obraz *Pokrowa* (opieka) *Bogarodnicy*. Od wejścia po prawej stronie znajduje się *portret Mikołaja Potockiego*. Są tu też *carskie wrota*, resztki dawnego *ikonostasu*, przepięknej roboty i *antependjum*, rzeźbione i złożone, przedstawiające Chrystusa idącego do Emaus, prawdopodobnie roboty włoskiej.

Cerkiew Narodzenia Matki N. Niewielka cerkiew na przedmieściu *Nagórzanka*, gdzie znajduje się jeszcze druga cerkiew *św. Michała*, pochodząca z początku XVII. wieku.

Przy rogatce na drodze głównej, w stronie północnej miasta, znajduje się dobrze utrzymana *kamienna figura św. Jana Nepomucyna*, na której wyryty rok 1750, obok herbu Pilawa i liter M. P. S. K. (Mikołaj Potocki, starosta kaniowski).

Ratusz buczacki należy do najpiękniejszych budowli barokowych w kraju. Zbudowany przez Mikołaja Potockiego w drugiej połowie XVIII. wieku, po pożarze roku 1865 odrestaurowany przez dzisiejszych właścicieli Buczacza. Jestto budynek z kamienia ciosowego, w czworobok założony i był pierwotnie, jak to jeszcze pozostałe rzeźby wskazują, bogato ozdobiony. Atykę budynku stanowi piękna balustrada kamienna. W środku balustrady od zachodu, kamienna rzeźba wyobrażająca herb Pilawa, po obu stronach herbu 12 posągów, wyobrażających prace Herkulesa. Pod herbem galerja z balkonem na słupach. Ze środka budynku wznosi się czworokątna wieża, w której ongi znajdował się zegar. Pod zegarem balkon. Podczas restauracji po ogniu zniszczono prześlizne obdasznice ponad oknami, tylko po dwóch stronach pozostały zniszczone ozdoby bogato rzeźbione, które dają wyobrażenie jak kiedyś ten wspinały, choć niewielki gmach wyglądał.

Ruiny zamku. Zamek buczacki, jak już poprzednio wzmiankowano, istniał już w XIV. stuleciu jako gniazdo rodzinne rodu Buczackich. W początku XVII. wieku przez *Marję Mohylańkę* wzmocniony, wytrzymał kilkakrotne oblężenia kozackie. W roku 1672 przez sultana Mahometa IV. wzięty ale uszanowany, uległ zniszczeniu dopiero przez szturm turecki w roku 1676, lecz przez *Jana Potockiego* napowrót został odrestaurowany. Po śmierci *Mikołaja Potockiego*, który stał w zamku buczackim przemieszkiwał i o zachowanie jego

dbał, zamek niezamieszkały zupełnie uległ ruinie. Dziś widnieje jeszcze tylko od południa cokolwiek lepiej utrzymany gruby mur z licznymi strzelnicami, od wschodu i zachodu zostały tylko odłamki ścian, od północy prawie nic. We wschodniej ścianie znajduje się dziś zamurowany otwór, prowadzący do podziemnych piwnic i korytarzy, które wedle ustnych tradycji pod górą zamkową rozprzestrzeniać się mają.

Buczacz jako centrum żywej okolicy posiadał ongi większe znaczenie handlowe. Handel zbożem i spirytusem był tu wedle znacznym. Dziś kiedy tylko najbliższa okolica dowozi swoje płody do Buczacza, a dalsza posługuje się innymi stajami, miasto pod względem handlowym bardzo podupadło. Szczególnie po pożarze w r. 1865 Buczacz nie mógł się już podźwignąć. W miejsce spalonych drewnianych domów stały wprawdzie nowe murowane z kamienia, ale mimo to miasto nieregularnie po górach rozrzucone, nie posiada prawie ani jednego domu budowanego sposobem wielkomiejskim.

Z zakładów przemysłowych posiada Buczacz wielki młyn amerykański (na Młynówce) Potockich, przerabiający 50.000 korców zboża rocznie, browar, gorzelnię, fabrykę potażu z eksportem do Niemiec, wielką ilość drobnych garbarni i wiele młynek krupiańskich.

Spacery i wycieczki:

a) do lasku na górę *Fedor* zwaną, zwykły spacer mieszkańców Buczacza;

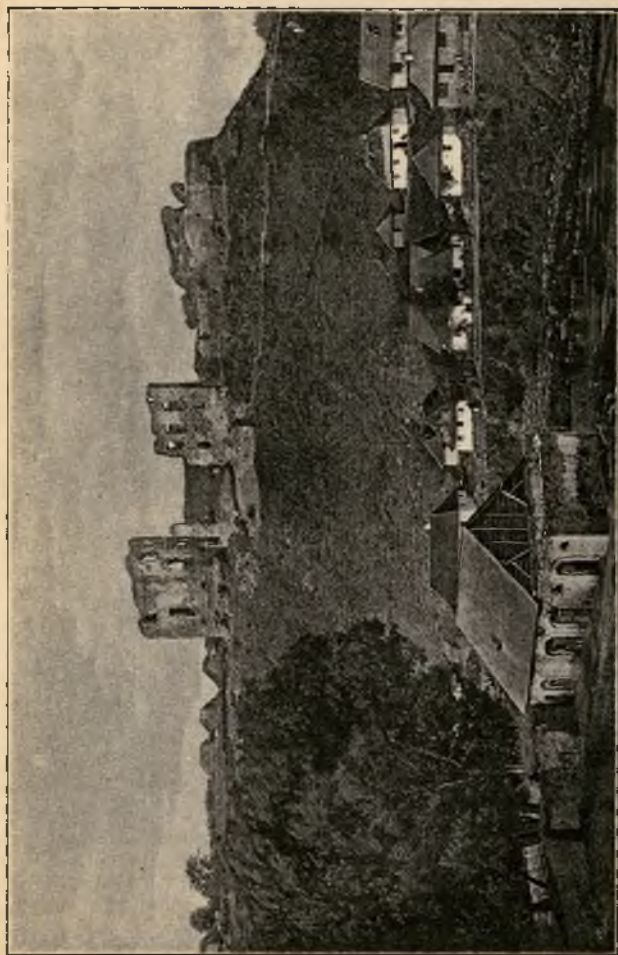
b) 2 km od Buczacza w wspaniałym bukowym lesie, na wzgórkach, sterczą *rozwaliny dawnego monasteru i cerkwi OO. Bazylianów*. Mury są tak grube, że na ich wierzchu rosną stuletnie drzewa;

c) na *Podzamcze* o 2 km od Buczacza, ruiny dawnego zamku rodziny Buczackich, z którego zachowały się jeszcze ślady trzech bram. Na głównej bramie, w kamieniu ciosowym wyryty widnieje herb Pilawitów-Tworowskich-Buczackich. Nad herbem Pilawa, początkowe litery J. B., pod herbem napis: „*Sustine et abstine Jan Zhożny Buczacki*“. Poniżej niewyraźny napis z datą roku 1600. Od południa przytykają ruiny do ogrodów włościńskich. W r. 1866 chłop, orząc ziemię, wydobyl płytę z ciosowego kamienia z następującym napisem: „*Hic jacet generosus Dominus Andreas Goliański fidei orthodoxae et humanitatis cultor indefessus mortuus pie in Christo 26. Decembris Anno Dei 1604 A. G.*“ Pod literami herb *Pobóg*, a pod herbem napis: „*Vive Deo W. M.*“ Niedaleko od tego miejsca wybrano kilka jeszcze płyt z nieczytelnymi napisami i rozmaite szczątki ludzkie. Widocznie więc istniał w tem miejscu cmentarz;

d) o 15 km od Buczacza w kierunku południowym, miasteczko *Potok złoty*. Tu znajduje się *zamek cześcia* w ruinie, zbudowany w początku XVII. wieku przez Stefana Potockiego, który też w nim z żoną najczęściej przemieszkiwał. Jestto obszerny kwadrat z czterema dwupiętrowymi basztami, budowany z czerwonego łamanego kamienia. Baszt północny pokryty dachem, przerobiony został na mieszkanie, inne w ruinie. Brama wjazdowa dziś jeszcze dobrze zachowana, wysoka na dwa piętra. W dziedzińcu dwa stare parterowe budynki, w których mieści się Sąd i Urząd podatkowy. Właścicielem zamku jest pan *Włodzimierz Gniencosz*.

12 km od Buczacza, na południowy wschód, miasteczko *Jazłowiec*. Ruina zamku, pochodzącego z XV. wieku. Zamek leży na południe od miasteczka na wyniosłym grzbiecie wzgórza, okrażonego z trzech stron rzeczką *Olechowcem*. Od wschodu znajduje się uszkodzona brama wjazdowa, w kwadratowej naprzód wysuniętej baszcie. Mury zewnętrzne na dwa metry grube, opatrzone strzelnicami, zachowały się dość dobrze, szczególnie od strony północno-zachodniej. Wnętrze zamku w zupełnej niemal ruinie, napisów i herbów nie ma żadnych. O zamku jazłowieckim, jako o gnieździe rodu *Jazłowieckich*, wspominają źródła już w XV. wieku. Obecne ruiny pochodzą w znacznej części z przebudowy dokonanej w połowie XVI. wieku, przez Jerzego Jazłowieckiego, hetmana wielkiego koronnego. Wtedy zamek jazłowiecki należał do najsilniejszych na Rusi, a Tatarzy nigdy nie kusili się o jego zdobycie. Po wymarciu *Jazłowieckich* z kolei przechodził w dziedzictwo *Kudziwittów*, *Boguszów*, *Kaszewskich*, *Stanisławskich* i *Tyszkiewiczów*. *Anna Odrzyńska*, odziedziczywszy zamek, sprzedała go wraz z dobrami w roku 1643, *Stanisławowi Koniecpolskiemu*, którego syn *Aleksander*, wielkim kosztem wzmocnił jego fortyfikacje. Dzięki temu oparł się zamek jazłowiecki skutecznie napadom Kozaków w r. 1648. Po śmierci *Koniecpolskiego*, t. j. od roku 1659, zamek uległ zaniedbaniu tak, że w r. 1672 wspominają o nim współcześni pisarze jako o budynku zupełnie zaniedbanym. W tymże roku zamek prawie bez wystrzału poddał się Turkom, którzy silną obsadzili go załogą. W czasie wyprawy chocimskiej następnego roku, *Sobieski* wprowadził wyparł załogę turecką, ale nie na długo. W roku bowiem 1676 zamek na nowo poddał się *Ibrahimowi Szejtanowi* i pozostał przez lat ośm w posiadaniu Turków. Dopiero w roku 1684 *Jan Sobieski* zdołał ponownie zamek odzyskać. W XVIII. wieku, gdy na kresach zapanał pokój, stracił i zamek jazłowiecki swe znaczenie i w połowie tegoż wieku był już w zupełnej ruinie. Po przejściu dóbr jazłowieckich w dom *Poniatowskich*, *Stanisław Poniatowski*, ojciec króla, wznosił obok zamku na cyplu wzgó-

rza piękny pałac, w którym dziś mieści się zakład wychowawczy Urszulanek dla pańien. Właścicielem zamku jest obe-



Ruina zamku w Buczaczu.
Wedle fotografii Jul. Dutkiewicza w Kozłomigi.

nie baron *Edward Błażowski*.

Z Buczacza zniża się kolej ku rzece, idzie równolegle z miastem i górą *Fedor*, przebija krótkim tunelem górę,

a przeszedłszy bardzo wysokim mostem przez rzekę Strypę, wznosi się znacznie pod górę i łączy w kierunku wschodnim do stacji Pyszkowce.

82 km Pyszkowce.

Tu znajduje się granica pomiędzy Czerwoną Rusią a Podolem, któreto prowincje oddziela rzeka Strypa.

Krajobraz zmienia się, jak okiem sięgnąć, płaszczyna i szerokie, bezleśne łąki.

93 km Dźuryn.

Dalej na wschód

101 km Kalinowszczyzna.

Po nieznacznem zboczeniu na południe ponad rzeką Seret

110 km Czortków.

Oddalenie z dworca do miasta $1/4$ km. Dorożka parokonna w dzień 96 hal., w nocy 1 kor. 36 hal.

Hotele: Narodowy, Galicyjski, Franekia. Pokoje po 1 kor. 60 hal. do 2 kor. 40 hal. wraz z usługą i oświetleniem.

Restauracje: W hotelu Narodowym i w hotelu Galicyjskim.

Cukiernia Antoniego Kosteckiego, także pokój do śniadań.

Czortków jest siedzibą Starostwa, Rady powiatowej, Sądu powiatowego i Dyrekcji skarbowej. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. 4600 mieszkańców. Z Czortkowa prowadzi jedon z najstarszych gościńców w Galicji, zbudowany przez Józefa II., na Jagielnicę, Zaleszczyki, Czerniowce do granicy rumuńskiej.

W Czortkowie znajduje się *ruina zamku*, pochodzącego z XVII. wieku. Założycielem jego byli niewątpliwie *Golscy*, właściciele Czortkowa, po których dziedzictwo objęli *Potoccy*. *Piotr Potocki*, kasztelan kamieniecki, stworzył zeń wielkopolską siedzibę, w której jednak mimo niekorzystnego położenia, w roku 1655 przez cztery dni stawiał czoło armji kozackiej *Chmielnickiego*. Zamek wreszcie zdobyto, a Potocki wraz żoną i dziećmi poszedł w niewolę kozacką. W wojnach tureckich zamek dwukrotnie zdobyty, został wreszcie rezydencją subpaszy tureckiego i otrzymał turecką załogę. Po zwrocie Podola w roku 1699 Potoccy odebrali zamek który, jako rezydencja pańska, przetrwał w całości do końca XVIII. wieku. Oddany nareszcie na areszta, z biegiem lat, zupełnie podupadł i dziś znajduje się całkiem w ruinie.

Czortków posiada *klasztor dominikański* z kościołem i bardzo piękną wieżą, założony przez rodzinę Golskich, a zrestaurowany i upiększony przez Potockich. W obszernym nowoczesnym pałacu ma swoją siedzibę rabin *culotwórca*, do którego zjeżdżają się fanatycy żydowscy, przeważnie z Rosji

i Ramuży, placąc mu drogę za błogosławieństwo i udzielanie rad we wszystkich wypadkach. W pałacu rabina oglądać można wiele kosztowności, pochodzących z darów za-



Typy z Buczacza.

Wedle fotografii Alf. Sikielicza w Turnopolu.

możniejszych żydów. Dochody cudotwórcy obliczają na wielką sumę, miejscowi ludzie nawet na krocie tyciący rocznie.

Pałac rabina, ongi własność rodziny *Borkowskich*, przytyka do pięknego, kilkomorgowego parku.

Nowo wybudowana *synagoga* żydowska, zbudowana w rodzaju nowoczesnych bóżnic, według planów inżyniera architektury *Cieslekowskiego*.

Czortków posiada dość znaczny *handel* zbożem, a szczególnie spirytusem, z powodu wielkiej liczby gorzelni w powiecie. W *Wymance*, koło Czortkowa, istnieje *fabryka* maszyn rolniczych i fabryka rumu i likierów.

Wycieczki:

a) 8 km do miasteczka *Jużielnica* (dorożka 1 kor. 60 hal. za godzinę), nad rzeką *Czerkaską*, malowniczo położonego. *Zamek*, niegdyś warowny, wybudowany przez rodzinę *Lanckorońskich* w połowie XVI. wieku. Dziś mieści się tam c. k. *fabryka tytoniu*. Nad brama wjazdową zachował się jeszcze herb Lanckorońskich;

b) 15 km od Czortkowa, miasteczko *Ustuszkowce*, gdzie z końcem czerwca odbywa się całotygodniowy *jarmark*. Ustuszkowieckie jarmarki ściągają ongi kupców z najdalszych okolic wschodu i z całego kraju i dziś jeszcze odbywają się tam dość znaczne transakcje na zboże, spirytus i wełnę.

Kolej przekracza Seret, okolica staje się lesistą na południowy wschód.

121 km Hańskowce.

7 km od dworca miasteczko *Probużna*. Jednokonnny wózek 1 kor. 60 hal., gdzie co wtorku odbywają się wielkie targi na bydło i nierogaciznę.

21 km od dworca miasteczko *Skala* z pałacem hr. *Gołuchowskiego*. Tu znajduje się *fabryka* likierów, *fabryka* olejów lotnych, rafinerja spirytusu i dawny *zamek* warowny, zbudowany w XVI. wieku przez *Lanckorońskich*, w zupełnej ruinie.

127 km Kopyczyńce.

Miasteczko w powiecie husiatyńskim, siedziba Sądu powiatowego. Poczta i telegraf w miejscu. 7000 mieszkańców. Handel zbożem i spirytusem.

137 km Wasylkowce.

148 km Husiatyn.

Oddalenie z dworca do miasta 2 km. Dorożka 80 hal.

Hotela: *Bergera*, pokój 1 kor. 50 hal. do 2 kor. 50 hal.; *Schwarza* 1 do 2 kor.

Restauracji w mieście nie ma, na zamówienie obiadu w hotelu *Bergera*.

Husiatyn jest siedzibą Starostwa, Sądu powiatowego i urzędu cłowego. 6100 mieszkańców. Poczta i telegraf w miejscu. Rzeką *Zbrucz* oddziela Husiatyna austriacki od Husiatyna rosyjskiego.

Miasto zbudowane jakby na półwyspie, na wzgórzu wysuniętym na wschód, oblanym z trzech stron przez rzekę Zbrucz. Kościół rzymsko-katolicki, fundacji Kalinowskiego, należał do zakonu Bernardynów aż do zniesienia tegoż przez Józefa II. Na uwagę zasługuje synagoga, wymirowana



Ślepy lirnik z buczackiego.

Wedle fotografii Jul. Dulkiwicza w Kolomyży.

z końcem XVII. stulecia i tak zwany ratusz, budynek stojący na pagórku w środku Rynku. Założenie w formie równoramiennego krzyża, około niegdyś prawdopodobnie sklepionej osmiokątnej budowy środkowej jest wielce interesujące i bardzo niezwykle. Budynek ten był prawdopodobnie bazarem, w którym się mieściły sklepy z różnymi towarami. Bu-

dowa wykonana z kamienia w stylu baroko, pochodzi prawdopodobnie z końca XVII. wieku. Skrzydła, do dziś dnia utrzymane, są sklepione i kryte polewaną dachówką — budowa środkowa w gruzach.

Husiatyn należał dawniej do województwa podolskiego. Do roku 1559 był wsią i stanowił własność królewską, następnie przeszedł w posiadanie rodziny *Potuckich*, od nich w roku 1819 nabyli Husiatyn hrabiowie *Zabietsey*; dziś należy do hr. *Gołuchowskich*. Z roku 1755 pochodzi przywilej królewski, ustanawiający w mieście dwa jarmarki. Z Husiatyna pochodził osławiony w dziejach wódz kozacki, *Semen Nalewajko*, syn kuśnierza. Ojciec jego umarł z pobicia przez służbę Kalinowskiego. Semen, miszcząc się tej krzywdy, spustoszył zamek husiatyński i okoliczne włości. Miasto używa pieczęci z trzema wieżami i z trzema gęsiami na szczycie.

Handel zbożem, spirytusem i t. d. *Przemysł* miejscowy obejmuje wyroby szewskie, grube sukno, wyroby kuśnierskie, narzędzi rolniczych, gorzelnia i browar.

Zamek, niegdyś warowny, w środku miasta, przerebiony w bieżącym wieku na pałac mieszkalny o trzech skrzydłach. Pozostały tylko do dziś od frontu dwa okrągłe narożne baszty, opatrzone strzelnicami. Zamek husiatyński zbudował w połowie XVII. wieku *Marcin Kalinowski*, wojewoda braclawski i hetman polny koronny, na miejscu dawnego drewnianego. Po jego śmierci, w roku 1652, został zamek przez Kozaków doszczętnie prawie zniszczony. Zresztą nie odgrywał zamek husiatyński, jako twierdza, w wojnach tureckich nigdy wybitniejszej roli, a to dla braku wody. Sobieski tylko kilkakrotnie lokował tu większe załogi, wypierając załogi tureckie. Dziś w odnowionym i na pałac przemienionym zamku mieszka rabin cudotwórca.

Rabini cudotwórcy, których jest w Galicji kilku, należą wszyscy do jednej rodziny, w której zabobon mas żydowskich upatruje cudotwórcze przymioty. W Husiatynie, szczególnie w czasie świąt żydowskich, widzieć można tysiące pobożnych żydów z najdalszych okolic Rosji, którzy nieraz cierpliwie do kilka tygodni wyczekują na przyjęcie przez rabina. Nie ma sprawy, z którą nie udawanoby się do rabina po radę. Kupcy, którym nieszcześci się w interesach, chorzy, bezdzietne małżeństwa, słowem wszyscy, którym cokolwiek dolega, udają się do cudotwórcy z niezachwianem zaufaniem i składają obfity haracz za radę lub prorocstwo, wypowiedane zawsze z oględnością wyroczeni delickiej. Oprócz tego setki listów i telegramów nadchodzi codziennie do cudotwórcy z zapytaniami najrozmaitszego rodzaju. Fanatyzm chusytów dochodzi nieraz do tego stopnia, że w wypadkach niebezpiecznej i nie znoszącej zwłoki choroby, całymi tygodniami wyczekują na radę rabina, nie uda-

jąc się wcale do lekarzy. Dary składane cudotwórcy obliczają świadomi stosunków na krocie tysięcy rocznie. Zdumiewająca jest czelność cudotwórców w udzielaniu tych rad. Znany jest powszechnie w okolicy następujący wypadek: pewien żyd, chusyt, który miał drzewo do spławiania wodą i wskutku długiej posuchy zagrożony był wielką stratą, udał się telegraficznie do rabina z prośbą o „deszcz“, posyłając równocześnie 1000 złr. Przypadek zrządził, że w istocie na drugi dzień spadły obfite deszcze. Po kilku dniach, kiedy deszcz nie ustawał, zatelegrafował rabin do swego klienta krótko: „Czy mam już deszcz zastanowić?“ Podobne wypadki zdarzają się codziennie, a czelność cudotwórców jedna im coraz to szersze koła zwolenników pomiędzy fanatyczną rzeszą.

Wycieczki:

a) od Husiatyna ciągnie się wzdłuż granicy rosyjskiej nad Zbruczem na *Liczkowce, Trybuchowce, Rasztowce* i *Krańców pasmo gór mioloborskich*.

W Zbruczu znaleziono, lat temu kilkanaście, posąg kamienny bożka pogańskiego *Światowida*, który obecnie znajduje się w muzeum akademii umiejętności w Krakowie. Na wzgórzu, zwanym *Bohut*, znaleziono prastare wykopaliska, pochodzące, jak twierdzą archeologowie, z miasta pogańskiego. W dolinie, zwanej *Dziewicz*, tuż nad granicą rosyjską, napotyka się przy głębszej orce częstokroć na krzemienne, dobrze zachowane narzędzia, jak: toporki, dłuta i t. p., szczytki naczyń glinianych, narzędzia i różne ozdoby z brązu.

b) około 8 km od Husiatyna na północ wieś *Liczkowce*, gdzie znajdują się ~~szczytki~~ ruiny z podziemnym korytarzem. Tamże pomnik kapitana wojsk polskich *Kazimierza Zaborowskiego*, poległego w roku 1812 w bitwie pod *Możajskiem* i pomnik poety, *Tymona Zaborowskiego*, który w 28. roku życia utonął w rzece *Tojnie*. Syn dzisiejszego właściciela *Liczkowiec*, dr. *Kimelman*, odszukał w okolicy wiele przedmiotów z czasów przedhistorycznych, które umieścił w muzeach krajowych. Wogóle jest to okolica następująca najwdzięczniejsze pole do poszukiwań archeologicznych;

c) około 8 km na południe wieś *Sidorów*, niedaleko *Zbrucza*. *Zamek* w ruinach, z których znaczne jeszcze sterczą resztki. Zamek leży malowniczo po wschodnio-południowej stronie wsi, na cyplu niezbyt wyniosłego, wydłużonego ku północy w kształcie języka, wzgórza. Z trzech stron otacza wzgórze potok *Suchodół*, którego wody zatrzymywane dawniej groblami, tworzyły naokoło zamku jakoby jezioro. Przystępu ze strony południowej bronit głęboki przekop. Przedowa część zamku, wraz z dwoma basztami, utrzymała się jeszcze wcale dobrze, tożsamo baszty od strony zachod-

dniej. W baszcie trzeciej, od przodu, znajduje się brama wjazdowa; otwór zewnętrznej bramy sklepiony półkolisto bez żadnych obramień. Na nim na trzech płytach ciosowych wyryty napis łaciński, u góry herby en relief. Uszkodzony w części napis opiewa:

D. O. M.

Publicae securitati populiq. tutelae Erectum Fortalium Sidoroviense Ab Illmo Martino Kalinowski Pal. Czern. Duce camp. Poloniae. Hoc aequavit sole Turcarum hostilitas inter continuos vere Patriae motus grati Successaris dexteritas stabilivit. Turpe videbantur inter rudera Pulchrum iacere nomen inter pulver oblutesci sidus Quod magnum semper etiam lapides loquebuntur
 . . .din. Qui veluti Phaenicem de ruderibus facere . . . Tandem reaedificatum ab Haerede Illmo . . Castellano Camence Capitano Vinnicen . . . 1718.

Ostatni wiersz napisu nieczytelny. Jak z powyższego napisu widać, założycielem zamku sidorowskiego był Marcin Kalinowski, hetman polny koronny, który założył również zamek w Husiatynie. Z dziejów zamku wiadomo, że w roku 1672 został przez Turków zdobyty, a w roku następnym odzyskany i pod komendę *Samuela Chrzanowskiego* oddany. W roku 1675, Chrzanowski obejmując komendę zamku trembowelskiego, ustąpił z Sidorowa, poczem Turcy zamek bez oporu zajęli i zniszczyli. Dopiero w początkach XVIII. wieku Marcin Kalinowski, z bocznej linii potomek założyciela, dokonał restauracji zamku, który też do końca minionego wieku był zamieszkały. Opuszczony następnie jednakże do połowy bieżącego wieku zachował się prawie w całości, a dopiero w ostatnich dziesiątkach lat uległ zniszczeniu.

Formalności przy przejeździe z Husiatyna do Itojsi takie same, jak opisane przy szlaku Lwów—Podwołoczyska.

VII. Stanisławów---Woronienka.

Ze stacji w Stanisławowie odgałęzia się nowa, obecnie w budowie będąca linja kolei żelaznej przez Woronienkę do granicy węgierskiej i łączyć się będzie w pobliżu Marmarosz-Sziget z kolejami węgierskimi. Kolej ta, budowana kosztem skarbu państwa, stanowić będzie piąte połączenie przez Karpaty kolei galicyjskich z węgierskimi, (dotychczasowe Żywiec—Zwardoń, Tarnów—Leluchów, Przemyśl—Łupków, Lwów—Stryj—Ławoczne) ma być w drugiej połowie r. 1894 oddaną do użytku publicznego. Podajemy krótki opis tej pod względem państwowym ważnej, a pod względem technicznym wielce interesującej blisko 96 km długiej kolacji.

Kolej Stanisławów—Woronienka odgałęzia się na południowo-wschodniej stronie dworca w Stanisławowie, idzie początkowo równoległe do kolei czerniowieckiej, przekraczając Czarną Bystrzycę osobnym mostem, aż do stacji w Chryplinie, skąd zwraca się w kierunku południowo-zachodnim. W dalszym biegu dotyka miejscowości Czerniejów, Bratkowce*), Tyśmieniczany, Przerost, Tarnowicę leśną, Niezawirów, a przekroczywszy rzekę Strymbę, dochodzi do miasta Nadwórny, przecinając gościniec rządowy, prowadzący z Kołomyży do Nadwórny.

Z Nadwórny zwraca się trasa kolei ku wschodowi, a wznosząc się znacznie w górę, przez dział wód pomiędzy Bystrzycą i Prutem, przekroczywszy rzeczkę Woronę, czyni ponowny zwrot ku południowi do miejscowości Łojowa, do stacji tej nazwy.

Bezpośrednio za stacją w Łojowej, przekracza kolej drogę rządową, prowadzącą ze Stanisławowa do Körösmeze, zatrzymując zawsze kierunek południowy, spada ku dolinie Prutu, a przekroczywszy wiaduktem rzeczkę Lubiżnię, dochodzi do miasta Delatyna, po lewym brzegu Prutu, do stacji tej nazwy.

Począwszy od stacji w Delatynie leży trasa kolei bez przerwy w dolinie Prutu, przeważnie na lewym brzegu rzeki, przekracza w dalszym biegu wiaduktem potok Przemyska, a w pobliżu miejscowości Dora, potok Kanionkę, wielkim murowanym mostem i dochodzi do miejscowości Jaremeze, stacja Dora-Jaremeze.

Bezpośrednio za tą stacją przekracza kolej rzekę Prut ogromnym mostem murowanym, o jednym otworze rozpiętości 65 metrów, a 28 metrów wysokości i wiaduktem murowanym po obu stronach mostu; przechodzi na prawy brzeg rzeki, następnie w kierunku ku wschodowi, i przekracza ponownie rzekę Prut wielkim mostem murowanym o 48 metrach rozpiętości i 20 metrów wysokim i wraca na lewy brzeg rzeki. Poza tym mostem, który również po obu stronach ma wiadukty, przechodzi kolej w pobliżu miejscowości Janue, tunelem 524 metrów długim górę, a rozwijając się dalej w kierunku południowym, w pobliżu Narywne, górę Bukówna, tunelem 224 metrów długim i dobiega do stacji Mikuliczyn. Stąd wije się kolej w kierunku południowo-zachodnim, następnie w zachodnim, wreszcie ponownie w południowym, przekracza mostami murowanymi kilka potoków i dobiega do miejscowości Tartarów ze stacją tej nazwy.

*) Miejscowości drukowane rozstrzelonemi czcionkami oznaczają stacje kolejowe.

Bezpośrednio za stacją powyższą, przekracza kolej drogę rządową, później potoki górskie Prutec, Jablonicę, wreszcie poraz trzeci rzekę Prut mostem 40 m szer. marmowanym wiaduktem i dochodzi do stacji Worochta.

Od powyższej stacji począwszy, wspina się kolej stale wzniesieniem 1 : 65, okrąża miejscowość Worochtę ku zachodowi, przekracza poraz czwarty rzekę Prut mostem marmowanym, przechodzi następnie w dolinę rzeki Poradyczyn wraz z dopływami i przekracza je wiaduktem 125 metrów długim, dobiega wreszcie przy końcu długiego wzniesienia do stacyjki Woronienka. Poza tą stacją przekracza kolej dział wód i granicę kraju tunelem 1216 metrów długim, z którego część, 655 metrów, leży na stronie galicyjskiej.

Wysokość kolei w tunelu wynosi 836.55 metrów ponad morzem adriatyckiem. Należąc ona będzie, tak z powodu swego położenia, jak również i rodzaju budowy do najbardziej interesujących kolei w Galicji. Już sama okoliczność, że na tej linii, z małym bardzo wyjątkiem, prawie wszystkie mosty wykonano będą z kamienia, że mosty te mieć będą otwory o 35, 48, a nawet 65 metrach rozpiętości, jakich dotychczas nigdzie w Europie przy budowie kolei nie używano, zwrócić musi uwagę inżynierów i zachęcić do zwiedzania i bliższych studjów. Nicmniej interesującą będzie ta kolej i dla turystów, już bowiem w podgórzu Karpat od Nadwórny do Delatyna, widoki są bardzo malownicze, na przestżeni zaś z Delatyna do Woronienki, kolej wijąc się doliną Prutu, zachwycać będzie jadącego prześlicznymi widokami na szczyty gór czarnohorskich, wodospad Prutu w Dorze i malowniczymi perspektywami na jary, parowy i szczyty Karpat, pokryte lasem szpilkowym. Miejscowość Delatyn i Dora były już dotychczas jako miejscowości klimatyczne dla kąpieli solankowych i rzecznych chętnie odwiedzano, a kolej ułatwi tembardziej napływ gości kąpielowych.

VIII. Koleje podolskie.

W najbliższym czasie rozpocząć się już ma budowa kolei podolskich, z których trzy główne linje odgałęzić się mają:

a) ze stacji Kopyczyńce przez Chorostków, Trembowłę i Ostrów do Tarnopola, byleż stacji kolei Karola Ludwika;

b) ze stacji Hadynkowce, w kierunku ku południowi, przez Borszczów do Iwańca pustego, od tej linii odgałęzić się ma linja boczna z Teresina do Skaly;

c) z Kalinowszczyzny, w kierunku południowym, przez Jagicznicę do Zaleszczyk nad Dniestrem.

Koleje te drugorzędne mają charakter przeważnie ekonomiczny i budowane będą przy pomocy funduszu skarbu państwa, znacznej subwencji z funduszu krajowego, i przy pomocy właścicieli ziemskich, budową tych kolei specjalnie interesowanych.

Spis miejscowości.

	Str.		Str.
Barszczowice	3	Jawornik	65
Biały Kamień	11, 21, 24	Jaworów	64
Bóbrka	33	Jazłowiec	86
Bogdanówka	20	Jezierna	12
Bolszowce	35	Jezierzany	78
Bortniki	34	Jezupol	42
Borki wielkie	20	Kalinowszczyzna	88
Borynieze	33	Kniaźdów	74
Brody	3, 24	Kniaże	4
Brzeżany	4	Knihinieze	34
Buczacz	78	Kołomyja	57
Budzanów	17	Konopkówka	15
Bukaczowce	34	Kopyczyńce	90
Burkut	65	Korościutyn	77
Bursztyn	35	Korszów	57
Busk	3	Kossów	64
Chodorów	33	Krańców	92
Chryplin	76	Krasne	3, 21
Czarnohora	64	Krasnoila	69
Czerniejów	57	Krzyworównia	64
Czerniowce	71	Kujdańce	72
Czortków	88	Kulparków	32
Debskawce	70	Kutkorz	3
Delatyn	62, 67	Liezkowce	93
Diatkowce	74	Lwów	3
Dora	63, 67	Lopatyn	24
Dżaryn	88	Iazany	71
Gologóry	31	Majdan górny	56
Girzynałów	19	Maksymówka	20
Gwoździec	62	Marjampol	42
Hadyńkowce	90	Markowce	56
Halicz	35	Matyjowce	70
Hłuboczek	12	Mikulinie	15
Holosków	57	Milatyn	3
Husiątyn	90	Monasterzyska	77
Iłów	33	Myszyn	62
Jagielnica	90	Nadwórna	56
Jasienów	64	Niepołokowce	71

	Str.		Str.
Niżniów	77	Słoboda rangurska	74
Nowosielce	34	Śniatyn	71
O bertyn	57	Sokolówka	21
Olesko	21	Sopów	72
Oleszów	77	Staniśławów	42
Ottyniowice	34	Stare Sielo	32
Ożydów	21	Szeparowce	74
P ałahicze-Tłumacz	77	T arnopol	12
Peczeniżyn miasto	74	Tłumacz	77
Peczeniżyn-Szczepanowski	72	Toporów	21
Pistryń	54	Trembowa	16
Pitclów	12	Trybuchowce	92
Pniów	56	Turka	57
Podborce	3	Tysmienica	76
Podhorcż	4, 24	U łaszkwce	90
Podkaniech	34	Utoropy	94
Podwoleczyska	20	W asyłkowce	90
Podzamcze	3	Widymów	71
Potok złoty	86	Wierbiąż niżny	72
Probużna	96	Wiktorów	42
Przemysłany	33	Wodniki	42
Psary	34	Worochta	61
Pyszkowce	88	Worondienka	67
R adzicichów	3	Wybranówka	33
Radziwiłów	28	Z abłotów	70
Rasztowce	92	Zabłotce	24
Rohatyn	34	Zadwórze	3
Rozdół	33	Zagrobela	14
Rungury	74	Zaleszczyki	71
S adogóra	71	Zawalów	42
Sapahów	42	Zbaraż	18
Sassów	10	Zborów	12
Sichów	32	Złoczów	4
Sidorów	93	Zuczka	71
Skala	90	Żabie	64, 65
Skalał	19	Żurawno	34
Skwarzawa	4	Żurów	34
		Żurawica	11



DD.261

Źródła.

- Altk Mojzy. Sprawozdanie z podróży po wschodniej Galicji.
Baedeker. Oesterreich.
Barącz Sadok, ksiądz. Pamiątki Buczacza.
— Wolne miasto handlowe Brody.
— Pamiątki Stanisławowa.
— Rys dziejów ormiańskich.
Czołowski. Teka konserwatorska.
Gniwosz J. N. O potrzebie rozwoju przemysłu domowego w Galicji.
Gregorowicz Jan. Przewodnik dla zwiedzających Czarną górę.
Grieben. Oesterreich-Ungarn.
Hartleben's Illustrirter Führer durch die Ostkarpathen etc.
Jandonrek Julius, Prof. Galizien, Lodomerien und Bukowina.
Kwartalnik historyczny.
Liske X. Cudzoziemcy w Polsce.
Przewodnik V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.
Przewodnik Towarzystwa politechnicznego z Krakowa do
Podwoleczysk i po Lwowie.
Rocznik Kółka naukowego tarnopolskiego.
Sprawozdanie Komisji fizjograf. akademji umiejętności.
Sulimirski. Słownik geograficzny.
Szajnocha. Dwa lata dziejów naszych.
Szaraniewicz Iz. Чаропыскііі іііііі іііііі іііііі.
Szarłowski A. Stanisławów i powiat stanisławowski.
Szujski J. Dzieje polskie.
— Die Polen und Ruthenen in Galizien.
Vorläufige Ergebnisse der Volkszählung vom 31. December 1890.
Wajgiel Leopold. Rys miasta Kolomyji.
— O burkucie i jeziorach czarnohorskich.
Wierzbicki Ludwik. Zamek w Olesku.
— Wzory przemysłu domowego włóścian na Bukowinie.
— Bóżnica w Jabłonowie.

Nakładem drukarni i zakładu artystycznego „Steyermühl“

wyszły następujące

„Ilustrowane Przewodniki“ po c. k. austr. kolejach państwowych:

część I. Wien—St. Pölten.

1. 2. St. Pölten—Linz (mit Linz—Gaisbach und Summerau—St. Valentin).
3. Linz—Salzburg (mit Salzburg—St. Wolfgang und Vöcklabruck—Kammer).
4. Salzburg—Bischofshofen und Selzthal—Bischofshofen.
5. Bischofshofen—Innsbruck.
6. Bregenz—Innsbruck mit (Bregenz—Lindau, Bregenz—St. Margarethen und Felzairch—Buchs).
7. Amstetten—Selzthal (mit St. Valentin—Kl. Reifling).
8. Attnang—Steinach-Isnang (mit Lambach—Gmunden und Ischl—St. Wolfgang).
9. Selzthal—Villach (mit Zeltweg—Fohnsdorf).
10. Villach—Pontafel und Tarvis—Laibach (mit Laibach—Stein).
11. St. Pölten—Leobersdorf—Gutenstein (mit Scheibmühl—Schranbach—Kerub und Märzschlag—Neuberg).
12. Pöchlarn—Kienberg—Gaming.
13. Rieflau—Eisenerz—Vordernberg und Leoben—St. Michael.
14. Launzsdorf—Höttenberg, Gmündorf—Klagenfurt und Wolfsberg—U—Draburg.
15. Graz—Fehring. Graz—Weiz, Fehring—Hartberg und Bierbaum—Nendau.
16. Wels—Passau, Neumarkt—Kallham—Simbach, Steindorf—Brannau nad Inn, Attnang—Schärding, Holzleithen—Thomasroith und Haiding—Aschach.
17. Divača—Triest, Herpeže—Rovigno, Canfanaro—Pola.
18. Sebenico—Spalato und Perković—Krain.
19. Wien—Gmünd, St. Pölten—Tulln, Schwarzenau—Waidhofen nad Thaya.
20. Absdorf—Hadersdorf, Hadersdorf—Sigmandshorberg, Hadersdorf—Krems, Krems—Herzogenburg.
21. Gmünd—Prag (mit Nusse—Modřan).
22. Gmünd—Pilsen, Budweis—Salnau, Budweis—Summerau, Budweis—Wessely.
23. Pilsen—Klattau, Janowitz—Taus, Eisenstein—Janowitz, Hbražďowie—Klattau, Pilsen—Dux, Kaschitz—Kadonitz, Potscherad—Wurmes.
24. Pilsen—Eger, Asch—Kosbach, Elbogen—Neusattel, Chodau—Nendek.
25. Prag—Moldau, Bodenbach—Komotau, Böhm. Leipa—Niemes.
26. Pisek—Ober-Cerekwa, Pisek—Zditz, Beraun—Rakonitz, Wessely—Iglau.
27. Sterberg—Ziegenhals, Lichtenau—Hannsdorf, Zöptau—Hohenstadt, Kriegsdorf—Kömerstadt, Erbersdorf—Würbenthal, Triebitz—Prossnitz, Olmütz—Kostaletz, Kornitz—Gr. Opatowitz.
28. Kraków—Sucha, Sucha—Żywiec—Zwardoń, Skawina—Oświęcim.
(po polsku i po niemiecku)
29. Kraków—Tarnów, Kraków—Wieliczka, Tarnów—Stróże, Stróże—Grybów—Nowy Sącz, Nowy Sącz—Muszyna—Krynica—Orłów, Nowy Sącz—Sucha.
(po polsku i po niemiecku)
30. Tarnów—Deubica—Rzeszów—Przemysł, Dembica—Rozwadów—Nadbrzezie, Rzeszów—Jasło, Grybów—Jasło—Zagórz, Zagórzany—Gorlice, Jarosław—Rawa ruska, Przemysł—Chyrów—Zagórz—Łupków, Chyrów—Drohobycz—Stryj, Drohobycz—Borysław.
(po polsku i po niemiecku)
31. Przemysł—Lwów, Lwów—Stryj—Ławoczne, Stryj—Dolina—Stanisławów, Dolina—Wygoda, Lwów—Rawa ruska—Sokol, Rawa ruska—Bełzec.
(po polsku i po niemiecku)
32. Lwów—Krasne—Podwoleczycka, Krasne—Brody, Lwów—Stanisławów—Kołomyja—Sniatyn—Czeruiowce, Stanisławów—Buczacz—Husiatyn, Kołomyja—Słoboda rung., Kołomyja—Kniaźwór.
(po polsku i po niemiecku)
33. Czernowitz—Hliboka—Hadikfalva—Hatna—Suczawa, Czernowitz—Nowosielitza, Hliboka—Karapcziu—Berhometh, Karapcziu—Czudin, Hadikfalva—Radautz, Hatna—Kaczyka—Wama—Kimpolung Wama—Rass, Moldawitza.



MD.261



400000000136120

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Politechniki Warszawskiej

ND.0261



Stanisławów.